KOSZALINIE

Godziny urzędowania placówek pocztowo-telekomunikacyjnych

W dniu 31 grudnia br. (niedziela) wszystkie urzędy pocztowo - telekomunikacyjne czynne będą w godzinach 9—11, tylko dla przyjmowania przesyłek poleconych i sprzedaży znaczków pocztowych oraz jednorazowego doręczania wszystkich przesyłek pocztowych.

W dniu 1 stycznia 1951 r. wszystkie urzędy będą nieczynne z wyjątkiem działu doręczania przesyłek pośpiesznych i zawiadomień o nadejściu przesyłek pośpiesznych i zawiadomień o nadejściu przesyłek z żywymi zwierzętami.

Cena 30 groszy

KURIER koszaliński

Rok I — 31 grudnia 1950 r. — 1 stycznia 1951 r. — Nr 144

Wszystkim ludziom pracy, którzy w pierwszym roku Planu Sześcioletniego swym codziennym trudem walczyli o Pokój i budowali podstawy socjalizmu w Polsce — wszystkim Czytelnikom, Korespondentom i Sympatykom naszego pisma składamy

SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE

jak najbardziej owocnych osiągnięć w nowym etapie tworzenia jasnej przyszłości kraju i całej pokój miłującej ludzkości

Redakcja

SEJM USTAWODAWCZY uchwalił utworzenie 3 nowych ministerstw

Przyjęcie ustawy o prowizorium budżetowym na I kwartał 1951 r.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejm Ustawodawczy RP powziął szereg doniosłych uchwał. Zgodnie z przedłożeniami Rządu RP Izba Poselska uchwaliła ustawy o utworzeniu odrębnych ministerstw — Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego i Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli. Sejm uchwalił również ustawę o utworzeniu Ministerstwa Przemysłu Chemicznego oraz ustawę o opłatach sądowych w sprawach cywilnych. Wreszcie Sejm jednomyślnie przyjął ustawę o prowizorium budżetowym na pierwszy kwartał 1951 r.

WARSZAWA. (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu Sejm Ustawodawczy, po załatwieniu formalności wstępnych, odesłał do Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu rządowy projekt ustawy budżetowej na rok 1951 oraz rządowy projekt ustawy o prowizorium budżetowym na okres od 1 stycznia do 31 marca 1951 r.

Z kolei sprawozdanie Komisji Budownictwa o rządowym projekcie ustawy *o zmianie organizacji władz i instytucji w dziedzinie budownictwa* — złożył pos. *Moskwa* (SD).

Przedstawiając ogrom zadań Planu 6-letniego w budownictwie, a szczególnie w dziedzinie budowy nowych wielkich

(Dokończenie na str. 2)

Nowy sukces gospodarczy Polski Ludowej

Znaczna obniżka cen artykułów powszechnego użytku oraz artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych

Dwie doniosłe uchwały Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1950 r.

WARSZAWA (PAP). RADA MINISTRÓW PODJĘŁA DNIA 30 GRUDNIA 1950 R. UCHWAŁĘ W SPRAWIE OBNIŻKI CEN NIEKTÓRYCH ARTYKUŁÓW POWSZECHNEGO UŻYTKU.

UCHWAŁA
w sprawie obniżki cen niektórych artykułów powszechnego użytku

I Rada Ministrów stwierdza, iż w wyniku osiągniętej obniżki kosztów własnych produkcji i obrotu, oraz w rezultacie przeprowadzonej reformy systemu pieniężnego i dalszego ograniczenia elementów kapitalistycznych — zaistniała możliwość zapoczątkowania polityki obniżki cen artykułów powszechnego użytku.

II W związku z powyższym Rada Ministrów postanawia z dniem 1 stycznia 1951 r. obniżyć ceny pewnych artykułów powszechnego użytku, a mianowicie:

1. mięsa wieprzowego	o	10	proc.
2. wędlin przeciętnie	o	5	proc.
3. tłuszczu wieprzowego wszystkich gatunków	o	5	proc.
4. mydła do prania	o	10	proc.
5. obuwia produkcji przemysłu państwowego:			
a) męskiego na skórze przeciętnie m. m.	o	9	proc.
b) męskiego i damskiego na krepie	o	20	proc.
c) tekstylnego r.	o	10	proc.
d) dziecięcego	o	5,5	proc.
e) śniegowców	o	9,5	proc.
6. galanterii skórzanej produkcji przemysłu państwowego przeciętnie	o	13	proc.
7. żarówek przeciętnie	o	20	proc.
8. niektórych artykułów instalacyjno - elektrycznych powszechnego użytku (przełączniki, wyłączniki, drobny sprzęt instalacyjny, drobne części radiowe) przeciętnie	o	18	proc.
9. niektórych artykułów metalowych powszechnego użytku (zamki, artykuły śrubowe, armatura sieci domowej, okucia i in.) przec.	o	30	proc.
10. szkła okiennego	o	37	proc.

III Wykonanie uchwały poruczа się przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i ministrowi Handlu Wewnętrznego.

UCHWAŁA
w sprawie obniżki cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów podjęła dnia 30 grudnia 1950 r. uchwałę w sprawie obniżki cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych.

Rada Ministrów biorąc pod uwagę zarówno dotychczasowe osiągnięcia w zakresie obniżenia kosztów własnych produkcji, jak również i konieczność dalszej systematycznej walki o rozszerzenie i pogłębienie tych osiągnięć, dążąc do zapewnienia pomyślnych warunków dla realizacji zadań w zakresie uprzemysłowienia kraju również i od strony właściwego ukształtowania cen postanawia:

I Przeprowadzić z dniem 1 stycznia 1951 r. obniżkę cen szeregu artykułów inwestycyjnych i zaopatrzeniowych. W szczególności obniżone zostaną z dniem 1 stycznia 1951 r. ceny:

1. wyrobów hutniczych	o	7	proc.
2. wyrobów metalowych, a w szczególności odlewów drutów i wyrobów z nich, artykułów śrubowych okuć budowlanych i meblowych i innych metalowych artykułów zaopatrzeniowych średnio	o	29	proc.
3. maszyn i aparatów elektrycznych, transformatorów, urządzeń termotechnicznych sprzętu teletechnicznego i osprzętu instalacyjnego średnio	o	25	proc.
4. taboru i sprzętu kolejowego średnio	o	11	proc.
5. maszyn i sprzętu ciężkiego oraz kotłów średnio	o	13	proc.
6. obrabiarek do metali i drzewa średnio	o	16	proc.
7. maszyn i urządzeń górniczych średnio	o	12	proc.
8. maszyn włókienniczych średnio	o	14	proc.
9. sprzętu motoryzacyjnego (traktorów, samochodów ciężarowych, przyczep i silników, motopomp) średnio	o	15	proc.
10. szkła płaskiego średnio	o	30	proc.
11. opakowań drewnianych i stolarki budowlanej (produkowanej przez CZP Drzewnego) średnio	o	21	proc.
12. produktów i półfabrykatów chemicznych, przeznaczonych na zaopatrzenie przemysłu oraz sprzętu spawalniczego średnio	o	24	proc.
13. wyrobów gumowych (opon i detek do samochodów ciężarowych i traktorów, transporterów, pasów i innych artykułów zaopatrzeniowych) średnio	o	24	proc.
14. skórzanych artykułów technicznych i ochronnych średnio	o	21	proc.
15. artykułów i tkanin technicznych średnio	o	15	proc.
16. papierów przemysłowo - technicznych, kartonów i tektur średnio	o	28	proc.
17. wyrobów szamotowych średnio	o	10	proc.
18. niektórych artykułów izolacyjnych (dla budownictwa) średnio	o	32	proc.

II Wykonanie niniejszej uchwały poruczа się przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i wszystkim zainteresowanym ministrom.

Podczas gdy w krajach kapitalistycznych nieustannie wzmaga się drożyzna

Polska Ludowa realizuje planową politykę obniżania cen

Z konferencji prasowej w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). W dniu 30 bm. odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja prasowa, na której zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego min. Eugeniusz Szyr udzielił wyjaśnień w związku z uchwałami Rady Ministrów w sprawie obniżki cen niektórych artykułów powszechnego użytku i w sprawie obniżki cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych.

Uchwały Rady Ministrów w sprawie obniżki cen niektórych artykułów powszechnego użytku i w sprawie obniżki cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych są wyrazem polityki gospodarczej państwa ludowego, której celem jest zaostrzenie walki o obniżkę kosztów własnych, zwiększenie akumulacji i podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Uchwały te pozostają jednocześnie w związku z niedawną reformą systemu pieniężnego, która przez utrwalenie nowej waluty stworzyła warunki dla praktycznej realizacji polityki pełnej stabilizacji cen i zapoczątkowała systematyczną obniżkę cen, przewidzianą na cały okres Planu 6-letniego.

Dokonane już przez gospodarkę uspołecznioną postępy w walce o obniżkę kosztów własnych i podniesienie akumulacji każą liczyć na pomyślną realizację tej podstawowej tendencji.

Obniżka cen mięsa wieprzowego, wędlin i tłuszczu wieprzowego znajduje pokrycie w obniżce kosztów skupu i przetwórstwa. Jest to oczywisty rezultat przełomu osiągniętego na rynku mięsnym w wyniku akcji „H", ustalenia cen żywca, polityki opieki nad hodowlą i powszechnej kontraktacji, która w roku 1951 obejmuje — według dotychczasowych zgłoszeń — blisko 6 miln. sztuk świń.

Mydło do prania, które jeszcze niedawno było przedmiotem spekulacji, obecnie produkowane jest w dostatecznej i stale wzrastającej ilości z surowców krajowych i importowanych ze Związku Radzieckiego. Przy nasyceniu rynku mydłem do prania, którego cena została obniżona, przemysł zwiększa obecnie produkcję mydła toaletowego i półtoaletowego by zaspokoić rosnące zapotrzebowanie również na ten asortyment.

Niższe ceny szeregu gatunków obuwia, produkowanego w coraz większym stopniu z surowców krajowych, idą w parze ze stałym wzrostem produkcji i sprzedaży rynkowej, która w roku 1951 osiągnie dla wszystkich rodzajów obuwia blisko 36,5 miln. par, wobec 27,8 miln. par w minionym roku. Przemysł, czyniąc zadość wymaganiom rynku, kładzie obecnie coraz większy nacisk na produkcję obuwia dziecięcego i damskiego.

W obniżce cen żarówek, które również w swoim czasie były przedmiotem spekulacji, znajduje wyraz pełne nasycenie rynku jak też i poprawa jakości żarówek (zwiększenie okresu zużycia).

Obniżka cen artykułów elektrotechnicznych i metalowych oraz szkła okiennego, jako artykułów powszechnego użytku, łączy się z masową obniżką cen w dziedzinie artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych tych branż.

W sumie, obniżka cen artykułów powszechnego użytku w obecnej, ograniczonej skali, stanowi zapoczątkowanie polityki obniżki cen tych artykułów, przewidzianej w Planie 6-letnim i umożliwionej przez reformę walutową.

Obniżka tych cen wiąże się z polityką pełnej stabilizacji wszystkich pozostałych cen i przygotowaniem dalszej obniżki cen w toku wykonywania Planu 6-letniego, na podstawie stałego zwiększania produkcji i obniżania kosztów własnych.

Wielki zasięg prawie powszechnej obniżki cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych przekraczającej w niektórych branżach 30 proc. możliwy jest dzięki osiągniętej obniżce kosztów własnych i usprawnieniu planowania finansowo - gospodarczego. W rezultacie obniżamy wysokość nakładów finansowych na cele inwestycyjne, jak również w szeregu pozycji obniżamy wydatki budżetowe. Tak więc również i obniżka cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych oznacza zwiększenie siły nabywczej naszego złotego.

Tak poważna obniżka cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych wymaga od odpowiednich gałęzi przemysłu nawięcia wysiłku w ostrej walce o obniżkę kosztów własnych w 1951 r., poprzez pełną mobilizację załóg robotniczych do walki o rentowność i ponadplanowe zyski każdego zakładu. Pogłębienie tej walki może doprowadzić do następnej obniżki cen.

Obie uchwały mają szczególne znaczenie na tle sytuacji międzynarodowej, a mianowicie w obliczu żywiołowej zwyżki cen w krajach kapitalistycznych, pociągającej za sobą stały spadek stopy życiowej mas pracujących. I tak np., jeżeli przyjąć poziom cen hurtowych w USA z 1926 r. 100, to dla artykułów żywnościowych wskaźnik ten wynosił w lutym 1950 r. — 186,8, a w październiku — już 172,5. **Nieprzerwanie zwyżkują ceny m. inn. we Francji,** gdzie wskaźnik cen hurtowych artykułów rolnych wzrósł od lipca 1949 r. do listopada 1950 r. z 1638 do 1805, a wyrobów przemysłowych — z 2404 do 2802 (przyjmując za 100 poziom z roku 1938). **Fala zwyżki cen obejmuje również takie kraje kapitalistyczne, jak Szwajcaria, Szwecja, Belgia i inne.**

W przeciwieństwie do tego, Polska Ludowa i inne kraje budujące podstawy socjalizmu, nie mówiąc już o wspaniałym rozkwicie gospodarczym ZSRR, prowadzą politykę obniżania cen poprzez stały rozwój produkcji i obniżanie kosztów własnych, a co za tym idzie — gwarantują planowy wzrost stopy życiowej i dobrobytu ludzi pracy.

Zamiast życzeń noworocznych - składki na zakup podarków dla dzieci koreańskich

WARSZAWA PAP. W związku z apelem Prezesa Rady Ministrów o składanie ofiar na cele społeczne zamiast rozsyłania życzeń noworocznych podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dr Stanisław Skrzeszewski oraz sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbłowski złożyli po 500 złotych na zakup podarków dla dzieci koreańskich.

Społeczeństwo Pomorza Zachodniego w ruchu obrony pokoju

Momentem o historycznej doniosłości był w dziejach walki o pokój II Światowy Kongres Pokoju w Warszawie w listopadzie 1950 r. Poprzedził go Apel Sztokholmski, który był wyrazem potęgi rozrastającego się ruchu w obronie pokoju. Setki milionów podpisów złożonych pod Apelem Sztokholmskim — to głosy ludzi, którzy wyrazili swą wolę walki o pokój. Setki milionów podpisów wzmocniły wiarę wszystkich bojowników o pokój w słuszność sprawy, o którą walczą. Wszyscy oni wysuwają żądania o zakazie użycia broni atomowej, chcą ocalić ludzkość od potwornych mordów masowych.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju obradował w Warszawie. Początkowo miał się odbyć w Sheffield — górniczym mieście Anglii, wobec jednak uniemożliwienia przez rząd brytyjski odbycia Kongresu w Anglii, Biuro Stałego Komitetu Obrońców Pokoju postanowiło przenieść miejsce obrad do Warszawy. Delegacje z całego świata przywiozły zapewnienie milionów obywateli swych państw i narodów o ich niezłomnej woli obrony pokoju.

POMORZE ZACHODNIE ŚWIĘCIŁO DNI KONGRESU

Z województwa szczecińskiego wyjechało 30 delegatów — przodowników pracy, racjonalizatorów, inteligentów pracujących. Szczecin — tak jak i wszystkie miasta — udekorowany białoczerwonymi i niebieskimi flagami uroczyście obchodził dni obrad Kongresu. Poważny wkład w pracach propagandowych i popularyzujących II Światowy Kongres Obrońców Pokoju wniosła młodzież naszego województwa, która pod kierownictwem ZMP dla uczczenia Kongresu wzięła m. inn. udział w sztafecie pokoju.

Na gromadzkich i blokowych zebraniach obywatele uchwalili rezolucje i żądania, które przekazali delegatom na Kongres. W 913 wiecach wzięło udział ponad 60.000 osób. Wiec wojewódzki, który odbył się 9. XI. br. zgromadził ponad 40 tys. osób protestujących przeciw obłudnej i perfidnej polityce rządu laburzystowskiego — manifestując równocześnie na cześć Kongresu.

Wiele załóg zakładów pracy, zespołów PGR, urzędów i instytucji podejmowało zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Kongresu. Globalna wartość zobowiązań wynosi ponad 23 mil. zł w nowej walucie. Podejmowano też zobowiązania przedterminowego skupu zboża, likwidacji analfabetyzmu i wiele innych. Wyrazem solidarności szerokich mas społeczeństwa z obradami Kongresu były Warty Pokoju zaciągnięte przez 953 zakłady pracy i instytucje — przez robotników, chłopów i inteligentów pracujących.

Na wartach pokoju poważne rezultaty w walce o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych osiągnęły m. in. załogi: Portu Szczecińskiego, Huty Szczecin, Państwowej F-ki Przetworów Ziemniaczanych w Nowogardzie, Zakładów Suchej Destylacji Drewna w Gryfinie, pracownicy Służby Drogowej pow. Pyrzyce oraz rybacy obwodów szczecińskich.

Tak jak i w czasie zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, w przeddzień obrad Kongresu wyruszyły w teren „trójki" pokoju. Ponad 10 tys. aktywistów pokoju rekrutujących się przeważnie z robotników i młodzieży szkolnej obeszło każdy dom, każde mieszkanie, wyjaśniając ludności cele i założenia Kongresu oraz przyczyny przeniesienia miejsca obrad do Warszawy. 18 i 19-go listopada odbyły się zabawy ludowe i wieczornice w szkołach, które były wyrazem radości i solidarności z obradującym Kongresem.

Ludność naszego województwa wysłała masowo listy i nieraz wysokiej wartości artystyczne podarki do Prezydium Kongresu i indywidualnie na ręce poszczególnych delegatów. Przewodniczący obrad wieczornych w dniu 21. XI. Jean Laffitte powiedział zagajając obrady: „podarki jakie zostały delegaci na swych stołach, są to dary ludu polskiego, symbolizujące wolę pokojowej pracy."

W obradach Kongresu wzięła również udział del. Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Słowa przedstawicielki tej delegacji, że „Granica na Odrze i Nysie jest dla nas granicą Pokoju..." zostały również wypowiedziane w Świnoujściu, gdzie odbyło się spotkanie ludności polskiej i niemieckiej. Spotkanie na granicy Państw przerodziło się w potężną manifestację przyjaźni pomiędzy naszym narodem i NRD, manifestację ku czci Kongresu.

MANIFEST KONGRESU — DROGOWSKAZEM

28 listopada Kongres uchwalił Manifest do Narodów Świata. Żądania Manifestu: 1) zakazu broni atomowej, 2) uznania za zbrodniarza wojennego rządu, który pierwszy jej użyje, 3) redukcji zbrojeń od jednej trzeciej do połowy, 4) zniesienia ograniczeń w wymianie handlowej i kulturalnej — znalazły swój głęboki oddźwięk również i w społeczeństwie Pomorza Zachodniego.

Stoimy u progu roku 1951 Będzie to rok, w którym wcielane w życie uchwały Kongresu będą wytyczały linie postępowania narodów miłujących Pokój. Ocalić Pokój — to zadanie realne. Wypadki koreańskie wykazały jasno zupełną izolację agresorów. Jest rzeczą niewątpliwą, że przybierający na sile ruch Obrońców Pokoju przeważy szalę zwycięstwa na stronę ludzi uczciwych — pragnących pokoju. POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ.

Sejm Ustawodawczy uchwalił utworzenie 3 nowych ministerstw

(Dokończenie ze str. 1)

obiektów przemysłowych, komunikacyjnych i mieszkaniowych, poseł — sprawozdawca stwierdza, że *powołanie odrębnych resortów stało się koniecznością.* Utworzenie odrębnego *Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego* umożliwi jednolite rozwiązywanie nowych problemów, jakie stoją przed budownictwem przemysłu socjalistycznego, co było dotychczas utrudnione rozproszeniem tego budownictwa w szeregu resortów.

Na tle zmieniającej się struktury kasowej społeczeństwa zachodzi konieczność tworzenia nowych warunków życia zbiorowego w mieście, z czym wiążą się *rozległe zagadnienia budownictwa mieszkaniowego i usługowe.* Dlatego też zaszła potrzeba powołania do życia instytucji koordynującej pracę na tym odcinku — *Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli.*

Oba resorty będą musiały tak pokierować organizacją pracy w budownictwie, ażeby zapewnić podniesienie wydajności w okresie 6-lecia o 36 proc. oraz obniżenie kosztów własnych o co najmniej 26 proc.

SEJM PRZYJĄŁ USTAWĘ JEDNOMYŚLNIE

Sprawozdanie Komisji Przemysłowej o rządowym projekcie ustawy o *utworzeniu Urzędu Ministra Przemysłu Chemicznego* złożył pos. *Kiesczyński* (PZPR).

Omawiając kompetencje Ministerstwa Przemysłu Chemicznego poseł — sprawozdawca stwierdza, że *utworzenie tego urzędu wpłynie dodatnio na aktywizację niektórych źródeł surowcowych i bogactw naturalnych kraju, przyśpieszy rozwój produkcji artykułów chemicznych, przyczyni się do pełniejszego zaopatrzenia i rozwoju nowych gałęzi gospodarki, wzmocni poważnie potencjał gospodarczy kraju i siłę obronną Polski Ludowej.* Zorganizowanie w szerszym jednak zakresie prac naukowo-badawczych przyczyni się do dalszego postępu w zakresie procesów technologicznych.

NOWA USTAWA O KOSZTACH SĄDOWYCH W SPRAWACH CYWILNYCH

Z kolei poseł *Wenelik* (SD) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy — *przepisy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.*

Mówca podkreślił, że *w ciągu 4 lat, jakie upłynęły od wydania obowiązującego dotychczas dekretu zaszło szereg zmian w postępowaniu sądowym w sprawach cywilnych i rodzinnych. Nastąpiło również przewalutowanie opłat.* Poseł — sprawozdawca zwrócił też uwagę na zbyt wielką różnorodność dotychczasowych opłat sądowych. Projektowana obecnie ustawa usuwa wszystkie te braki, dostosowując opłaty do istniejącego stanu prawnego. *Ustawa przewiduje również 50 proc. obniżkę opłat dla zakładów gospodarki uspołecznionej oraz dla świata pracy.*

Sejm uchwalił ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

MIASTO BIAŁA WŁĄCZONE DO WOJ. KATOWICKIEGO

Następnie poseł *Dąbrowica* (PZPR) referował rządowy projekt ustawy *o zmianie granic województw krakowskiego i katowickiego.* Mówca podkreślił, że dotychczasowe granice tych województw oddzielały miasta Bielsko i Białą, które stanowią jeden organizm miejski i są związane gospodarczo z Katowicami i zagłębiem węglowym Śląska. Projektowana obecnie ustawa usuwa ten stan rzeczy, włączając miasto Białą do woj. katowickiego. Ustawę przyjęto.

Sejm uchwalił również ustawę *o utworzeniu funduszu remontu młynów gospodarczych.* Sprawozdawca podkreślił, że utworzenie takich funduszy jest *wyrazem troski państwa ludowego o utrzymanie gęstej sieci młynów gospodarczych, których znaczna część została zniszczona przez okupanta i przez rabunkową gospodarkę właścicieli prywatnych.* Racjonalny rozdział kredytów umożliwi remonty i budowę młynów gospodarczych na terenach, gdzie istnieje jeszcze niedostateczna ich sieć.

Po uzupełnieniu porządku dziennego 2 dalszymi punktami, wicemarszałek Barcikowski zarządził przerwę do godz. 16-ej.

UCHWALENIE USTAWY O PROWIZORIUM BUDŻETOWYM NA 1 KWARTAŁ 1951 R.

Po przerwie obiadowej w dalszym ciągu obrad poseł **Rataj** (ZSL) złożył sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu **o rządowym projekcie ustawy o prowizorium budżetowym na okres od 1 stycznia do 31 marca 1951 r.**

Krótko motywując ustawę poseł **Rataj** wskazał na zasadniczą przebudowę budżetu w tym roku i na ścisłe jego powiązanie z narodowym planem gospodarczym. W związku z tym — oświadczył referent — **szczegółowa debata nad budżetem odbędzie się łącznie z rozpatrywaniem narodowego planu gospodarczego.**

Izba w drugim a następnie w trzecim czytaniu jednomyślnie uchwaliła ustawę o prowizorium budżetowym na pierwszy kwartał 1951 r.

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Następne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 8 stycznia 1951 r. o godz. 10 rano.

* * *

W związku z Nowym Rokiem — drugim rokiem Planu 6-letniego — wicemarszałek Barcikowski złożył posłom serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra kraju oraz dalszych skutecznych wysiłków w walce o pokój światowy.

Na życzenia wicemarszałka Barcikowskiego — Izba odpowiedziała długotrwałymi oklaskami.

Skompromitowani dyplomaci brytyjscy opuścili Warszawę

WARSZAWA (PAP) W ostatnim czasie opuścili Warszawę niektórzy dyplomaci brytyjscy, których nazwiska były wymienione wielokrotnie w czasie procesu byłego attache lotniczego ambasady brytyjskiej w Warszawie M. C. Turnera, a mianowicie: I sekretarz — WINCH, II sekretarz — GILBERT, wicekonsul w Gdańsku — HAZELL — na życzenie Rządu Polskiego ponadto I sekretarz ambasady EDDEN, który wyjechał przed końcem procesu oraz zastępca attache wojskowego mjr. VASS.

W Polsce obniżka cen — na Zachodzie wzrasta drożyzna

RZYM PAP. W ciągu ostatnich miesięcy 1950 r. we Włoszech wzrastały systematycznie ceny artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych. Zwyżka cen wzmagała się w miarę wykonywania przez rząd włoski rozkazów imperialistów amerykańskich w sprawie dostosowania gospodarki włoskiej do agresywnych celów paktu atlantyckiego.

Według danych organizacji związkowych, koszty utrzymania we Włoszech wzrosły w drugiej połowie 1950 r. o 25—30 proc. Prasa przewiduje dalszy wzrost cen również w pierwszych miesiącach nowego roku.

GENEWA PAP. Jak donoszą z Paryża, od lipca do grudnia br. ceny masła we Francji uległy 33 procentowej zwyżce. W najbliższym czasie oczekuje się nowej zwyżki cen masła. Gwałtownie podnoszą się również ceny mięsa.

BERLIN (PAP). Instytut badań cen rynkowych w strefie brytyjskiej Niemiec Zachodnich potwierdza w ostatnio ogłoszonym komunikacie dalszy spadek stopy życiowej ludności pracujące Niemiec Zachodnich. Wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej wzrósł w ciągu listopada rb. o 47,8 proc.

SZTOKHOLM (PAP). Z dniem 1 stycznia 1951 r. zostają w Szwecji podwyższone ceny wielu artykułów pierwszej potrzeby. Ceny nabiału i innych artykułów rolniczych zostają podwyższone o 6—16 proc. Blisko 50 proc. podwyżce ulegną ceny materiałów włókienniczych i obuwia.

Polskie rybołówstwo morskie przyjmuje nowe formy organizacyjne

Przygotowywana od pół roku nowa struktura organizacyjna polskiego rybołówstwa morskiego, została zakończona i z dniem 1 stycznia wprowadza się w życie. Zmienia ona zasadniczo dotychczasowe formy organizacyjne rybactwa morskiego i upodabnia je do struktury organizacyjnej rybołówstwa radzieckiego, która w Związku Radzieckim zdaje doskonale egzamin i przyczynia się do wydatnego usprawnienia i zwiększenia zarówno samych połowów, jak i utrwalenia złowionej ryby oraz rozprowadzenia jej na rynki konsumcyjne.

Dotychczas istniały u nas w rybołówstwie morskim pewne rozbieżności i brak skoordynowania poszczególnych odcinków tej gałęzi gospodarki morskiej. W pewnych wypadkach powstawały nawet sprzeczności w posunięciach poszczególnych pionów. Wynikało to głównie z przerostu i rozdrobnienia administracyjnego w rybactwie. Na przykład w pionie państwowym istniały cztery przedsiębiorstwa połowowe: dwa („Arka" i „Barka") dla eksploatacji wód bałtyckich i zalewowych, dwa inne („Dalmor" i „Delfin") dla eksploatacji wód dalekomorskich (Morze Północne, Północny Atlantyk, Morze Barentsa, wody Islandskie).

Dla eksploatacji rybackich urządzeń portowych i usługowych, istniały znowu odrębne przedsiębiorstwa jak: Morskie Zakłady Rybne, w których administracji znajdowały się chłodnie rybne, zamrażalnie, hale manipulacyjne, magazyny, fabryki mączki rybnej, wytwórnie tranu itp. Kto inny znowu zajmował się wyładunkiem ryby ze statków, zaopatrywaniem rybołówstwa w sprzęt i materiały. Każde z przedsiębiorstw połowowych prowadziło ponadto własne sieciarnie, warsztaty mechaniczne dla remontu statków, a niektóre we własnym zakresie przerabiały rybę w solarniach i filleciarniach. Przy takim rozdrobnieniu czynności jednej, pokrewnej gałęzi gospodarki morskiej, przy najlepszych nawet chęciach, musiały zachodzić rozbieżności i trudności należytego skoordynowania pracy.

CENTRALNY ZARZĄD RYBOŁÓWSTWA MORSKIEGO

Dlatego po doświadczeniach pierwszego roku Planu 6-letniego, uznano za konieczne przeprowadzenie reorganizacji rybołówstwa morskiego. **Wynikiem tej reorganizacji jest powołanie Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego, który obejmie obecnie całokształt spraw związanych z eksploatacją mórz i portów oraz utrwalenia ryby dla dalszej dystrybucji na rynki konsumcyjne lub dla przerobu jej na konserwy trwałe.**

W ten sposób pojęcie „rybołówstwo" w nowej strukturze organizacyjnej i kompetencyjnej nie wystarczy dla objęcia całości pracy nowej jednostki organizacyjnej rybactwa. Zachodzi konieczność wprowadzenia szerszego pojęcia np. używanie terminu, przemysł rybacki czy rybołówczy, podobnie jak to jest w Związku Radzieckim, gdzie podobne czynności jako całość zwą się „rybnoj promysł".

Zresztą potrzeba wprowadzenia nowego, rozszerzonego pojęcia wynika ze struktury organizacyjnej mniejszych komórek Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego. **Tworzą one mianowicie dla całego wybrzeża trzy operatywne jednostki na wzór radzieckich „rybotrestow" czy „rybokombinatow".**

Pierwszy z nich będzie miał siedzibę w Świnoujściu i ma za zadanie uprawianie rybołówstwa dalekomorskiego we wszelkiej postaci — t. j. trawlerowego, lugrowego, a w przyszłości być może i wielorybniczego. Kombinat ten zatrzyma nazwę **„Dalmor"** i przejmie od tego ostatniego cały tabor, sprzęt i personel techniczny, który z Gdyni stopniowo będzie przenoszony do Świnoujścia — **bazującego portu polskiego rybołówstwa dalekomorskiego.**

Dla eksploatacji wód zachodniego Bałtyku, cieśnin duńskich i przedpola Morza Północnego (włącznie z połowami krabów, homarów, krewetek i innych skorupiaków), **powstaje kombinat w Kołobrzegu,** którego zaczątkiem będzie tabor i personel dotychczasowej „Barki". Zatrzyma on również tę nazwę.

Wreszcie dla eksploatacji południowo-wschodnich i środkowych wód Bałtyku powstaje kombinat w Gdyni, zwać się będzie **„Arka"** i przejmie czynności dotychczasowe tej ostatniej.

SZCZECIN — SIEDZIBĄ CZRM

Organizowany obecnie Centralny Zarząd Rybołówstwa Morskiego będzie miał siedzibę w Szczecinie w gmachu Urzędu Celnego na Łasztowni. Organizacyjnie obejmie cztery działy, połowów, eksploatacji, portów oraz administracyjny i inwestycyjny. Na czele stoi dyrektor naczelny i czterech dyrektorów resortowych. Na czele terenowych kombinatów stoją dyrektorowie. Każdy kombinat terenowy dzieli się na cztery wydziały, jak: — Centralny Zarząd, a ponadto skupu ryby, utrwalenie ryby, i warsztatowy, czyli razem siedem wydziałów. Kombinaty zajmą się nie tylko połowami, ale również wyładunkiem i utrwaleniem tj. soleniem, filetowaniem, mrożeniem, skupem i odbiorem ryby od rybaków swego rejonu, eksploatacją portów, chłodni, magazynów, fabryk lodu, mączki, tranu itp. w swoim rejonie, jak również prowadzeniem sieciarni i warsztatów mechanicznych dla naprawy taboru i sprzętu połowowego, jednym słowem wszystkim, co się wiąże z przemysłem rybnym (nie przetwórstwem).

W związku z nową strukturą organizacyjną rybołówstwa morskiego, zwęzi się dotychczasowa czynność Centrali Rybnej. Odpadnie od niej skup i zabezpieczenie ryby morskiej. Centrala Rybna otrzymywać będzie gotową do sprzedaży detalicznej rybę. Zajmie się więc tylko dystrybucją świeżej ryby oraz właściwym przetwórstwem surowca rybnego na konserwy trwałe i półtrwałe (towar wędzony, marynowany, smażony itp.).

Bolesław Kuźmiński

Polskie Radio — marynarzom

Dnia 31 bm. w programie Warszawy I, Szczecina i Gdańska nadaje od godz. 13.15 do 14-ej specjalną audycję noworoczną pod tytułem: „Tym, co na morzu". W audycji tej wystąpi orkiestra i chór P. Radia, kwintet męski, kwintet TEYMER oraz Ina Maciejewska, która wykona piosenkę murarską (Walczyk Murarski — I miejsce w konkursie radiosłuchaczy).

Życzenia noworoczne naszym marynarzom, odbywającym rejsy na dalekich morzach, złożą przodownicy pracy i członkowie rodzin marynarzy z Gdyni i Gdańska. Słuchając tej audycji i my, radiosłuchacze, prześlemy załogom polskich statków handlowych nasze serdeczne życzenia noworoczne.

Byłam na sejmowych obradach...

— Mamusia przyjechała i przywiozła mi „raka nieboraka" — obwieszcza nam głośno i radośnie korpulentny, mały **Błażejek.**

— Tak, wróciłam dziś rano z Warszawy i szykuję się na zmianę o godzinie 15-tej.

W małym mieszkanku na Golęcinie trymer **Irena Dzitkowska,** dzieli się z nami wrażeniami z pobytu w stolicy.

— Jestem niezmiernie wdzięczna Woj. Komitetowi Obrońców Pokoju za zaszczytne delegowanie mnie wraz z towarzyszem pracy dźwigowym Poznańskim, na tak doniosłe zebranie Sejmu Rzeczpospolitej, który **uroczyście zadeklarował w imieniu całego narodu czynne poparcie dla działalności Światowej Rady Pokoju.** Naprawdę trudno mi opisać tę wielką manifestację. Uczestniczyłam w niej na balkonie sejmowym razem z delegowanymi przodownikami pracy z różnych zakładów pracy, nad którymi **dumnie powiewają zdobyte pracą Sztandary Pokoju.**

Wiara moja, że pokój zwycięży, że syn mój jak i wszystkie dzieci polskie nie zaznają nigdy tak strasznej niedoli jaką zgotowali dzieciom koreańskim zbrodniarze wojenni — jest dziś niezłomna.

My ludzie pracy mamy dziś jedną jasno wytkniętą drogę — **przez wytężoną pracę budować i utrwalać pokój na świecie.**

Przyznany naszemu portowi Sztandar Pokoju, tymbardziej zobowiązuje wszystkich portowców Szczecina, zarówno kobiety, jak i mężczyzn do wzmożonej walki o wykonanie planów przeładunkowych, czym najskuteczniej możemy walczyć w obronie pokoju.

A roboty w porcie mamy teraz huk. Nigdy w Szczecinie nie było tyle statków co teraz. Robota musi się więc palić w naszych rękach.

Dzitkowska pracuje w rejonie portowym Parnica, w grupie przodowniczki pracy Stelmasiewiczówny. Kobiety z tej grupy przy trymerce węgla w ładowniach statków i przy innych, choćby najtrudniejszych pracach **nie ustępują mężczyznom osiągając te same normy wydajności.**

— Przy samych przeładunkach — mówi nasz trymer — pracuję od kilku miesięcy, lecz port polubiłam już dawno, odbudowując tory kolejowe na nabrzeżach oraz pracując w solarni ryb.

W Warszawie, w której byłam pierwszy raz w życiu, to porwała zachwyciłam się. Jak się tam buduje...

Lecz i my w porcie niedamy się wyprzedzić w tym wyścigu całej Polski Ludowej. Przyrzeczenie złożonego uroczyście pod Sztandarem Pokoju dotrzymamy. W Nowym Roku jeszcze bardziej zmobilizujemy wszystkie siły do nowej walki i nowych osiągnięć portu szczecińskiego.

— Mamusiu! — przerywa mały Błażejek. A czy jak będę duży też z tobą będę pracował w porcie i pojadę do tego dużego Sejmu?

— Tak, tak. Lecz teraz baw się grzecznie, nie zgub pieniążków przeznaczonych na biedne dzieci koreańskie, które nie mają swych domków. A na mnie już czas jechać na Parnicę.

36 ton zboża więcej

27.000 zł oszczędności na każdych 100 tys. ton dа pomysł Messinga

— Dopiero od paru miesięcy pracuję w szczecińskim elewatorze zbożowym „EWA", dokąd przeniosłem się z elektrowni — rozpoczyna rozmowę szpakowaty o młodzieńczych oczach, pełen energii życiowej Jan Messing. Zacząłem tam od pracy fizycznej i od pogłębiania wiedzy fachowej, kończąc zorganizowany przez ZPS kurs makarski. Obecnie po ukończeniu kursu pełnię funkcję technika planowania pracy w Biurze Portowym „Ewa", ustalając dość skomplikowane normy techniczno - przeładunkowe w naszym elewatorze.

— Towarzysze mówią o Was — przerywamy swemu rozmówcy — że macie wybitnie rozwinięty umysł obserwacyjny i potraficie wyciągać odpowiednie wnioski, zmierzające do usprawnienia pracy.

— Być może.. Jednakże dużą pomocą są mi doświadczenia zdobyte w czasie pobytu w Zw. Radzieckim, gdzie spędziłem lata wojny.

Zacząłem od „małoważnego" usprawnienia — oszczędności w papierze przy sporządzaniu przez ekspedientów raportów. Liczba zużywanych arkuszy zmniejszyła się o połowę. Lecz tego nawet nie zgłosiłem do Komisji Usprawnień ZPS.

— Powinniście to jednak uczynić. Nie ma małoważnych usprawnień. Każde jest ważne jeżeli przyczynia się do oszczędności materiałowych bądź usprawnia pracę. Wasz pomysł może bowiem mieć zastosowanie w wielu innych elewatorach na terenie kraju.

— Dobrze zrobię to.

— A teraz powiedźcie nam o swoim pomyśle, za który inkasujecie dość pokaźną nagrodę w kwocie 1.177 zł. i macie sami dopilnować, by wasze usprawnienie Biuro Portowe wprowadziło z dniem 1 stycznia 1951 r.

— Obserwując przeładunki zboża na nabrzeżu „EWA" w relacji wagon — magazyn, doszedłem do wniosku, że dotychczasową organizację pracy można udoskonalić z korzyścią dla naszego portu i obniżyć koszty własne, przez skrócenie czasu rozładunków przy jednoczesnym zwiększeniu akordowych zarobków robotniczych i znacznych oszczędnościach w zużyciu energii elektrycznej.

Dotychczasowy przeładunek jednego wagonu do elewatora trwał przeciętnie 20 minut, zatrudniając pięciu trymerów i jednego rampowego. Natomiast przygotowanie do rozładunku następnego wagonu przez tą samą grupę robotników trwało przeciętnie pięć minut. Według mojego systemu, skład obsługi wagonu pozostaje ten sam, z tą tylko różnicą, że 4 ludzi pracuje wewnątrz wagonu a drugich 2 ludzi przygotowuje już następny wagon, pod który przenosi się skrzynię do zsypu zboża. W ten sposób eliminuję istniejące nieproduktywne przerwy między jednym a drugim wagonem (podpychanie, otwieranie, wydobywanie desek zastawnych) oraz w całej pełni wykorzystuje się energię elektryczną zużywaną do ruchu transporterów.

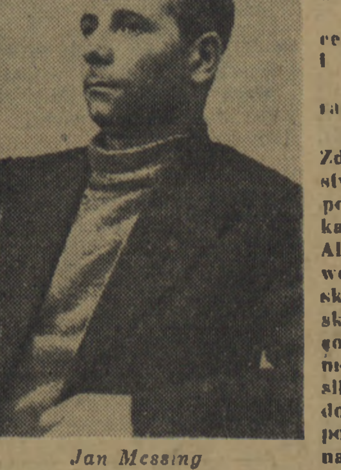

Jan Messing

Według dokonanych obliczeń, pomysł racjonalizatorski Messinga, zwiększy wydajność przeładunkową elewatora „Ewa" o 36 ton zboża na jedną zmianę robotników. Na każdych 100.000 ton przeładowanego towaru da pokaźną sumę 27.000 zł. oszczędności.

— Obecnie pracuję nad dalszym, nowym usprawnieniem, lecz choroba w domu nie sprzyja robocie.

— Kto choruje w waszej rodzinie?

— Żona, którą za wszelką cenę muszę wysłać na kurację i wypoczynek.

— Czy porobiliście już starania?

— Tak, Lekarz z Ośrodka Zdrowia przy ul. Słowackiego stwierdził, że jest coś nie w porządku z płucami, lecz lekarz z Ośrodka Zdrowia przy ul. Abramowicza, nie znalazł objawów chorobowych i odmówił skierowania do komisji lekarskiej Zakładu Lecznictwa Pracowniczego. Tymczasem żona moja z dnia na dzień spada z sił. A tak by chciała jeszcze dokończyć studia medyczne, rozpoczęte w Związku Radzieckim na Uniwersytecie w Mołotowie.

Sprawę żony racjonalizatora portowego Messinga, gorąco polecamy naczelnemu lekarzowi ZLP, mając nadzieję, że wkrótce znajdzie się dla niej miejsce w jednym z sanatoriów.

Połów jest obfity!

Zasobne wyposażenie dla Domów Rybaka

Domy Rybaka w trzech największych ośrodkach rybackich wybrzeża zachodniego Ustce, Darłowie, i Kołobrzegu, otrzymają obecnie zasobne wyposażenia. Morski Urząd Rybacki przystąpił do wysyłki bibliotek, z których każda liczy po tysiące tomów. Księgozbiory składają się z dzieł o tematyce polityczno - społecznej, naukowej z dziedziny rybołówstwa i beletrystycznych.

Jednocześnie Domy Rybaka otrzymają kompletny sprzęt sportowy dla drużyn bokserskich, siatkówki i piłki nożnej.

Wnętrza świetlicowe, stołówkowe i pokoje gościnne dla rybaków przybywających na połowy z innych portów zostaną estetycznie i wygodnie umeblowane i urządzone.

W niedługim czasie podobnie będą wyposażone Domy Rybaka w Świnoujściu. Dziwnowie, Dąbiu Szczecińskim oraz świetlica w Stołczynie.

Jest to jeszcze jednym dowodem świadczącym o dużej trosce władz Polski Ludowej dążących do otoczenia naszego rybołówstwa jak najlepszą opieką. Domy Rybaka mają teraz możność stania się poważnymi ośrodkami kulturalno - oświatowymi na wybrzeżu zachodnim, gdzie rybak po ciężkiej pracy na morzu, znajdzie przyjemny odpoczynek i godziwą rozrywkę.

A. Rzepka
Korespondent Rybacki

KALENDARZ NAJWAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ UB. ROKU

Styczeń

1. I. Pierwszy dzień pierwszego roku Planu 6-letniego.

12. I. Reakcyjny rząd paryski rozwiązuje demokratyczne organizacje polskie we Francji i deportuje obywateli polskich z Francji.

13. I. Na pierwszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w 1950 r. przedstawiciel ZSRR żąda usunięcia delegata Kuomintangu.

17. I. Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłasza komunikat o wykonaniu z nadwyżką Narodowego Planu Gospodarczego na 1949 r.

19. I. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Chińską Republiką Ludową a Republiką Vietnamu.

23. I. Zgon Wasyla Kolarowa, prezesa Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej, członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Bułgarii.

26. I. Odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Warszawie.

30. I. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim i Republiką Vietnamu.

Luty

8. II. Rząd polski uznaje Vietnamską Republikę Demokratyczną.

6. II. W Szczecinie rozpoczyna się proces Robineau. Przebieg przewodu sądowego wskazuje, że nadużywając przywilejów dyplomatycznych i konsularnych agenci francuscy uprawiali w Polsce szpiegostwo.

14. II. Agencja TASS ogłasza oficjalny komunikat o rokowaniach między przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, Józefem Stalinem i ministrem spraw zagranicznych, Wyszyńskim a przewodniczącym Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tungiem i ministrem spraw zagranicznych, Czou En-lai. Podpisany zostaje układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a Chińską Republiką Ludową.

Marzec

1. III. W ZSRR, dzięki wspaniałym osiągnięciom gospodarki narodowej, następuje trzecia z rzędu zniżka państwowych cen detalicznych na artykuły spożywcze i towary przemysłowe oraz wprowadzenie oparcia rubla na bazie złota i podwyższenie oficjalne kursu rubla.

7. III. Sejm RP wyraża pełne poparcie dla apelu Światowego Ruchu Obrońców Pokoju do parlamentów wszystkich krajów.

12. III. W wyborach do Rady Najwyższej ZSRR przeszło 99 proc. głosów pada na blok komunistów i bezpartyjnych.

20. III. Sejm RP uchwala ustawy o Radach Narodowych jako organach jednolitej władzy i o utworzeniu Funduszu Kościelnego.

21. III. Sztokholmska sesja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju uchwala apel w sprawie zakazu broni atomowej i postanawia zwołać drugi Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

28. III. W 25 rocznicę śmierci Juliana Marchlewskiego prochy wielkiego rewolucjonisty wracają do ojczystego kraju.

31. III. Stały Komitet Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, obradujący w Sztokholmie, ogłasza apel, stwierdzający, że rząd, który pierwszy zastosuje broń atomową, popełni zbrodnię przeciw ludzkości.

Kwiecień

4. IV. Sejm RP uchwala ustawę o Narodowym Planie Gospodarczym na 1950 r. i o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

14. IV. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską i Mongolską Republiką Ludową.

„ Przedstawiciele Rządu RP i Episkopatu Polskiego podpisują porozumienie o uregulowaniu stosunków między Państwem a Kościołem.

25. IV. Komunikat o rozpoczęciu budowy Nowej Huty.

26. IV. Sejm Ustawodawczy podejmuje uchwały: a) o uznaniu 1 Maja jako Święta Państwowego, b) o utworzeniu Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki.

28. IV. Stołeczna Rada Narodowa w 50 rocznicę urodzin przywódcy ludu francuskiego, Thoreza, nadaje mu honorowe obywatelstwo Warszawy.

Maj

6. V. I Krajowy Zlot Korespondentów robotniczych i chłopskich.

10. V. Prezydent RP, Bolesław Bierut, pierwszy w Polsce składa podpis pod Apelem Sztokholmskim. Apel ten podpisuje 18 milionów Polaków.

8—10. V. Plenum KC PZPR, poświęcone przede wszystkim zadaniom Partii w walce o nowe kadry.

10. V. Ogłoszenie t. zw. planu Schumana, w myśl którego w Europie Zachodniej ma powstać kartel stalowy, podporządkowany USA.

28. V. W Berlinie rozpoczyna się wielki ogólno-niemiecki Zlot Młodzieży pod hasłem przyjaźni z młodzieżą całego świata i walki o pokój.

Czerwiec

5—6. VI. W Warszawie bawi delegacja rządu NRD. W wyniku rozmów ogłoszona zostaje wspólna deklaracja o nienaruszalności ustalonej granicy na Odrze i Nysie.

13. VI. Na wspólnym posiedzeniu obu Izb Rady Najwyższej ZSRR, Rady Związków i Rady Narodowości — w obecności Generalissimusa Stalina — zostaje przedstawiony pokojowy budżet ZSRR na 1950 r.

17. VI. Uchwała Prezydium Rady Ministrów o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli.

19. VI. Uchwałą Rady Najwyższej Mikołaj Szwernik ponownie zostaje przewodniczącym Prezydium, a dotychczasowemu rządowi powierza się dalsze wykonywanie jego obowiązków. Rada Najwyższa jednomyślnie wyraża poparcie dla Sztokholmskiego Apelu Pokoju.

20. VI. W „Prawdzie" ukazuje się artykuł Józefa Stalina pt. „W sprawie marksizmu w językoznawstwie". Artykuł i następne prace Stalina na ten temat wnoszą niezwykle cenny wkład nie tylko do językoznawstwa, ale do nauk humanistycznych w ogóle.

24. VI. V Walny Zjazd Związku Literatów Polskich.

25. VI. Posłuszne amerykańskiemu imperializmowi marionetki Li-Syn-manowskie rozpoczynają agresję przeciwko Ludowej Republice Koreańskiej.

27. VI. Grupa delegatów Rady Bezpieczeństwa, bez udziału delegatów ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej, podejmuje bezprawną decyzję o interwencji w Korei.

28. VI. Ustawa o reformie rolnej w Chinach, gwarantująca zniesienie gospodarki feudalnej i podział ziemi obszarniczej między biednych chłopów.

29. VI. W Moskwie zostaje podpisana umowa gospodarcza między Polską a Związkiem Radzieckim w sprawie wzrostu wymiany towarowej o przeszło 60 proc.

Lipiec

6. VII. Podpisanie w Zgorzelcu n/Nysą układu o wytyczeniu istniejącej i ustalonej granicy pomiędzy Polską i Niemcami.

9. VII. Połączenie Stronnictwa Pracy ze Stronnictwem Demokratycznym.

15. VII. Rozpoczyna się V Plenum KC PZPR, poświęcone sprawie 6-letniego Planu rozwoju gospodarczego i budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce.

„ Generalissimus Stalin udziela pozytywnej odpowiedzi premierowi Indii, Pandit Nehru, w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

20. VII. III Kongres SED w Berlinie obraduje pod hasłem walki o pokojowe, jednolite i demokratyczne Niemcy.

29 — 31. VII. Sejm RP jednomyślnie uchwala ustawę o rozszerzonym Planie 6-letnim.

31. VII. Przyznanie Państwowych Nagród Artystycznych.

Sierpień

2. VIII. V Plenum CRZZ rozpoczyna obrady, poświęcone zagadnieniom Planu 6-letniego.

4. VIII. Delegat ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa, Jakub Malik, zgłasza rezolucję radziecką w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

10. VIII. Terroryści faszystowscy dokonują mordu na przewodniczącym Belgijskiej Partii Komunistycznej, Julien Lahaut.

21. VIII. Opublikowana zostaje uchwała Rady Ministrów ZSRR o budowie elektrowni-gigantów na Wołdze pod Kujbyszewem oraz w Stalingradzie.

24. VIII. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej domaga się wycofania amerykańskich wojsk inwazyjnych z Formozy.

Wrzesień

1 — 2. IX. I Polski Kongres Obrońców Pokoju.

7. IX. Masowe aresztowanie i wysiedlanie emigrantów politycznych oraz obywateli krajów demokracji ludowej z Francji.

12. IX. Prasa radziecka publikuje uchwały Rady Ministrów ZSRR o monumentalnej budowie Kanału Turkmeńskiego na pustynnych obszarach między morzem Kaspijskim i Aralskim.

16. IX. Wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

19. IX. W Flushings Meadows rozpoczyna się V sesja Zgromadzenia Ogólnego narodów Zjednoczonych.

20. IX. Rząd ZSRR zgłasza w ONZ projekt deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny, utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów.

22. IX. Uchwała Rady Ministrów ZSRR o budowie potężnej sieci hydroenergetycznej i irygacyjnej na południowej Ukrainie i północnym Krymie.

26. IX. Wiceminister Malik w imieniu rządu ZSRR pozytywnie odpowiada na petycję Komitetu Obrońców Pokoju w Baltimore.

Październik

4. X. Strajk powszechny w Austrii przeciwko zmowie rządu z kapitalistami w sprawie podwyżki cen na artykuły pierwszej potrzeby.

8. X. Zamach faszystów podczas wiecu w Obronie Pokoju w Auch, na Jacques Duclos, czołowego przywódcę francuskiej klasy robotniczej.

7. X. Dekret o ustanowieniu dnia 12. X. dniem Wojska Polskiego.

15. X. W wyborach do Izby Ludowej NRD 98,44 proc. głosów pada na listę Frontu Narodowego.

16. X. W Moskwie rozpoczyna obrady Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju.

20. X. W Pradze rozpoczyna się konferencja ministrów spraw zagranicznych ZSRR, krajów demokracji ludowej i NRD, która wskazuje jedyną słuszną drogę rozwiązania sprawy Niemiec.

28. X. Sejm uchwala reformę systemu pieniężnego, wprowadzającą w Polsce nową, silną walutę.

Listopad

3. XI. ZSRR proponuje zwołanie Rady Ministrów czterech mocarstw w sprawie demilitaryzacji Niemiec.

5. XI. Naród chiński deklaruje pomoc dla Korei.

12. XI. Komunikat Biura Stałego Światowego Kongresu Obrońców Pokoju donosi, że wobec dyskryminacyjnych zarządzeń władz brytyjskich Światowy Kongres Obrońców Pokoju odbędzie się nie w Sheffield, lecz w Warszawie.

16. XI. Otwarcie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie przy udziale 1.396 deegatów z 61 krajów. Otwarcie Kongresu odbywa się w atmosferze powszechnego entuzjazmu, który znalazł swój wyraz wśród pracujących mas Polski, m. in. w czynach kongresowych.

25. XI. Berliński Komitet Frontu Narodowego proponuje, wobec katastrofalnej sytuacji w Zachodnim Berlinie, zniesienie podziału na sektory i wolne wybory.

„ Koreańskie wojska ludowe i chińskie oddziały ochotnicze rozpoczynają kontrofensywę, w wyniku której całkowicie załamuje się front interwentów.

27. XI. Delegat Chin Ludowych, Wu Hsiu-czuan, oskarża przed Radą Bezpieczeństwa rząd USA o agresję.

30. XI. Oświadczenie Trumana w sprawie użycia bomby atomowej w wojnie koreańskiej wywołuje falę protestów i oburzenia w całym świecie.

Grudzień

1. XII. Premier Grotewohl w liście do Adenauera proponuje utworzenie ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej.

3. XII. Narodowy Spis Powszechny.

9. XII. W wyniku konferencji Truman — Attlee zadecydowana zostaje remilitaryzacja Niemiec Zachodnich i włączenie Trizonii do Paktu Atlantyckiego.

14. XII. Postanowienie Prezydium Rządu o niezwłocznym przystąpieniu do budowy Metra w Warszawie.

14. XII. Interwenci na Korei wycofują się za 38 równoleżnik, pozostawiając za sobą ruiny i zgliszcza miast i wsi koreańskich.

15. XII. Izba Ludowa NRD uchwala ustawę o obronie pokoju.

15. XII. W notach do rządów Francji i W. Brytanii Zw. Radziecki ostrzega, że ZSRR i narody Europy nie pogodzą się ze wskrzeszeniem militaryzmu niemieckiego.

16. XII. Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów o utworzeniu przy Radzie Państwa Biura Listów i Zażaleń, celem walki z przerostami biurokratycznymi.

17. XII. Rozpoczęcie wyborów do Rad delegatów ludu pracującego w republikach radzieckich.

18. XII. Do Warszawy przybywa prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, w otoczeniu członków rządu i wybitnych działaczy NRD.

22. XII. Polski przemysł węglowy wykonuje plan roczny na 6 dni przed terminem.

23. XII. We Francji rozpoczyna się plebiscyt w sprawie remilitaryzacji Niemiec.

29. XII. Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej o pełnym poparciu przez Naród Polski propozycji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, zmierzających do przywrócenia i utrzymania Pokoju.

MŁODZIEŻ RADZIECKA WITA NOWY ROK

U PROGU NOWEGO ROKU NARÓD RADZIECKI Z DUMĄ PODSUMOWUJE CHLUBNE WYNIKI SWEJ CAŁOROCZNEJ PRACY. PEWNIE I UFNIE PATRZY ON W PRZYSZŁOŚĆ.

Młodzież radziecka wstępując w życie wie, że jej nauka i praca cenione jest przez Kraje Rad, że nie będzie ona musiała stukać od drzwi do drzwi w bezpłodnym poszukiwaniu zatrudnienia, jak to ma miejsce w państwach kapitalistycznych. Młodzież radziecka wita nowy rok z radością i spokojem.

Oto co pisze o sobie ogrodniczka kołchozu „Walka" Łotewskiej SRR, **AL. RAJBARTE:**

„Ubiegły rok był dla mnie pełen radosnych wydarzeń. Zdałam egzamin na Wydziale Agronomii Łotewskiej Akademii Rolniczej i od stycznia 1951 r. będę studentką czwartego roku. Wkrótce spełnią się me najdroższe marzenia — będę agronomem.

Stary rok, z którym rozstaję się tak przyjaźnie, był doniosły nie tylko dla mnie, ale i dla mego kołchozu od którego założenia mi mają właśnie 3 lata. Ogólny dochód kołchozu w 1950 r. wyniósł 1,5 miliona rubli. Otrzymaliśmy po 3,5 ton zboża, wiele jarzyn i owoców oraz po 10—15 tys. rubli gotówką. Niektórzy z naszych kołchoźników posiadają własne samochody, motocykle, nie mówiąc już o rowerach i aparatach radiowych.

Żegnamy stary rok z uczuciem dumy, a nowy witamy z radością i nowym zapałem do pracy, która przynosi nam tak świetne wyniki".

WASYL PARSZKOW, robotnik budowlany, również pełen optymizmu i radości życia, pisze na progu nowego życia:

„Jestem młody, mam 18 lat, pracuję jako robotnik przy budowie nowego gmachu Uniwersytetu Moskiewskiego, który będzie jednym z najokazalszych i najpiękniejszych budynków stolicy.

Ruch na budowie wre za dnia i w nocy, gdyż zobowiązaliśmy się oddać gmach do użytku w 1951 r. Praca nasza jest w przeważającej części zmechanizowana. Ułatwiają nam ją wspaniałe maszyny i urządzenia techniczne.

Ale budujemy nie tylko gmach Uniwersytetu. Nie ma w Moskwie takiej dzielnicy, gdzie nie wznoszono by nowych domów mieszkalnych, lub szkół, szpitali, czy gmachów radiowych. W 1950 r. mieszkańcy stolicy otrzymali pół miliona mtr. kw. nowej powierzchni mieszkaniowej. Prócz Uniwersytetu buduje się w Moskwie 7 gmachów — wieżowców.

Jest jeszcze jeden powód, dla którego stary rok ma dla mnie szczególne znaczenie, w tym bowiem roku rozpocząłem studia w szkole wieczorowej, przygotowującej do studiów uniwersyteckich.

Ci, którzy dziś budują gmach Uniwersytetu — jutro sami będą w nim studiować, wraz z tysiącem dziewcząt i chłopców radzieckich.

Jestem szczęśliwy i dumny, że pracą swą przyczyniłem się do upiększenia naszej ukochanej stolicy. Dobrze jest żyć, gdy się wie, że praca przynosi pożytek i daje szczęście innym.

Świadomy swego powołania i pełen zapału do pracy jest student Moskiewskiego Instytutu Energetyki, **WASYL POMOMARIEW:**

„Nowy, 1951 rok stanowić będzie punkt zwrotny w moim życiu — pisze on. — W marcu tego roku otrzymam dyplom inżyniera - elektryka.

Przed młodzieżą radziecką otwarte jest szerokie pole działalności. Każdy z nas ma zapewnioną pracę i każdy zdecydował, co będzie czynił po ukończeniu studiów.

Ja osobiście mam zamiar pracować przy budowie jednej z wielkich budowli komunizmu, jak naród radziecki nazwał budowę elektrowni: Kujbyszewskiej, Stalingradzkiej i Kachowskiej oraz kanałów: Głównego Turkmeńskiego, Północno - Krymskiego i Południowo - Ukraińskiego. Te gigantyczne budowle epoki stalinowskiej wznoszone są w imię szczęścia całego narodu radzieckiego.

Co może być więcej chwalebne, niż służenie swemu narodowi?

Minie kilka lat i tam, gdzie przeprowadzone będą kanały, niosące ożywcze wody Amu - Darii, Wołgi czy Dniepru, na miejscu pustynnych stepów — zaszumią lasy i łany zboża, zakwitną sady. Elektrownie wodne, które zbudujemy nad tymi rzekami, dadzą okolicznym wsiom i miastom milion kilowatów energii elektrycznej.

Razem ze mną kończy studia w w Instytucie młodzież ukraińska, białoruska, uzbecka. Wszyscy pragniemy budować, tworzyć, działać. Nikt z nas nie chce wojny, i wierzymy, że siły pokoju zwyciężą".

Radosna przyszłość otwiera się również przed studentem Wydziału Chemicznego Uniwersytetu Moskiewskiego, J. REFORMATSKIM, który pisze:

„W 1951 roku skończę Wydział Chemiczny Moskiewskiego Uniwersytetu im. Łomonosowa, najstarszego i największego zakładu naukowego ZSRR. Zacząłem już pisać pracę dyplomową, w której staram się rozwiązać pewne zagadnienia z dziedziny chemii nieorganicznej, ściśle związane z potrzebami naszej gospodarki narodowej.

Wraz ze mną kończy Uniwersytet około 2 tysiące studentów. Z ufnością i spokojem patrzymy w przyszłość. Władza nasza potrzebna jest narodowi i z pewnością wykorzystamy ją w ciekawej i twórczej pracy.

Młodzież radziecka ma otwarty dostęp do wyższych studiów. 1 milion 230 tys. studentów wita radośnie nowy, 1951 rok. Ilość wyższych zakładów naukowych w ZSRR, wynosząca obecnie 875, rośnie z roku na rok. W latach powojennych otwarto w Związku Radzieckim 70 wyższych zakładów naukowych.

Po ukończeniu Uniwersytetu postanowiłem poświęcić się pracy naukowej i pedagogicznej. Pragnę również wziąć czynny udział w wielkich budowlach komunizmu i w ten sposób wnieść swój wkład w dzieło walki narodu radzieckiego o umocnienie pokoju na całym świecie".

J. B.

M.H.D. W 1950 ROKU

Gdy pod koniec 1949 r. powoływano do życia przedsiębiorstwa Miejskiego Handlu Detalicznego, przed nowym pionem detalicznego handlu uspołecznionego postawiono następujące zadania:

1) jak najściślejsze powiązanie przedsiębiorstw MHD z organami władzy terenowej i rozprowadzanie masy towarowej zgodnie z potrzebami miast;

2) usprawnienie dystrybucji przez uruchamianie sieci sklepów o dużej przelotowości i powierzchni, zaopatrzonych w pełny asortyment towarów i rozmieszczonych w dzielnicach dotąd sklepów pozbawionych;

3) jak najściślejsze związanie przedsiębiorstw MHD z miejscowymi źródłami zaopatrzenia, zerwanie z dotychczasową praktyką rozprowadzania przez detal wyłącznie artykułów produkcji przemysłu kluczowego, wprowadzenie do sprzedaży artykułów drobnych, ale niezbędnych dla konsumentów.

Dziś, po rocznej działalności przedsiębiorstw MHD, nadszedł czas zbilansowania ich osiągnięć i ustalenia realizacji zadań, wytyczonych przez państwo.

Organizacja sieci

Okręgowe przedsiębiorstwa MHD, zorganizowane w liczbie 6 w największych miastach Polski, poddane zostały jako samodzielne jednostki bezpośredniemu kierownictwu i kontroli Zarządów Miejskich, a potem Miejskim Radom Narodowym. Organa te dokonują planowania sieci, jej geograficznego rozmieszczenia, zatwierdzają plany finansowo - gospodarcze i dokonują doboru personelu kierowniczego w przedsiębiorstwach MHD.

Jeżeli rok temu nieliczne sklepy MHD jedynie zapoznawały konsumentów z nową formą handlu państwowego — to dziś, po roku działalności, przedsiębiorstwa MHD działają w 52 miastach i uruchomiły łącznie przeszło 3 tysiące sklepów. Ponad 40 proc. ogólnej ilości sklepów rozmieszczonych zostało na najdalszych peryferiach i osiedlach, które do tej pory pozbawione były sieci sklepów.

Nowy typ sklepów

MHD od pierwszej chwili uruchamia sklepy duże, o znacznej przelotowości, wyposażone w estetyczne i celowe urządzenia i zaopatrzone w nowoczesny sprzęt pomocniczy. Sklepy te umożliwiają pracownikom zastosowanie racjonalnej techniki sprzedaży i gwarantują konsumentom wygodne, szybkie i sprawne dokonanie zakupów.

MHD nie ograniczył się wyłącznie do otwierania sklepów detalicznych. Wszędzie tam, gdzie tego wymagał interes klasy robotniczej oraz gdzie instytucje powołane do tego rodzaju działalności nie mogły jej prowadzić — MHD organizował zakłady usługowe we wszelkich postaciach: wytwórnie wędlin, ciastek, pieczywa specjalnego oraz sieć sklepów komisowych.

Nową formą handlu, wyrazem troski o dziecko w Polsce Ludowej, stało się uruchomienie w dużych miastach Domu Dziecka. Domy te obejmują swoim zasięgiem wszystkie większe miasta w Polsce.

Wyrazem troski o kobietę pracującą, próbą ulżenia jej w organizowaniu żywienia domowego są uruchamiane sklepy MHD ze sprzedażą półfabrykatów gastronomicznych, w postaci przyrządzonych już kotletów, drobiu, ryb, różnego rodzaju sałatek itp. Ta zupełnie nowa u nas dziedzina działalności usługowej spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem kobiet pracujących. Pierwsze sklepy tego rodzaju powstały w Warszawie, a w przyszłym roku obejmą większość miast w Polsce i rozszerzą znacznie swój asortyment.

W lipcu br. rzucona została przez MHD inicjatywa uruchomienia specjalnych sklepów z wyrobami monopolowymi, przy równoczesnym wycofywaniu sprzedaży alkoholu ze sklepów spożywczych. Inicjatywa ta spotkała się z pełną aprobatą władz, jako kolejny etap walki z alkoholizmem.

Mobilizujący plan

Wzrost obrotów był odzwierciedleniem rozwoju MHD. Obroty drugiego kwartału były czterokrotnie wyższe, niż kwartału pierwszego, trzeci kwartał przyniósł podwojenie obrotów w stosunku do kwartału drugiego, ostatni kwartał, zamykający plan roczny, przyniesie około 150 proc. wykonania obrotu za III kwartał br.

Zagadnienie właściwego obsłużenia konsumenta, to nie tylko wysokość, ale jakość obrotów, to zagadnienie właściwego zestawu asortymentu. Zaopatrzenie sklepów MHD oparte zostało na oddolnej analizie sprzedawców i kierowników, będącej wyrazem potrzeb i życzeń konsumentów. Zwrócono szczególną uwagę na zaopatrzenie sklepów peryferyjnych, aby dobór asortymentu nie różnił się od sklepów w centrum miasta.

Prowizyjny system płac stał się socjalistycznym narzędziem, służącym do likwidowania przerostów personalnych, do nagradzania wyróżniających się i obniżania zarobków „bumelantom" i leniwym pracownikom.

„Mit fachowości"

Decydującym momentem postawienia aparatu handlu na odpowiednim poziomie jest właściwy dobór i szkolenie kadr. Przedsiębiorstwa MHD oparły się w swojej działalności na kadrach werbowanych ze środowisk robotniczo-chłopskich. I okazało się, wbrew pokutującemu mitowi „fachowości", że synowie czy córki robotników i chłopów stali się doskonałymi pracownikami handlu i — po przejściu przeszkolenia ideologicznego i fachowego — zdali w pełni egzamin sprawnego zaopatrywania konsumenta. Szkoleniem w roku 1950 objęto ponad 6 tysięcy pracowników na 120 kursach szkoleniowych.

Dzięki zdrowym klasowo kadrom udało się opanować w pełni spekulację i handel łańcuszkowy oraz uniemożliwić próby zakłócenia rynku i sprawnie przeprowadzić akcję zmiany waluty, podczas której zaopatrzenie ani na chwilę nie zostało wstrzymane lub zakłócone.

Są jeszcze braki...

Niewątpliwie jednak nie zrobiono jeszcze wszystkiego, aby w pełni zadowolić konsumenta. Częste są braki w asortymencie, rozmiarach, jakości i czasie dostawy. Jedynie uważne wsłuchiwanie się w głosy konsumenta pozwoli na zharmonizowanie planów produkcji z planami sprzedaży i umożliwi racjonalne zaopatrzenie.

Popełniono błędy w rozwoju sieci MHD, uruchamiając niekiedy sklepy małe, nieestetyczne, o złych urządzeniach. Sklepy takie istnieją w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie i w sposób rażący kontrastują z większością wzorcowych sklepów MHD w tych miastach. Błędy te popełniły przedsiębiorstwa MHD, które w walce o ilość — zapomniały o wyglądzie zewnętrznym i wewnętrznym swoich sklepów.

Nie można równocześnie nie dostrzec, iż w sklepach MHD zdarzają się również wypadki niegrzecznej obsługi, próby „pozbywania" się konsumenta zdawkową odpowiedzią, lub — co gorsza — nawet wiązanie się niektórych pracowników ze spekulantami. Wskazuje to na konieczność jeszcze większej czujności w doborze kadr i ich szkoleniu oraz eliminacji resztek wrogich jednostek, próbujących postępowaniem swoim podważać dobre imię ogromnej rzeszy pracowników handlu.

Ujawnione wypadki wskazują również na niedość mocne powiązanie aparatu handlowego z przedstawicielami świata pracy.

Rozszerzyć trzeba wszelkie formy powiązania z konsumentem, w postaci organizowanych narad pracowników MHD z załogami fabrycznymi i korespondentami fabrycznymi. Pozwoli to na szybkie usunięcie usterek i umożliwi eliminację wrogów klasowych.

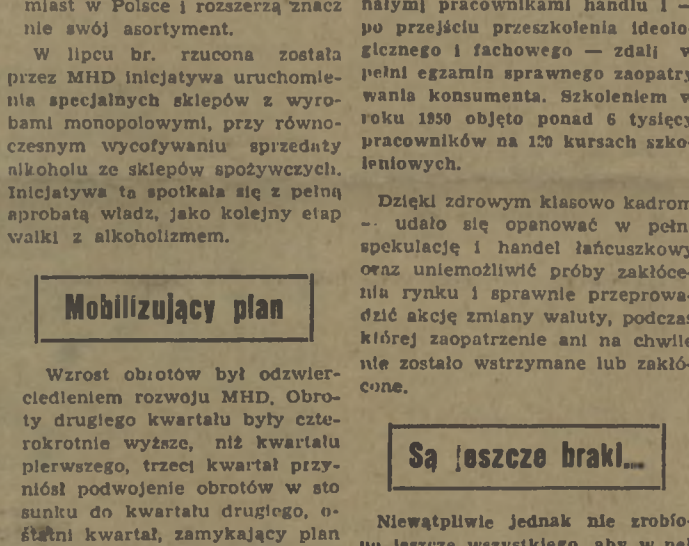

Rozdziału wzrastającej stale masy towarowej dokonują także Państwowe Domy Towarowe. Na zdjęciu PDT w Koszalinie.

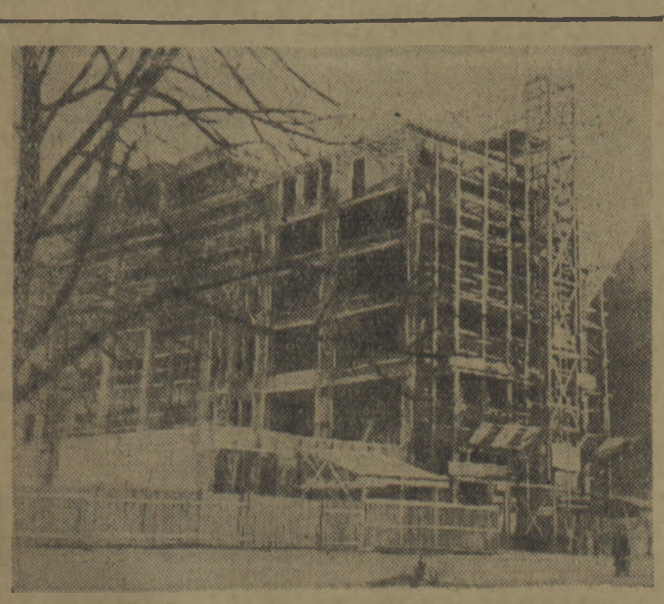

Oprócz rosnącej stale ilości placówek MHD zwiększa się także ilość domów towarowych. W 1950 r. rozpoczęto w Szczecinie odbudowę gmachu dla PDT (ul. Partyzantów) oraz odbudowę gmachu przy ul. Niepodległości na pomieszczenia dla wielkiego towarowego domu przemysłu odzieżowego (na zdjęciu).

Zadania na przyszłość

Zestawiony rachunek wyników rocznej działalności przedsiębiorstw MHD świadczy o poważnej roli, jaką ten nowy pion handlu państwowego odegrał w dziedzinie usprawnienia zaopatrzenia. Pozwala to na przeświadczenie, że i dalsze zadania zostaną wykonane.

Zgodnie z ustawą o Planie 6-letnim — sieć MHD wzrosnąć ma w końcu roku 1955 o 400 proc., a obroty o 900 proc. w stosunku do pierwszego roku działalności. Rok 1951 charakteryzować będzie silny wzrost przedsiębiorstw MHD; podwojeniu ulegnie ilość sklepów i miast, objętych działalnością MHD.

Rozwój MHD nie ograniczy się jedynie do rozwoju organizacyjnego. Ulepszenie i usprawnienie usługi jest zasadniczym postulatem dalszej działalności. Obok pogłębienia jakości i kultury obsługi we wszystkich formach, nastąpi dalszy wzrost wydajności pracowników przez umasowienie współzawodnictwa i racjonalizatorstwa. Dalszej obniżce ulegną koszty handlowe przedsiębiorstw przez zastosowanie racjonalnej oszczędności i wyeliminowanie marnotrawstwa.

Specjalną uwagę powinno się poświęcić zagadnieniu właściwego przebiegu masy towarowej — przez zlikwidowanie zbędnych ogniw przebiegu, co pozwoli na zwiększenie obrotu towarowego i spowoduje poważną akumulację środków finansowych.

Dzięki oparciu organizacji przedsiębiorstw MHD na wzorach i doświadczeniach handlu w Związku Radzieckim oraz zdobytej praktyce w rocznej działalności — MHD stanie się częścią fundamentu, wspierającego budujący się w pokojowej pracy gmach Polski Socjalistycznej.

S. T.

Człowiek węgla

TRUDNA była młodość Józefa Ciszaka. Droga jego do kopalni węgla zaczęła się w biednym, ojcowskim gospodarstwie rolnym w Sokołowie. Pierwszym gorzkim etapem stała się służba u bogaczy chłopskich. Potem przyszły marzenia o pracy, która nie upokarza. Ciszak emigrował do Francji. Ale ciężka praca w kamieniołomach osłabiła płuca i wywołała początki pylicy. Przerzucił się wówczas do kopalni węgla. W Decaseville przetrwał okupację hitlerowską. W 1946 roku wrócił do wolnej ojczyzny, jako młody, ale doświadczony górnik.

W wałbrzyskiej kopalni „Bolesław Chrobry" stanął 36-letni rębacz, Ciszak, oko w oko z polskim węglem. Pamiętał wówczas o jednym: *że odbudować zniszczony kraj można tylko wielkim wysiłkiem i wytężoną pracą*, że obowiązkiem każdego górnika jest wyrąbywać coraz więcej — dla rozkwitu gospodarki narodowej, dla socjalizmu.

Od 10 czerwca 1950 roku mianowano Józefa Ciszaka nad górnikiem. Przyszły nowe obowiązki: organizacja pracy, wyznaczanie górnikom odcinków roboczych, dodatkowa troska o ich sprzęt techniczny, o plan wyrębu, o bezpieczeństwo pracy...

Na nowym stanowisku Ciszak będzie tak samo przodownikiem. Jeszcze raz potwierdzi swą pracą, *że górnicy stanowią awangardę klasy robotniczej, że dzięki ich wysiłkom rozwija się gospodarczo Polska i przyśpiesza wykonanie Planu 6-letniego.*

Hufce „SP" w roku 1950

Młotem - kielnią - kilofem - łopatą budowała junacka młodzież PIERWSZY ROK PLANU 6-LETNIEGO

Roczny plan prac społecznych wykonany! — Meldunki tej treści napływały od młodzieży z całego kraju już na długo przed planowanym terminem zakończenia planów prac społecznych. Młodzież hufców „SP" w ramach prac społecznych zalesiała, osuszała, melioworała, plantowała tysiące hektarów nieużytków, oczyszczała cegły, zbierała nasiona ziół, grzyby, walczyła ze stonką ziemniaczaną, pomagała PGR przy siewach, koszeniu, zwożeniu i wykopkach, oraz przeprowadzała cały szereg innych prac, oszczędzając dla państwa miliony złotych.

Jako jedni z pierwszych, którzy zameldowali o zakończeniu planu prac społecznych, byli zetempowcy pow. Stargard, woj. Szczecin.

Do szybszego zakończenia planu prac społecznych, przyczyniły się znacznie zobowiązania, podejmowane przez młodzież poszczególnych powiatów i województw dla uczczenia 1 Maja, 22 Lipca, 33-ciej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, oraz 32-giej rocznicy powstania Komsomołu.

Przedterminowe zakończenie planów prac społecznych przez hufce całego kraju świadczy o pełnym włączeniu się młodzieży w realizację Planu 6-letniego.

Wartość robót: 71,5 mln. zł

Niosąc pomoc wsi, junacy i junaczki brali udział w akcji siewnej, żniwnej i wykopkowej. **Ogółem zasiano, skoszono i wykopano plony z obszaru o powierzchni 812.572 ha.** W walce ze stonką ziemniaczaną, młodzież przeszukała obszar 1.824.973 ha. Młodzież zasadziła ponadto w całym kraju 364.699 drzewek owocowych, oraz urządziła 1.628.945 m kw. zieleńców i trawników.

W budownictwie społecznym młodzież hufców „SP" wybudowała 1.109 nowych świetlic i domów kultury, zelektryfikowała 65.111 i zradiofonizowała 11.864 budynki. Wyremontowano ogółem 3.553 świetlic i domów ludowych. W budownictwie sportowym wybudowano, względnie wyremontowano 6.150 torów przeszkód, boisk do gry w siatkówkę, skoczni i bieżni.

Przeprowadzane w całym kraju liczne roboty drogowe, należą do jednych z najpoważniejszych inwestycji naszego budownictwa. Również w tym zakresie zanotowano gremialny udział młodzieży Kół ZMP i hufców „SP". Młodzież w ramach prac społecznych wybudowała 1.295.818 metrów bieżących nowych dróg; naprawiono nadto 4.888.141 m. b. dróg, oczyszczono 2.307.708 m. b. rowów przydrożnych i wykonano 844.405 m. b. innych robót drogowych.

Junacy w ramach robót kolejowych wymienili 52.872 podkładów torowych. Przeprowadzono też 171.513 m. b. renowacji rowów przytorowych, wykopano 755.681 m. b. pasów przeciwpożarowych oraz wybudowano i odremontowano 10.948 mostków i przekopów kolejowych.

W ramach robót melioracyjnych, przeprowadzono 1.908.550 m. b. renowacji kanałów oraz 1.716.637 m. b. różnych robót.

Niezależnie od prac związanych z robotami rolnymi, młodzież dokonała w tym roku szereg prac, związanych z zalesieniami nieużytków. Zalesiono 35.119 ha nieużytków, oraz ścięto, wykorzewano i ułożono 64.352 m sześć. drzewa.

W dalszych pracach przy oczyszczaniu cegieł, przewożeniu i wyładowywaniu ziemi, węgla, ziomu — plantowaniu, sypaniu wałów ochronnych, kopaniu rowów melioracyjnych — młodzież wykonała następujące prace:

— w przerzutach — 4.411.427 m sześć. ziemi, w plantowaniu — 260.109 m kw. terenu, w oczyszczeniu cegieł — 3.788.984 szt., w przewożeniu materiałów budowlanych — 62.453 tony, oraz w renowacji rowów melioracyjnych — 1.710.448 m bieżących.

Młodzież województwa szczecińskiego przoduje

Najwyższe osiągnięcia w przeliczeniu na procentowe wykonanie planów zanotowała młodzież woj. szczecińskiego, **wykonując roczny plan prac w 162 proc.** Młodzież tego województwa **zaoszczędziła dzięki temu dla kraju 2.740.572 złotych, co proporcjonalnie do ilości młodzieży na tym terenie oraz do ujętych w planie zadań, cyfra ta zdecydowanie wysuwa młodzież tego województwa na pierwsze miejsce w akcji tegorocznych prac społecznych.**

Dalsze kolejne miejsce w wykonaniu planów zajmuje województwo koszalińskie — 158,1 proc. Województwo warszawskie wykonało plan w 114,2 proc. a Warszawa — miasto — 101,1 proc.

Ostatnio odbyły się na terenie całego kraju narady produkcyjne, w czasie których uczestnicy prac społecznych 1950 roku podsumowali swój dorobek produkcyjny, oraz krytycznie ocenili swój wkład pracy tego zakresu w pierwszy rok Planu 6-letniego. **Na wszystkich naradach młodzież deklarowała swe pragnienie dalszego rozwijania prac społecznych w następnym — 1951 roku, szczególnie w dziedzinie budownictwa takich obiektów, które we wsiach, spółdzielniach i ośrodkach fabrycznych stały się sztandarowymi, młodzieżowymi obiektami.**

Junacy S. P. przy budowie toru tramwajowego w Szczecinie.

LUDZIE PIERWSZEGO ROKU

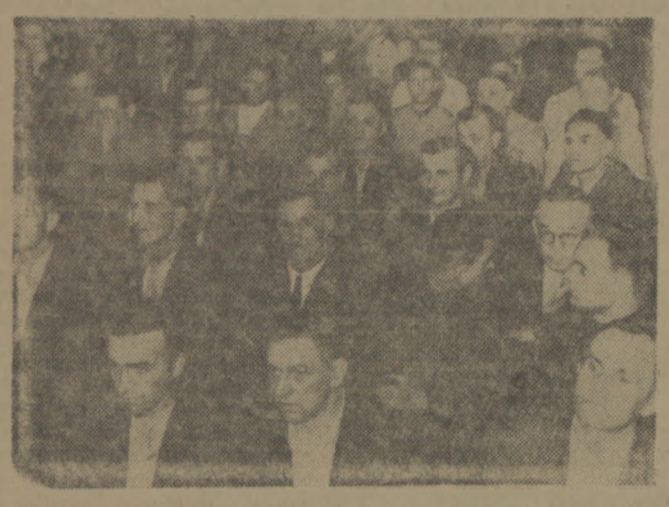

Załoga huty „Pokój" na wiecu na którym podjęto zobowiązanie dla uczczenia rocznicy Rewolucji.

Załoga Huty „Pokój"

W DNIU 24 września 1950 roku cały kraj obiegła wiadomość: „Załoga huty „Pokój" wzywa lud pracujący Polski do uczczenia 33 Rocznicy Wielkiego Października i II Światowego Kongresu Pokoju przez masowe współzawodnictwo socjalistyczne i przekraczanie planów produkcyjnych".

Równolegle z zobowiązaniem zespołowym towarzyszącym temu apelowi, a przewidującym wykonanie ponad plan wielu ton surówki, koksu i stali, załoga huty „Pokój" podjęła szereg zobowiązań indywidualnych oraz zobowiązań poszczególnych oddziałów. A. Holoń, członek brygady szturmowej, złożył zobowiązanie w imieniu załogi wielkich pieców. W imieniu walcowni blachy cienkiej złożył specjalne zobowiązanie przodownik pracy J. Jarzyna. Ładowacze rudy: E. Tomys, W. Kałuża, K. Kordon, W. Wizebach zobowiązali się znacznie przekraczać swe normy. Młodzieżowa brygada N. Pawlinka zadeklarowała wykonywanie 135 proc. normy. Jeszcze wyższe zobowiązanie przyjęły brygady J. Huszcza i R. Cieplika.

Apel załogi huty „Pokój" znalazł szeroki oddźwięk. We wszystkich zakładach produkcyjnych robotnicy przyjęli podobne zobowiązania, mające na celu przyśpieszenie realizacji zadań pierwszego roku Planu 6-letniego i jeszcze większą mobilizację mas pracujących Polski do walki o pokój. Na apel ten odpowiedzieli również chłopi pracujący, zarówno ci, którzy zorganizowali się w spółdzielnie produkcyjne, jak i ci, którzy gospodarują dotychczas indywidualnie.

Załoga huty „Pokój", a wraz z nią większość zakładów produkcyjnych w całym kraju zobowiązanie swe wykonała przedterminowo. Stanowi to godną odpowiedź podżegaczom wojennym, stanowi to jeszcze jeden dowód, jak szczera jest przyjaźń mas ludowych Polski dla wielkiego Związku Radzieckiego, który dniem 7 listopada 1918 roku otworzył nową epokę w dziejach ludzkości — epokę zwycięstw idei sprawiedliwości społecznej, a klęsk imperializmu i kapitalistycznego ustroju wyzysku.

Młodzież Nowej Huty

NOWA HUTĘ — miasto i potężny zakład przemysłowy, największą inwestycję Planu 6-letniego — buduje młodzież.

Brygady młodzieżowe zatrudnione przy budowie Nowej Huty pracują na wszystkich odcinkach robót. Granatowe kombinezony ZMP-owców i zielone SP widzi się zarówno przy budowie dróg, linii kolejowych, urządzeń wodnych i domów, jak również przy budowie samych zakładów przemysłowych.

Młodzież pracuje z zapałem, a jej entuzjazm udziela się starszym. Młodzież daje przykład ofiarności i poświęcenia, przoduje w pracy i w nauce. Pracując, młodzież zdobywa umiejętności zawodowe, podnosi swoje kwalifikacje.

Już obecnie na terenie miasta Nowa Huta brygady młodzieżowe budują domy, stosując nowoczesne, zespołowe metody pracy. Grupa młodzieży, która uzyskała w czasie pobytu w Nowej Hucie kwalifikacje traktorzystów, obsługuje samodzielnie znaczną ilość pracujących na budowie ciągników. Rozwija się ruch współzawodnictwa pracy. Wśród młodzieży wielu jest przodowników i racjonalizatorów.

Entuzjazm i zapał do pracy młodzieży budującej pierwsze miasto epoki socjalizmu w Polsce, przełamuje wszelkie trudności. Gdy na budowie wynikają jakieś przeszkody, mogące zahamować tok prac, młodzież ochotniczo śpieszy na najbardziej zagrożone odcinki. Wspaniałe osiągnięcia młodych budowniczych Nowej Huty są wielkim wkładem w przyśpieszenie realizacji naszych planów gospodarczych, w dzieło utrwalenia Pokoju.

Młodzież zatrudniona przy budowie Nowej Huty

Wiktor Markiewka

CZOŁOWY górnik Śląska, inicjator współzawodnictwa długofalowego, ruchu, który ogarnął już wszystkie niemal zakłady przemysłowe — Józef Wiktor Markiewka urodził się 10 lutego 1901 r., w Świętochłowicach. „Staż" jego jest niemały: 32 lata pracy w kopalniach węgla, zawsze na dole, przy wydobyciu. Ojciec Markiewki, Paweł, był przez 45 lat górnikiem na kopalni „Polska", tam gdzie dziś pracuje syn. Spośród ośmiu braci, sześciu zatrudnionych jest w górnictwie.

We współzawodnictwie Markiewka bierze udział od początku akcji w 1947 roku.

Hasło, rzucone przez Markiewkę, zmobilizowało najszersze masy ludzi pracy z rozmaitych gałęzi wytwórczości do jeszcze wydajniejszej produkcji; zobowiązania długofalowe wprowadziły do współzawodnictwa planowanie, co już w krótkim czasie znalazło odbicie w nowych, wspaniałych wynikach cyfrowych.

Roczny plan na 1950 r. Markiewka wykonał w ciągu 82 dni. Kiedy go zapytano, skąd bierze tyle sił, aby pracę 12 miesięcy skrócić do niespełna 3-ch — Markiewka odrzekł:

— Tu nie sił potrzeba. Tylko mocno postanowić i robić z rozmysłem. Dla mnie

moje zobowiązanie to ślub, to przysięga, której nie złamię".

Z wytrwałości, energii i znakomitych metod pracy Markiewki biorą dziś przykład nie tylko górnicy śląscy, lecz i dziesiątki tysięcy przodowników pracy z całej Polski.

Franciszek Fiedler

PRACA nad budową fundamentów socjalizmu w naszym kraju toczy się nie tylko w dziedzinie produkcji węgla, stali, cementu, zboża i cukru.

Jednym z najważniejszych odcinków naszej walki o Plan Sześcioletni i zarazem walki o pokój **jest front ideologiczny.**

W pierwszym roku Planu Sześcioletniego Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, a wraz z nią cała klasa robotnicza Polski obchodziła **jubileusz 70-lecia Franciszka Fiedlera - robotniczego teoretyka i publicysty**, który dał cenny wkład w dzieje myśli marksistowsko - leninowskiej w Polsce i w polski ruch robotniczy.

Franciszek Fiedler jest niezłomnym, rewolucyjnym działaczem robotniczym. Czterdzieści pięć lat swego życia poświęcił sprawie rewolucji, sprawie socjalizmu. Nie zdołały go złamać ani więzienia, ani szykany, ani emigracja.

Franciszek Fiedler brał udział w kierownictwie czterech kolejnych partii polskiej klasy robotniczej: SDKPiL, KPP, PPR i PZPR reprezentując rewolucyjną, bolszewicką postawę, zawsze walcząc bezkompromisowo z wrogiem klasowym, jawnym, ukrytym, w rozbijackich organizacjach socjaldemokratycznych i trockistowskich.

W dniu jubileuszu Komitet Centralny PZPR wystosował do Franciszka Fiedlera list, w którym czytamy m. in.

„Przez swoją półwiekową działalność w ruchu rewolucyjnym, walczącym o społeczne i narodowe wyzwolenie polskich mas pracujących, przez swoją nieustanną działalność w bojowych szeregach SDKPiL, KPP, PPR i PZPR — staliście się, Drogi Towarzyszu, żywym symbolem ciągłości historycznej naszego ruchu, jego chlubnych tradycji, jego walki o zwycięstwo idei Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina w Polsce".

W uznaniu zasług, tak cennych dla dobra polskiego ruchu robotniczego i dla całego narodu polskiego, Franciszek Fiedler został odznaczony orderem Budowniczego Polski Ludowej.

Profesor dr Leopold Infeld

Prof. dr Leopold Infeld jest jednym z najwybitniejszych na świecie teoretyków w zakresie matematyki stosowanej i fizyki matematycznej.

W okresie rządów sanacji, w Polsce przedwrześniowej, prof. Infeld, jako postępowy uczony, nie miał możliwości i warunków koniecznych do istotnie twórczej pracy. Spowodowało to, iż w 1936 roku opuścił kraj i wyemigrował do Kanady, gdzie objął katedrę na Uniwersytecie w Toronto. Położył tam duże zasługi przy organizowaniu i rozwijaniu prac instytutu matematyki stosowanej. Równolegle ze swą pracą naukową profesor Infeld brał czynny udział w walce o pokój, wygłaszając we wszystkich większych ośrodkach Kanady publiczne odczyty, poświęcone walce z histerią wojenną kół imperialistycznych. Odczyty te spotykały się z wielką życzliwością słuchaczy.

Z momentem zdobycia władzy przez lud pracujący, w Polsce otwarły się wszystkie możliwości twórczej, pokojowej pracy naukowej. Gdy po wojnie prof. Infeld odwiedził kraj, wywarły na nim olbrzymie wrażenie sukcesy narodu polskiego, osiągnięte w budownictwie pokojowym oraz w zakresie odbudowy życia naukowo-badawczego. Jednocześnie na terenie Kanady wzmógł się nacisk kół imperialistycznych, zmuszających uczonych do pracy na rzecz obozu wojny. *Prof. Infeld, po powrocie do Kanady ze swej pierwszej po wojnie podróży do kraju, doznał szeregu szykan za głoszenie prawdy o Polsce Ludowej i przeciwstawienie się histerii podżegaczy wojennych.* W wyniku tej kampanii szykan prof. Infeld we wrześniu 1950 r. zrezygnował ze stanowiska w Toronto, postanawiając kontynuować pracę naukowo-badawczą i pracę na rzecz pokoju światowego — *w swym rodzinnym kraju, w Polsce.* Z chwilą powrotu na stałe do Polski, prof. Infeld objął katedrę na Uniwersytecie Warszawskim i bierze aktywny udział w przygotowaniach do I Kongresu Nauki Polskiej.

Zasługi, jakie położył prof. Infeld w walce o pokój, uwieńczone zostały powołaniem go przez II Światowy Kongres do Rady Pokoju i mianowaniem jednym z jej przewodniczących.

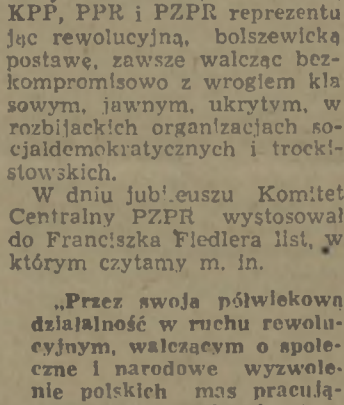

Emilia Cioch walczy o pokój

EMILIA Cioch — chłopka z gminy Osiek — ma za sobą 47 lat ciężkiego, chłopskiego żywota. Skończyła zaledwie 4 oddziały szkoły powszechnej, bo większego wykształcenia nie mogła zdobyć w sanacyjnej Polsce. Twarde warunki życia chłopskiego nie dały jej wprawdzie wiedzy książkowej, ale nauczyły ją za to prawdy o wyzysku i niesprawiedliwości społecznej, nauczyły ją walki klasowej.

Polska Ludowa przedarła złą kartę w księdze życia Ciochowej. Zawsze spychana na szary koniec, chłopka z zapadłej wsi, stanęła w pierwszym szeregu — razem z najbardziej postępowymi ludźmi świata — walczącymi o najszczytniejsze hasła ludzkości: o lepsze, sprawiedliwsze życie, o socjalizm, o pokój. Emilia Cioch jest w gromadzie i gminie Osiek najbardziej uspołecznioną kobietą. Pełni ona kilka funkcji w zarządach organizacji. Jest jedną z najbardziej zapalonych aktywistek osieckiego Koła Gospodyń Wiejskich, zasiada w Gminnej Radzie Narodowej, z której powołano ją do Powiatowej Rady Narodowej, rozwija żywą działalność w Powiatowym Komitecie Obrońców Pokoju.

Emilia Cioch była już świadkiem dwóch strasznych wojen światowych, wie dobrze, co niesie za sobą zawierucha wojenna, zdaje sobie sprawę, jak potworna byłaby ta następna. To też głównym celem życia Ciochowej stała się jak najżarliwsza walka o pokój.

Nic dziwnego więc, że Emilia Cioch wybrana została delegatką na Warszawski Kongres Pokoju, który odbył się we wrześniu 1950 roku.

— Z Kongresu w Warszawie przywiozłam Srebrny Krzyż Zasługi" — mówi Ciochowa — i chustkę, ale przede wszystkim mocną wiarę, że my możemy zwyciężyć wojnę i tych wszystkich, co by ją chcieli wywołać.

Zespół Teatru Nowego w Łodzi

Zespół Państwowego Teatru Nowego w Łodzi

SZTUKA V. Kani „Brygada szlifierza Karhana" zdobyła sobie wielką popularność na scenach polskich. Powodzenie to jest w pełni zasłużone: autor sztuki, czechosłowacki pisarz - robotnik pokazał za jednym zamachem, iż aby napisać dobrą sztukę, nie wystarczy władać dobrze rzemiosłem pisarskim, ale że trzeba jednocześnie znać życie. Z drugiej strony „Brygada szlifierza Karhana" rozwiała pokutujący jeszcze tu i ówdzie mit o „nieścisłości" sztuk tematycznie związanych z pracą klasy robotniczej.

Sztuka Kani jest dobrym przykładem utworu scenicznego, powstałego w oparciu o zasady realizmu socjalistycznego.

Realizm socjalistyczny w teatrze, to nie tylko dobrze napisana sztuka, tematycznie i ideowo odpowiadająca potrzebom widowni — to również sposób jej realizacji na scenie.

Zasługą Państwowego Teatru Nowego w Łodzi jest to, że jako pierwszy w Polsce wystawił sztukę Kani i to (co na pewno ważniejsze), **że wystawił tę sztukę dobrze.** Premiera przygotowywana była w atmosferze pracy zespołowej — bo zespołowa jest praca brygady szlifierza Karhana. Wszystkie postacie sceniczne żyły prawdziwym życiem — aktorzy, wykonawcy poszczególnych ról, rozumieli sens życia przedstawionych postaci i życiem tym się przejęli.

W uznaniu pionierskich zasług zespół Teatru Nowego udekorowany został w dniu 17. II 1950 r. orderem „Sztandar Pracy" a wykonawca roli tytułowej, artysta dramatyczny Józef Pilarski — złotym Krzyżem Zasługi.

O tytuł najlepszego murarza

MŁODOŚĆ miał, jak każde dziecko robotnicze w owych czasach pogardy dla proletariatu.

Najpierw była nędza, na wpół głodna wegetacja w domu ojca, potem ciężka, ponad siły małoletniego chłopca, praca na budowie. Okrutny ból w ramionach od niesionego ciężaru, oparzeliny na rękach od wapna były lepsze niż głód, ale rodziły w duszy chłopca bunt i gniew.

Ten bunt i gniew przeciwko rodzimym krzywdzicielom-kapitalistom, później, gdy został wysłany przez hitlerowców na roboty przymusowe na Litwę przybrał na sile, przerodził się w jeden wspólny bunt i gniew — przeciwko faszyzmowi — każdemu: rodzimemu i obcemu.

Tacy ludzie, jak Edward Słupecki, wiedzą, co to jest

PLANU SZEŚCIO-LETNIEGO

niewolnicze życie. Dlatego tak silnie kochają wolność. Edward Słupecki wie, że tę wolność dała mu Polska Ludowa.

Robotnik ma najpiękniejszy sposób wyrażenia swej wdzięczności: własną pracą.

I może dlatego właśnie, że jego praca ma być podziękowaniem za wolność Polsce Ludowej, Edward Słupecki tak bardzo kocha i jedną i drugą: *swoją ojczyznę — i pracę.*

Treścią naszego życia dzisiejszego jest budownictwo. Budujemy domy mieszkalne, fabryki, szkoły, szpitale. Do tego potrzeba dużo murarzy, dobrych — najlepszych murarzy.

Słupecki to rozumie. On był pierwszy, który rzucił hasło współzawodnictwa o tytuł najlepszego murarza i doszkalania niewykwalifikowanych murarzy. Rzucając to hasło Słupecki sam zobowiązał się wykonywać 330 proc. normy. W ten sposób pragnął uczcić rocznicę Rewolucji Październikowej i II Kongresu Pokoju.

Słowa stały się czynem. Zamiast jednak 330 proc. Edward Słupecki wykonuje 437 proc. **Ale czy zdobędzie tytuł najlepszego murarza?** ***Jeszcze nie wiadomo.*** **Wiadomo natomiast, że Edward Słupecki jest jednym z najlepszych synów Polski Ludowej.**

Pismo młodzieży

PIERWSZY numer „Sztandaru Młodych" — codziennej gazety młodzieżowej ukazał się w dzień święta klasy robotniczej — 1 Maja 1950 roku.

„Sztandar Młodych" przyjęty z entuzjazmem przez młodzież polską stał się jej najbliższym powiernikiem i doradcą, mobilizując ją jednocześnie do walki o realizację wspaniałych zamierzeń Planu 6-letniego.

„Sztandar Młodych" wychowuje nasze młode pokolenie na dobrych obywateli, gorących patriotów Polski Ludowej, ofiarnych bojowników o pokój. **Artykuły ukazujące się na szpaltach „Sztandaru" omawiają wszystkie zagadnienia interesujące młodzież, uczą ją i instruują. Czasopismo młodzieżowe walczy o prawa młodzieży, z wyzyskiem spekulantów i kułaków, zwalcza biurokratyzm.**

W lipcu br. zespół „Sztandaru Młodych", na życzenie młodzieży, która podjęła apel komsomołki Lidii Korabielnikowej w sprawie tzw. „kompleksowego oszczędzania", zorganizował korespondencyjną naradę „korabielnikowców".

W naradzie wzięło udział wielu młodych racjonalizatorów i przodowników pracy, inicjatorów akcji kompleksowego oszczędzania w swoich zakładach pracy. Narada umożliwiła „korabielnikowcom" wymianę wzajemnych doświadczeń, pomogła opracować jeszcze lepsze metody stosowania tego systemu oszczędności. Najważniejszym osiągnięciem narady, która przez miesiąc toczyła się na łamach „Sztandaru Młodych", **było upowszechnienie systemu kompleksowej oszczędności, zastosowanie jej w wielu zakładach pracy, przystąpienie do ruchu „korabielnikowców" także i starszych robotników. Dzięki inicjatywie „Sztandaru Młodych", ruch korabielnikowców rozwinął się wspaniale, dając gospodarce narodowej wielomilionowe oszczędności, pomagając w szybszej realizacji Planu 6-letniego.**

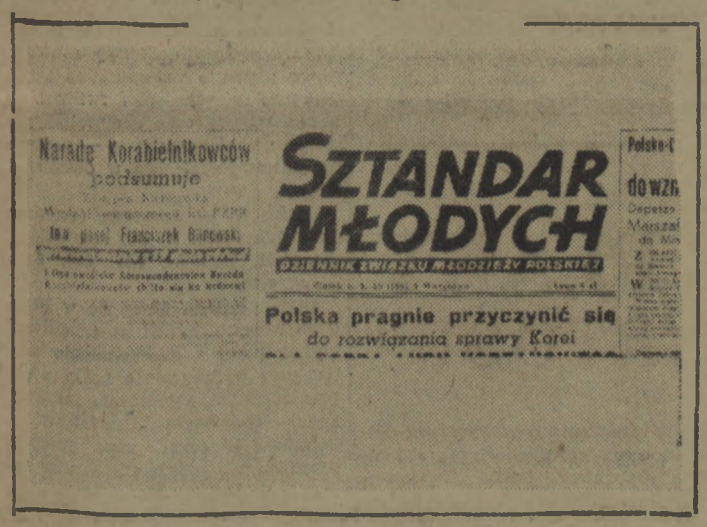

Paweł Filak

PROSTE pomysły dają najlepsze skutki — mówi Paweł Filak, znakomity górnik z kopalni „Wieczorek", którego czyn racjonalizatorski stanowi datę przełomową w walce o najpełniejsze wykorzystanie urządzeń mechanicznych naszego przemysłu.

10 sierpnia br., na ogólnym zebraniu załogi kopalni, Filak zapoznał kolegów i towarzyszy ze swym projektem usprawnienia produkcji.

Dotychczas transporter węgla obsługiwała specjalna brygada złożona z 8-u osób, rozbierając go, przesuwając z miejsca na miejsce i z powrotem składając.

Paweł Filak, korzystając z doświadczeń swego towarzysza z kopalni im Stalina. Józefa Szulca, doprowadził do tego, że jego własna brygada, nie przerywając pracy wydobywczej, bez pomocy z zewnątrz, wykonuje t. zw. „przekładkę" transportera przy użyciu zwyczajnego lewarka oraz drewnianych rolek — bez demontowania w tym celu mechanizmu.

Fakt ten pozwala zarówno na ogromne zaoszczędzenie czasu, jak i na zwolnienie do produkcji właściwej ludzi, obsługujących mechanizmy transporterów. Konkretnie: 900 robotników powiększa szeregi górników „przodkowych", produkcja zwiększa się o z górą 6 tysięcy ton węgla dziennie. Wydajność pracy poszczególnych brygad wzrasta o 25 — 30 proc.

Paweł Filak, autor genialnie prostego usprawnienia, z którego korzysta już dzisiaj olbrzymia większość kopalń, jest równocześnie przodującym aktywistą społecznym, znaczenie swej pracy łączy z całokształtem zadań polskiej klasy robotniczej.

„Jako świadomy górnik, wiem — mówi Filak — że przyspieszając wykonanie Planu 6-letniego, biorę bezpośredni udział w walce o pokój i pomagam braciom w Korei, walczącym przeciwko amerykańskiej agresji".

Władysław Broniewski

POETA polskiej rewolucji — Władysław Broniewski otrzymał w r. 1950, w roku Jubileuszu 25-lecia swej działalności poetyckiej, Państwową Nagrodę Artystyczną I stopnia. Nagroda ta jest przejawem sprawiedliwej oceny twórczości poety, o

którym tak powiedział Sekretarz Generalny Zw. Literatów Polskich, Jerzy Putrament:

„Broniewski jest poetą, którego wiersze dotarły do robotnika polskiego jeszcze przed wojną, którego robotnik polski znał i kochał, którego wierszy uczył się na pamięć. Dziś staje się on poetą całego narodu. Naród polski, z klasą robotniczą na czele, spodziewa się od Broniewskiego utworów, które pomogą mu w trudzie codziennym, zagrzewają do pokonywania trudności. Wielkie zadanie — wykonywanie Planu Sześcioletniego — czeka na wiersz Broniewskiego.

Jego jubileusz nie jest podsumowaniem. Kiedy w „Słowie o Stalinie" czytamy:

„Chwała tym, co wśród ognia i mrozu
jak złom granitowy trwali
jak wielona wola i rozum
jak Stalin...
Pokój, pokój, pokój,
pokojem oddycha świat.
Ty go strzeżesz, opoko
Związku Republik Rad".

— widzimy, że poeta jest dziś u szczytu swych możliwości, że możemy po nim spodziewać się nowych, pięknych poematów. I to jest w tym jubileuszu najradośniejsze".

Ksiądz Antoni Lemparty

PREZES Centrali Zrzeszenia Katolików „Caritas", ksiądz Antoni Lemparty, jest jedną z czołowych postaci duchowieństwa katolickiego w Polsce. Urodził się w 1903 r. w Krzemieniewicach, w Piotrkowskim. W młodości, pokonując ciężkie warunki materialne, dobijał się uporczywie do wiedzy, którą pragnął zdobyć za wszelką cenę. Jako mały chłopak, przez trzy lata wędrował codziennie czternaście kilometrów do szkoły i czternaście kilometrów z powrotem, bez względu na pogodę. Nie uznawał wakacji ani odpoczynku. Po lekcjach organizował chóry szkolne i przygotowywał sztuki teatralne, cieszące się dużym powodzeniem. Po ukończeniu gimnazjum we Włocławku, wstąpił na uniwersytet, a po ukończeniu studiów poświęcił się stanowi duchownemu, z myślą, że — nie obciążony obowiązkami rodzinnymi — będzie mógł wszystkie siły i zdolności poświęcić innym. Od tego czasu zaczyna pracę społeczną na szerszą skalę.

Podczas okupacji pomaga partyzantom w zdobywaniu żywności i broni. Kiedy wkracza Armia Czerwona, zgłasza się jako ochotnik do wojska i przebywa całą kampanię wojenną od lasów Lubelskich aż do Pragi. Po powrocie osiada w Lubaniu na Śląsku i rozpoczyna odbudowę kościoła, mimo obecności niemieckich księży, którzy pytają się ironicznie: „czy przypuszcza naprawdę, że osiądzie tutaj na stałe?" Organizuje szkołę i w 1945 r., we wrześniu zostaje etatowym nauczycielem religii, uczy przy tym historii i łaciny.

W r. 1949 zostaje przeniesiony do Środy Śląskiej, gdzie szybko jedna sobie społeczeństwo i młodzież gimnazjalną. Sumienną pracą zwraca na siebie uwagę katolickiej części

społeczeństwa i zostaje mianowany prezesem zarządu „Caritas". Rezygnuje z parafii i, mimo poważnej choroby, całą duszą oddaje się pracy charytatywnej. Nie zna wypoczynku, nie chce słyszeć o urlopie ani o leczeniu. Równocześnie pracuje w komitecie pokoju i komisji księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Gdy go pytamy: „Kiedy ksiądz prezes jedzie na urlop?" — odpowiada z uśmiechem: — „Myślę o tym, ale wciąż szkoda mi czasu. Proszę spojrzeć na naszych murarzy i górników, z jakim oni pracują zapałem! To wszystko dla Polski Ludowej i dla lepszego jutra".

Prof. dr Teodor Marchlewski

PROF. DR T. MARCHLEWSKI jest wybitnym specjalistą i autorem szeregu dzieł naukowych z zakresu hodowli zwierząt gospodarczych. Rezultaty jego badań posiadają bardzo duże znaczenie dla podniesienia naszej produkcji hodowlanej.

Prof. dr T. Marchlweski urodził się w 1899 r. Już jako

student II roku Wydz. Filozoficznego Uniw. Jagiellońskiego rozpoczął prace badawcze, będąc asystentem w pracowni anatomii porównawczej. W czasie wojny z faszyzmem prof. Marchlewski uwięziony został wraz z innymi naukowcami z U. J. w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen.

Po odzyskaniu niepodległości prof. dr Marchlewski mianowany zostaje w 1946 r. profesorem zwyczajnym i dziekanem wydziału rolnego przy Uniw. Jagiellońskim. Od roku 1948/49 piastuje godność rektora tego uniwersytetu. Równolegle prowadzi on intensywne prace badawcze. Wybitne rezultaty swych wysiłków naukowych zawdzięcza prof. Marchlewski temu, iż oparł się on na teorii Miczurina i Łysenki, poszukując (jako pierwszy w Polsce) metod zastosowania tej teorii w hodowli zwierząt. W lipcu 1950 r. prof. dr Teodor Marchlewski uzyskał Państwową Nagrodę Naukową I stopnia w dziedzinie nauk matematyczno - przyrodniczych

Załoga kopalni „Wieczorek" podejmująca zobowiązanie pokojowe

Brygada kopalni Wieczorek"

TAK NIE MOŻNA trwać dalej — kręcili głowami niektórzy robotnicy kopalni „Wieczorek". — Kraj potrzebuje węgla, a my tu 80-90 proc. planu wykonujemy".

Zaczęto radzić. W wyniku tych narad powstał swego rodzaju sztab operacyjny, którego obowiązkiem miało być usuwanie wszystkich przeszkód, hamujących i załamujących wykonanie planu. Dalszym wynikiem narad robotniczych było stworzenie ekip wypadowych, które miały zapobiegać awariom. I tak np. w wypadku uszkodzenia motoru, zerwania taśmy itd. dyżurna ekipa wypadowa natychmiast zjeżdżała na dół.

I oto, w ostatnim kwartale 1949 r. wydobycie węgla w kopalni „Wieczorek" wzrosło o około 20 proc.

Kopalnia „Wieczorek" ma dobrą załogę, posiada wielu przodowników. Najpopularniejszym z nich jest Jan Filak, rębacz przy przebijaniu dowierzchni.

W styczniu 1950 r. brygada jego osiągnęła 218 proc. W lutym tego samego roku, pomimo podjętych 182 proc. w zobowiązaniu długofalowym — wykonała 264 proc. W marcu Filak znów podwyższył zobowiązanie do 450 proc. To miał być jego i jego brygady czyn majowy.

„Chłopcy" Filaka — Emil Bula, Henryk i Konrad Stachoniowie, Jan Pęczyński i Augustyn Hajduk — zakasali rękawy.

Czyn został spełniony i to z przekroczeniem: zamiast 450 proc. — 460,3 proc. normy.

Osiągnięcie Filaka i jego brygady dało kopalni ogromną korzyść: *nowa ściana oddana została do eksploatacji na 53 dni przed terminem.*

Filak i jego brygada nie spoczywają dziś na laurach. Obmyślają nowe drogi zwiększenia wydajności pracy. Muszą bronić honoru swej kopalni która była najbardziej „czerwoną" kopalnią Śląska, która pamięta wielkiego syna klasy robotniczej — Józefa Wieczorka

Załoga parowozu Pm2-5

DNIA 27 MARCA 1950 r. Prezydent RP., Bolesław Bierut, udekorował w Belwederze wysokimi odznaczeniami państwowymi — Orderem Sztandaru Pracy oraz złotymi i srebrnymi Krzyżami Zasługi — załogę parowozu Pm2-5 za zasługi położone w dziedzinie usprawnienia gospodarki parowozowej.

Cóż zrobiła załoga tego parowozu?

W październiku 1949 r. trzech bydgoskich maszynistów: Czapczyk, Krygier, Szwarc oraz ich pomocnicy: Kranc, Kramp i Margański — po dokładnym przestudiowaniu doświadczeń maszynistów radzieckich — zgłosili się do naczelnika parowozowni bydgoskiej i oświadczyli, że przejadą na parowozie Pm2-5 90 tys. parowozokilometrów bez mycia kotła i bez napraw bieżących.

Zobowiązanie wydawało się mało prawdopodobne. Ostatnio parowozy przejeżdżały bez mycia kotłów najwyżej 6 tys. kilometrów..

Załoga Pm2-5 mimo wszystko postanowiła zobowiązanie swoje wykonać. Drogą do celu miało być utrzymanie parowozu w jak najlepszym stanie technicznym oraz sumienne stosowanie „sodofosu", środka chemicznego używanego przez radzieckich maszynistów.

26. III. 1950 na peron bydgoskiego dworca wjechał pociąg prowadzony przez zwycięską brygadę. **Parowóz ten przejechał przeszło 90 tys. kilometrów bez płukania kotła. Osiągnął niespotykany dotychczas w Polsce przebieg dobowy 672 km. dając w przeciągu 5 miesięcy 4 miliony zł. oszczędności.**

Załoga Pm2-5 nie poprzestała na tym sukcesie. 22 lipca 1950 r., w rocznicę PKWN-u, maszynista Czapczyk zameldował, że przejechał 152 tys. parowozo - kilometrów bez płukania kotła.

Ten sukces maszynistów bydgoskich, jakiego nie znała dotychczasowa historia kolejnictwa polskiego, **zapoczątkował wielki przełom w dziedzinie eksploatacji parowozów. Zwycięskie wywiązanie się z tego zobowiązania — to chluby wyraz socjalistycznego stosunku do pracy i wspaniały wzór do naśladowania dla najszerszych rzesz kolejarskich Polski Ludowej.**

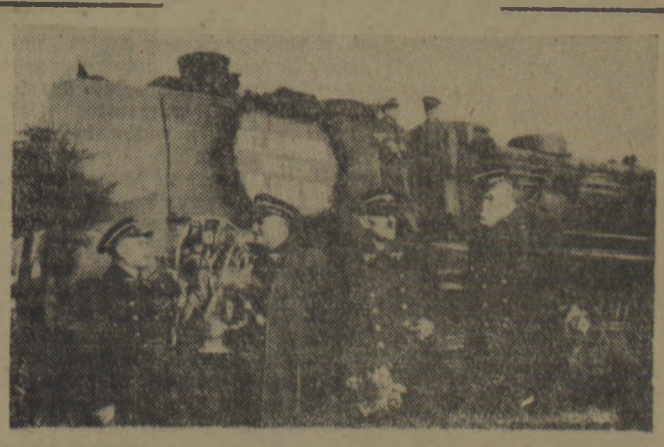

Załoga parowozu „PN-5". Od lewej: Kranc, Czapczyk, Krygier, Kramp, Marjański i Szwarc.

„ŚNIEŻEK" — „DOBRY CZŁOWIEK" — „REWIZOR"

O ostatnich premierach w teatrach szczecińskich

„Ja chcę żyć! Chcę chodzić z podniesioną głową! Za co mnie nienawidzicie?!" — woła Murzyn Dick, którego los stanowi oskarżenie wyrosłego z kapitalistycznych stosunków Ameryki rasowego ucisku i krzywdy społecznej Murzynów.

Dick — przezywany w szkole „Śnieżkiem — jest tytułowym bohaterem sztuki radzieckiej autorki Lubimowej. Sztukę tę z niesłabnącym powodzeniem gra ostatnio Teatr Polski w Szczecinie. Szkoła w niewielkim miasteczku któregoś z północnych stanów USA zdaje się być niezbyt typowym wycinkiem rzeczywistości amerykańskiej — tymczasem w sztuce tej ilustruje ona w świetnym skrócie „czarną kartę rzeczywistości amerykańskiej", jak kwestię murzyńską nazywa autor teatralnego programu „Śnieżka".

„ŚNIEŻEK" — LUBIMOWA REŻ. T. ZUCHNIEWSKI
II akt, od lewej: Hrydzewicz, Lakner, Kukulska, Burek, Święcicka, Sarnowska, Szymocha, Łączyńska, Boreńska, Kręt

Niezwykle dramatyczne są koleje przechodzenia dyrektora szkoły Thompsona—roosweltowskiego szczerego demokraty — na pozycje zdecydowanej, świadomej walki o sprawiedliwość w szeregach proletariatu, zorganizowanego przez Komunistyczną Partię Ameryki. Pełna tragizmu jest historia przejścia szlachetnego czarnego chłopca z ławy szkolnej do celi więziennej — spod opieki dyrektora w łapy brutalnej policji. Mądrość tej sztuki polega na tym, że językiem dramatycznych faktów mówi nas ona prawdy o Ameryce gwałtu, podłości i ucisku i o drugiej Ameryce — postępowej, która walczy i w której zwycięstwo każe nam wierzyć „Śnieżek". Siła tej sztuki polega na jasnej konstrukcji, na gwałtownym narastaniu konfliktu, na pełnych psychologicznej prawdy postaciach bohaterów. Niewątpliwie dobrze się stało, że sztukę tę — po raz pierwszy zresztą w Polsce — pokazano nam w Szczecinie.

Dobra reżyseria Tadeusza Żuchniewskiego prawidłowo wydobyła akcenty polityczne, wyprowadzając je szczególnie szczęśliwie we wszystkich scenach zbiorowych wyraziście rozwarstwiających dwa obozy klasowe w jednej klasie szkolnej. Również jako aktor, grając rolę Thompsona stworzył Żuchniewski postać interesującą i wewnętrznie konsekwentną— tak w momentach inteligenckich wahań, jak i w chwili ostatecznej decyzji.

„DOBRY CZŁOWIEK" — KRUSZCZYŃSKI reż. J. UKLEJA I akt, od lewej St. Wrenicki, W. Grotowicz.

Na czoło zespołu aktorskiego wysunął się Leszek Szymochn. „Śnieżek" w jego interpretacji jest równie urzekający prawdą w chwilach chłopięcego rozbawienia, czy czupurnej nieustępliwości, jak głęboko tragiczny w końcowej walce o swoje sponiewierane człowieczeństwo. Jedynie bardzo drobne zresztą zastrzeżenia można mieć do sceny lekcji w klasie gdy zdradza on — na równi zresztą z Murzynką Betty — zbytnie zaufanie w kruche i pozorne przecież równouprawnienie z białymi kolegami wobec swoich nauczycieli. Pretensję w tym wypadku zresztą, wobec „konsekwentnego" powstania tego błędu u obu „kolorowych" kierować by może należało pod adresem reżysera. Z całości dość wyrównanego aktorsko spektaklu na wyróżnienie poza tym zasługują: Jadwiga Grossman jako bibliotekarka Joon, Jaga Boryta, w roli nauczycielki, Freda Sarnawska, która dobrze poradziła sobie z rolą Murzynki Betty, Krystyna Boreńska, która z prostotą oddała postać Jane — córki praczki, Aleksander Rządkowski w roli może nieco groteskowo potraktowanego „Zadry", po amerykańsku sprytnego i głupiego zarazem synka adwokata, Ludmiła Łaczyńska niezbyt dobrze czuła się w roli Angeli. W pozostałych rolach widzieliśmy: Jadwigę Kukulską, Elżbietę Święcicką oraz Jaszkowskiego, Śmietanko, Burka i Czerskiego. Oprawa scenograficzna Kiss-Orskiego dobra.

SZTUKA O CZUJNOŚCI

Mimo iż przedstawienie „Dobrego człowieka", stanowiąc pierwszą w repertuarze naszych teatrów współczesną sztukę polską zasługiwało na specjalną uwagę nie zdobyliśmy się na omówienie go w okresie premiery. Nie będziemy usiłowali odrabiać spóźnienia i tylko z okazji tego podsumowania sztuk ostatniego kwartału wspomnimy o ciekawych i charakterystycznych momentach wiążących się z wystawieniem „Dobrego człowieka" w Szczecinie. Sztukę Gruszczyńskiego oglądaliśmy w dobrej reżyserii Jerzego Ukleji, twórcy jej warszawskiej prapremiery. Jak mówi program przedstawienia „reżyser sztuki o czujności podszedł do niej właśnie... czujnie. Usunął całe sceny wprowadzające zbyt wiele elementów mieszczańskich, lub rażące swą kompozycyjną dowolnością". Sztuka Gruszczyńskiego na tych poprawkach zyskała, a na dobro czujnie reagującego na słuszną krytykę reżysera zapisać należy i momenty dotyczące jego właściwego, nie tylko dramaturgicznego, warsztatu. Otóż po dyskusji z widownią robotniczą na próbie generalnej Ukleja poczynił jeszcze szereg zmian w scenach zbiorowych, dodając im więcej dynamizmu i naturalności — a zaznaczyć należy, że sceny te pokazane w identycznym układzie na warszawskiej prapremierze krytyka w prasie stołecznej oceniła bardzo wysoko. Oprawa, jaką Ukleja — również scenograf — dał sztuce była interesująca— zwłaszcza realistycznie, lecz w trafnym syntetycznym skrócie pokazana hala fabryczna.

Na czoło zespołu aktorskiego wybił się Stefan Wroncki w roli „dobrego człowieka" — inżyniera Hertza oraz Joanna Walter i B. Michalski jako świetna para szofer—racjonalizatorka. Te najciekawsze — zdaniem niewczesnego kronikarza — pozycje aktorskie w sztuce Gruszczyńskiego nie wyczerpują zresztą listy dobrze postawionych ról przedstawienia, w których widzieliśmy Lorentowicz—Krugłowskiego, Daszewskiego, Grotowicza i innych.

WSPANIAŁA SATYRA GOGOLA

Wspaniała komedia Gogola „Rewizor", która równocześnie z „Dobrym człowiekiem" weszła na afisze po urlopowej przerwie w pracy teatru, cieszy się wciąż niesłabnącym powodzeniem. Relacje naszych korespondentów z Koszalina i Słupska mówią, że również w dniach gościnnych występów w tych miastach powodzenie nieodstępnie towarzyszyło teatrowi. Żywa reakcja widowni jest najlepszym sprawdzianem wiecznego życia jednego z największych klasowych arcydzieł rosyjskiej dramaturgii.

Na scenie szczecińskiej „Rewizor" ukazał się w reżyserii kierownika artystycznego teatru, Hugona Morycińskiego. Reżyser położył może zbytni nacisk na humor sytuacyjny, nie wydobył wszystkich elementów wielkiej społecznej „komedii ludzkiej", jakie zawiera wspaniała satyra „Rewizora" — ale dał przedstawienie niewątpliwie prowadzone w dobrym tempie, trafnie rozwiązał stopniowanie nastroju aż do groźnego wręcz momentu ostatniej sceny.

„Horodniczy", jakiego przedstawił nam Jan Czabanowski, nie był wprawdzie „idealnym" wcieleniem czynowniczej brudnej, przebiegłej chciwości i tchórzostwa, miał może zbyt wiele cech ludzkiej dobroduszności, ale mimo to dał dobrą kreację aktorską. Chlestakow w ujęciu Kałuskiego wyróżniał się szczerością, trafnością gestu, miał świetnie zróżnicowany ton eleganckiego — mniej lub więcej, w miarę potrzeby— „światowego" obwiesia. Nie ma dwóch zdań, że role te stanowią czołowe pozycje aktorskie przedstawienia, które w ładnych i utrzymanych w stylu epoki dekoracjach Feldmana zapewne przez wiele jeszcze wieczorów cieszyć będzie oczy widzów.

U PROGU NOWEGO ROKU

Te krótkie i nieco spóźnione notatki o ostatnich premierach nie dają, rzecz jasna, obrazu osiągnięć naszego teatru, który przystąpił obecnie do realizacji — w reżyserii H. Morycińskiego — wielkiej i trudnej prapremiery „Statku Derbent" — sztuki, którą wg. powieści Krymowa przygotował na scenę Roman Bratny. Niewątpliwie osiągnięcia Teatru nie sprowadzają się zresztą tylko do samej linii repertuarowej, czy nawet artystycznych sukcesów w jej realizacji. Na szczególną uwagę zasługuje pewien nowy społeczny styl pracy tej naszej najpoważniejszej placówki kulturalnej. I tak metoda dyskutowania każdego przygotowanego nowego przedstawienia ze zorganizowaną widownią robotniczą na otwartych próbach generalnych jest inowacją niezwykle cenną. Godna jest ona zresztą drobnych usprawnień, jak np. organizowania prób takich na parę dni przed przewidywaną premierą, by pozostawał jeszcze pewien czas na ewentualne wyciągnięcie pewnych praktycznych wniosków z dyskusji i przeprowadzenie korekty z jakichś elementów przedstawienia.

Gdy obok konkretnych osiągnięć artystycznych i nowych metod pracy będziemy pamiętać o coraz częstszym włączaniu się Teatru do akcji społecznych należy powiedzieć: pracowali dobrze, niech im stary rok lekkim będzie, a nowy niech im nowych przysporzy sukcesów.

kw.

* * *

P. S. Na zakończenie kilka wiadomości kronikarskich.

Dziś, 31 grudnia, odbędzie się w Teatrze Polskim premiera znakomitej komedii Fredry „Śluby Panieńskie", w reżyserii Wronckiego. Będzie to *trzynasta w ciągu 1950 r. premiera w Teatrach szczecińskich.* Przypominamy tytuły wszystkich sztuk: „Niemcy", Zielony Gil", „Obcy cień", „Pan inspektor przyszedł", „Sprawa Pawła Eszterag", „Zemsta", „Przyjaciele", „Szelmostwa Skapena", „Wodewil Warszawski", „Rewizor", „Dobry człowiek", „Śnieżek" — i wreszcie „Śluby panieńskie". Tak więc plan wystawienia 12 sztuk w ciągu roku został — wprawdzie w ostatnim dniu tego roku — przekroczony o jedną pozycję.

W próbach — obok wymienionej już sztuki *„Statek Derbent"* — jest komedia Zapolskiej *„Pani Dulska"*, w reżyserii Żuchniewskiego.

Od jesieni 1950 r. Teatr Szczeciński rozpoczął akcję objazdową, dając ogółem *22 przedstawienia w szeregu miast Pomorza Zachodniego.* W najbliższym czasie Teatr nasz da na prowincji szereg przedstawień *„Ślubów panieńskich". Od marca 1951 r. budżet przewiduje utworzenie stałego teatru objazdowego w Szczecinie.* *(j)*

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej dba o stały rozwój kultury ludowej, czego dowodem jest m. inn. stała wystawa w Klubie Robotniczym „Gririta Rosie"

O nowy typ artysty uspołecznionego

OSIĄGNIĘCIA i PLANY SZCZECIŃSKIEGO „ARTOSU"

Rok ubiegły — w przeciwieństwie do minionego okresu, w którym grasowała jeszcze szkodliwa dla życia kulturalnego t. zw. „partyzantka artystyczna", zaznaczył się zorganizowaną akcją imprezową w ramach Państwowej Organizacji Imprez Artystycznych „Artos".

Jak przedstawia się roczny bilans pracy „Artosu" dla miasta i rozległego, obejmującego dwa województwa, terenu?

Wymienimy parę cyfr; w roku ubiegłym staraniem Delegatury zorganizowano 788 imprez, które obejrzało 247.233 osoby; obsłużono 168 miejscowości wiejskich, 52 — miast i miasteczek województwa szczecińskiego i koszalińskiego, 14 miejscowości w województwie olsztyńskim i 13 w warszawskim. W roku ubiegłym na podstawie umowy z Państwowym Teatrem Polskim, Delegatura „Artosu" przejęła organizację sceny objazdowej, co przyśpieszyło o dwa i pół miesiąca rozpoczęcie systematycznego obsługiwania teatru przez duże zespoły artystyczne, wystawiające pełne widowiska teatralne. W grudniu br. wystawiono w ramach tej akcji „Rewizora" Gogola w teatrze słupskim i koszalińskim — obie imprezy dały pełny sukces artystyczny i organizacyjny. Dużym osiągnięciem Delegatury „Artosu", ocenianym w pełni przez szczecińskie społeczeństwo, było około 40 koncertów z udziałem czołowych pianistów i śpiewaków polskich.

Teren dwóch województw obsługiwało 25 brygad artystycznych, poza tym wystawiono 10 imprez o własnych programach. Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej związał mocno Delegaturę „Artosu" z terenem — w okresie tym odbyło się 112 imprez specjalnych.

Dzięki ruchliwości zespołów, wykonanie planu rocznego przez Delegaturę wyraża się cyfrą 219 proc. — w ogólnej klasyfikacji zespołów (jest ich w kraju 13) Szczecin znajduje się w czołówce 4 Delegatur.

Mówiąc o tych niezaprzeczonych osiągnięciach nie można pominąć i pewnych niedociągnięć, które sygnalizowała nam opinia publiczna. Źródeł zła szukać należy w fakcie, że utworzona w dniu 1. I. 1950 r. Delegatura odziedziczyła spory balast złych tradycji estrady prywatnej oraz okresu przejściowego, nie dysponowała natomiast odrazu odpowiednimi środkami artystycznymi i repertuarowymi. Nie zapominać też należy o braku zrozumienia ze strony niektórych władz miejskich i gminnych obsługiwanego terenu oraz o niezawsze socjalistycznym podejściu do pracy ze strony mniej społecznie wyrobionych artystów.

Doświadczenia ubiegłego roku stanowią podwaliny nowych, szeroko zakrojonych planów. Najważniejszą bodaj jest zmiana charakteru działalności z dotychczas praktykowanego usługowego na usługowo-produkcyjny. Przez gruntowne szkolenie zawodowe Organizacja Imprez Artystycznych stworzyć ma nowy typ artysty uspołecznionego — w pełni predystynowanego do pracy w terenie.

W akcji koncertowej nastąpią również zasadnicze zmiany; koncerty wysoko-kwalifikowanych artystów organizowane będą w zakładach pracy — duży nacisk będzie położony na „akcję szkolną" która w I etapie objąć ma około 20 zakładów naukowych (w przygotowaniu audycja a t. zw. „Wielkiej Piątce rosyjskiej").

W programach rozrywkowo-estradowych poruszane będą aktualne zagadnienia Polski Współczesnej — rozbudowa gospodarcza, realizowanie Planu 6-letniego, walka o pokój itp. W celu zagwarantowania odpowiedniego poziomu artystycznego akcji, „Artos" przygotowuje zaplecze złożone ze znanych literatów, jak Kubiak, Winkler, Jurandot i inni. W dążeniu do podniesienia poziomu zespołów młodzieżowych, Delegatura przystąpi do organizowania zespołu „Żywego Słowa", dysponującego programami o charakterze okolicznościowym.

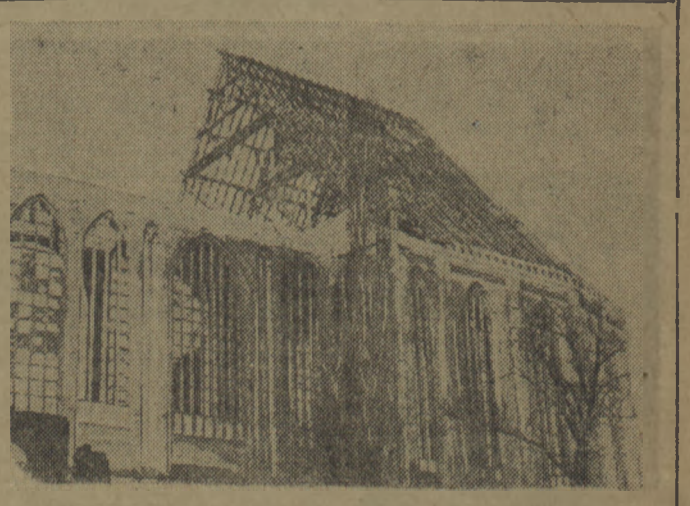

Władze Polskiej Ludowej chronią przed zniszczeniem zabytki kultury. Dziesiątki zabytkowych budowli na Pomorzu Zachodnim zostało dźwignięłych z ruin, odbudowanych i zabezpieczonych. Poważny procent wśród nich stanowią kościoły, z których kilka zostało po odbudowie oddanych do użytku wierzących. Na zdjęciu fragment olbrzymiego kościoła gotyckiego w Szczecinie, pod wezwaniem św. Jakuba, gdzie ostatnio zakończono budowę skomplikowanego wiązania dachowego.

Wśród nowych książek

Amado J. — Albania radosna. Z języka portugalskiego tłum. E. Gruda, M. Hołyńska. Str. 70, 2nlb. — zł. 240.

Wrażenie znakomitego brazylijskiego pisarza z pobytu w Albańskiej Republice Ludowej.

Courtade P. — Albania. Z jęz. francuskiego tłum. J. Guranowski. Str. 95, 1nlb — zł. 3.

Barwnie napisany reportaż z pod róży do Albanii. Całość uzupełnia nowela albańskiego pisarza, A Caci, dająca wymowny obraz przeszłości bohaterskiego ludu tego kraju.

Bałucki M. — Pan Burmistrz z Pipidówki. Dwie wizyty Jego Ekscelencji. Biblioteka „Szpilek". Wstęp J. Szeląg. Ilustr. Baro. Str. 171, 5nlb — zł. 4.80.

Dwie, mało znane opowieści popularnego komediopisarza. Przedstawiają one w sposób realistyczny, z humorem i satyrycznym zacięciem stosunki w b. Galicji w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia. Autor piętnuje wsteczactwo i bezideowość arystokracji, serwilizm jej wobec zaborcy oraz demoralizujący wpływ na mieszczaństwo — postępową warstwę społeczną w ówczesnej Galicji.

Mechti H. — Apszeron (oryginał azerbejdżański). Z jęz. rosyjskiego, tłum. R. Bielicki. Str. 209, 3nlb — zł. 6.60.

Akcja powieści toczy się w Baku w pierwszych latach powojennych. Wyścig pracy i udoskonalenie metod przy wydobywaniu nafty z szybów morskich, kształcenie młodych kadr fachowców - naftiarzy — świadomych celu swej pracy i zdolnych do poświęceń — oto zagadnienia wokół których opiata się ciekawa fabuła tej książki.

Popowski A. — Mózg poznaje sam siebie. Z jęz. rosyjskiego, tłum. M. Borsuk - Majewska. Str. 148, 4nlb — zł 3.60.

Popularnie napisana książka o I. P. Pawłowie, twórcy teorii odruchów warunkowych. Na tle żywo i niezwykle interesująco nakreślonego życia wielkiego rosyjskiego uczonego poznajemy jego prace które stały się epokowym wydarzeniem w zakresie nauk fizjologicznych.

W Domu Dziecka w Ustce

Ruch, gwar, tupot młodych, nigdy niezmordowanych i zawsze ruchliwych nóg. Oczy patrzące śmiało spod zwichrzonej nieco czupryny. Mina zawadiacka, jednolite brązowe mundurki — oto najbardziej powierzchowna charakterystyka wychowanków Domu Dziecka im. Hanki Sawickiej w Ustce.

W Domu Dziecka znajduje się 55 dzieci Bojowników o Wolność i Demokrację, poległych w walce z okupantem. Wiek dzieci waha się od 5 do 10 lat. — Młodsi uczęszczają do Szkoły Podstawowej w Ustce, starsi dojeżdżają do szkół zawodowych w Słupsku. Wszyscy otrzymują od Państwa nie tylko bezpłatne utrzymanie, lecz i przygotowanie do przyszłego, samodzielnego życia.

Zespołowe życie młodzieży rozpoczyna się po południu. Zaraz po wspólnym obiedzie wszyscy siadają do odrabiania lekcji. Wszędzie panuje wzorowa czystość i ład. Przypisać to należy kierownictwu domu i samorządowi wychowanków. — Dzień zaczyna się i kończy według wspólnie z wychowankami ułożonego planu, którego przestrzeganie jest obowiązkiem wszystkich.

Poranny apel rozpoczyna się hymnem Ś. F. M. D. i wzniesieniem flagi. Po powrocie ze szkoły i odrobieniu zadań szkolnych, każdy według własnych upodobań pracuje w jednej z sekcji, czy to fotograficznej, gospodarczej, kulturalno-oświatowej czy sportowej. Dom zaopatrzony jest także w 2000-tomową bibliotekę, adapter z kolekcją płyt oraz w warsztaty, w których wychowankowie wykonują proste prace, wchodzące w zakres własnego gospodarstwa. Istnieje także własne koło ZMP, kóre swą działalnością służy przykładem innym kołom na terenie Ustki.

Pewne niedociągnięcia dotyczą przeważnie strony administracyjnej. Składa się na nie kilka czynników, które kierowniczce Domu ob. Z. Płaszyńskiej sprawiają niemało kłopotu. Główną bolączką jest brak wykwalifikowanych wychowawców; obecny stan liczebny personelu — jeśli chodzi o siły pedagogiczne jest zbyt mały. Zdarzają się w związku z przejściem Domu pod zarząd państwowy (dotychczas był on pod zarządem Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację) trudności natury finansowej. Sądzimy jednak, że stan ten jest przejściowy i stosunki finansowe unormują się szybko.

Opieka nad wychowankami jest wszechstronna, wykwalifikowana pielęgniarka czuwa nad stanem zdrowia młodzieży. W razie poważniejszych zachorowań zapewniona jest natychmiastowa pomoc lekarska. Między kierownictwem Domu a szkołą istnieje ścisła współpraca, dążąca do osiągnięcia jak najlepszych wyników w nauce. Młodzież zresztą sama rozumie znaczenie nauki. Wie, że jej praca — to wielki wkład w dzieło pokoju. Świadczą o tym hasła wykonane przez wychowanków, pozawieszane w świetlicy. Jako dzieci poległych w walce o swą ojczyznę partyzantów, wiedzą oni doskonale, co przynosi wojna. Dlatego też „Hymn Pokoju" na wieczornym apelu, śpiewany jest przez nich z pełnym zrozumieniem jego pięknej treści. (ka)

O większą inicjatywę i przedsiębiorczość Rad Narodowych w walce z analfabetyzmem

Likwidacja analfabetyzmu stanowi jedną z głównych trosk Rządu Polski Ludowej. Wiosna 1951 r. jest ostatecznym terminem zakończenia tej akcji. Jak przedstawia się sytuacja na tym odcinku w woj. koszalińskim? Na ogólną ilość 12.803 analfabetów, 70 proc. objęta jest wieczorowymi kursami nauczania, reszta zaś będzie w najbliższym czasie wciągnięta na listę absolwentów nowootwartych kursów.

Tyle mówią suche dane, a jak przedstawia się rzeczywisty obraz w terenie? Najwięcej kursów początkowego nauczania uruchomiono w pow. człuchowskim. Na zaplanowane 85 — otwarto ich 55. Najgorzej przedstawia się sprawa w powiecie kołobrzeskim, gdzie na zaplanowane 30 kursów — uruchomiono zaledwie 12, oraz w powiatach: białogardzkim, drawskim i wałeckim. W Kołobrzegu i Drawsku nie ma jeszcze pełnej obsady personelu na szczeblu powiatowym. Winę w tym wypadku w dużym stopniu ponosi Wydział Oświaty przy Prezydium PRN.

Niepokojąco niska jest również frekwencja na kursach. W pow. słupskim wynosi przeciętnie 20 proc., w kołobrzeskim — 25 proc., w człuchowskim — 60 proc.

Wizytacja terenu w wielu wypadkach wykazała niższą ilość uczęszczających na kursy, np. **w gromadzie Sławno, pow. drawski, na zapisanych 7 — uczęszcza 1—2 osób. W Złocieńcu na 33 analfabetów, mimo wezwań nikt nie zgłosił się na kurs od 1 listopada. Zakłady Ceramiczne i dwie fabryki włókiennicze w Złocieńcu nie są jeszcze dotąd w należytym stopniu przygotowanie do akcji na swoim terenie.** Uwidacznia się tu brak współdziałania dyrekcji i rad zakładowych. Podobną bezczynność **wykazują — Związek Pracowników Spółdzielczych i Dyrekcja Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego — Chłodnia w Kołobrzegu. Słabe zainteresowanie wykazuje również Liga Kobiet w Słupsku, zrzeszająca 5.000 członkiń, której Zarząd nie wie nawet ile analfabetów znajduje się w szeregach własnej organizacji.**

Niedociągnięcia w aparacie, mającym za zadanie pieczę nad całością uwidaczniają się nawet w „biurze" Wojewódzkiego Pełnomocnika do Walki z Analfabetyzmem. Piszemy w cudzysłowie, gdyż Pełnomocnik Wojewódzki nie posiada nawet swojego biura, a mieści się kątem w Prezydium WRN, w jednej małej salce, gdzie znajdują się wydziały Oświaty dla Dorosłych i Opieki nad Matką i Dzieckiem. Brak szafy i półek na akta i materiały. Jedyny stolik służy za wszystko, tak jak i jedyna osoba w tym biurze ob. Jan Golonka spełnia rolę Pełnomocnika do Walki z Analfabetyzmem, referenta, maszynistki, prowadzi prace koncepcyjne i wykonuje inne zajęcia za kierownika Wydziału Oświaty dla Dorosłych, którego etat z braku sił fachowych nie jest dotąd obsadzony.

W sumie jest on tak zawalony pracą, że **wprost nie ma mowy o wyjeździe w teren dla dokonania lustracji i usunięcia zauważonych niedociągnięć. —** Zresztą sam nie byłby w stanie przełamać wszelkich trudności, piętrzących się na drodze ku likwidacji analfabetyzmu. **Potrzebna jest większa inicjatywa i przedsiębiorczość ze strony Prezydiów Rad Narodowych, organizacji społecznych, politycznych i rad zakładowych; potrzebna jest mobilizacja wszystkich sił całego społeczeństwa, bo tylko wspólnym wysiłkiem możemy zlikwidować całkowicie analfabetyzm** (mp)

Oddział obwodowy ZUS w Słupsku usprawnia działalność na nowych terenach

Jak już swego czasu donosiliśmy, w województwie koszalińskim powstać miał w związku z nową strukturą organizacyjną ubezpieczeń społecznych Wojewódzki Oddział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z siedzibą w Słupsku.

Ze względów organizacyjnych zaniechano jednak utworzenia wojewódzkiego oddziału, powierzając wszystkie czynności, związane z ubezpieczeniami społecznymi, Oddziałowi Obwodowemu ZUS w Słupsku.

W ten sposób działalność tego Oddziału obejmować będzie 12 powiatów oraz dwa wydzielone miasta: *Koszalin i Słupsk.*

Do powiatów tych zaliczają się: *słupski, koszaliński, bytowski, sławieński, miastecki, kołobrzeski, białogardzki, wałecki, człuchowski, drawski złotowski i szczecinecki.*

W celu usprawnienia obsługi świata pracy w dziedzinie udzielania świadczeń ubezpieczeniowych, projektuje się utworzenie w Szczecinku Ekspozytury o szerszym zakresie działalności tak pod względem wypłaty zasiłków z ubezpieczenia chorobowego jak i szybszej realizacji (załatwienia) rozszczeń o przyznanie rent emerytalnych.

Ekspozytura w Szczecinku będzie nadzorować działalność ekspozytur w:Człuchowie, Wałczu, Drawsku i Złotowie.

Ponieważ dotychczas dawno punkty kontrolne w Wałczu i Drawsku, przynależne do b. Ubezpieczalni Społecznej w Szczecinie nie dokonywały samodzielnie wypłat zasiłków chorobowych, Obwodowy Oddział ZUS w Słupsku postanowił już w najbliższym czasie przeszkolić pracowników tych Ekspozytur, celem załatwienia wypłat na miejscu.

Tak samo ZUS w Słupsku przystąpi do przeszkolenia pracowników większych zakładów pracy, które dokonywać będą wypłat zasiłków bezpośrednio w zakładzie pracy.

Te usprawnienia spowodują że świat pracy nie będzie czekał dłuższy okres czasu na wypłatę zasiłków chorobowych, jak to było dotychczas w powiatach wałeckim i drawskim.

W związku z przyłączeniem nowych powiatów do województwa koszalińskiego oraz uzależnieniem ich pod względem ubezpieczeń społecznych od Oddziału Obwodowego ZUS w Słupsku, z dniem 1 stycznia 1951 r. wszystkie zakłady pracy tych powiatów winny przekazywać składki ubezpieczeniowe na konto Obwodowego Oddziału ZUS w Słupsku. (sz)

Notatki Koszalina

Bar mleczny w Koszalinie uzależnia sprzedaż bułki od spożycia na miejscu mleka. W dniu 12. XII. donosi nam nasz korespondent — wyjeżdżając w sprawach służbowych do Warszawy, spotkałem się z tym, że chcąc kupić 5 bułek z masłem na drogę, musiałem równocześnie wypić 3 szklanki mleka.

Czekamy na wyjaśnienie skąd takie zarządzenie. (ir)

* * *

W gospodzie przy ul. 1 Maja w Koszalinie panuje dziwny zwyczaj podawania kompotu w naczyniach o oberwanych uszkach. Ponieważ brak tacy do roznoszenia potraw kelnerka trzyma talerzyki mocząc palce w kompocie. (aga)

Wakacje szkolne dla analfabetów. Lekcje początkowego nauczania analfabetów zostają przerwane na czas ferii świątecznych.

Rozpoczęcie nauki na wszystkich kursach odbędzie się dnia 3 stycznia 51 r. o godz. 18-tej. (luk)

Kronika Słupska

Jeszcze jedna robotnicza gospoda. W najbliższym czasie uruchomiona zostanie jeszcze jedna gospoda dla świata pracy. Będzie to przykładowa gospoda robotnicza przy Słupskiej Fabryce Maszyn Rolniczych.

Wiadomość o powstaniu gospody robotnicy słupscy przyjęli z wielkim uznaniem i radością. Mamy nadzieję, że w najbliższym czasie za przykładem słupskiej Fabryki Maszyn Rolniczych pójdą inne zakłady słupskie. (mik)

* * *

Kiedy będą uruchomione? Sprawa regularnego i szybkiego zaopatrzenia mieszkańców w artykuły pierwszej potrzeby jest niezmiernie ważnym zagadnieniem. Dziwi nas bierność Wydziału Handlu przy MRN w Słupsku w tej sprawie, który nie zainteresował się otwarciem piekarni przy ul. Małachowskiego i sklepu róg Wolności i Mickiewicza, obu nieczynnych.

Apelujemy do Wydziału Handlu przy MRN, aby w jak najkrótszym czasie placówki te otwarto. (mik)

* * *

Jeszcze nie pomogło. Na łamach „Kuriera Koszalińskiego" dwukrotnie poruszaliśmy sprawę domku parterowego przy ul. Świerczewskiego nr 18 w Słupsku, w którym do dnia dzisiejszego nie zainstalowano światła elektrycznego, mimo, że dom ten zamieszkały jest przez rodziny robotnicze. Czekamy na wyjaśnienie. (mk)

Rozwój życia kulturalno-oświatowego na wsi woj. szczecińskiego

O rozwoju życia kulturalno-oświatowego na wsi woj. szczecińskiego świadczy zorganizowanie przez Związek Samopomocy Chłopskiej ponad 300 świetlic, z których coraz chętniej korzysta młodzież wiejska, zrzeszona w ZMP, członki nie kół gospodyń oraz chłopi.

W świetlicach czynnych jest m. in. około 100 zespołów dobrego czytania z liczbą ponad 1.200 uczestników, blisko 250 kursów i zespołów nauki początkowej dla analfabetów oraz liczne zespoły oświaty rolniczej i Wszechnicy Radiowej.

Ogółem wydano w ciągu roku 750 gazetek ściennych, obrazujących życie gromady i przejawy zaostrzającej się walki klasowej na wsi.

W pracy świetlicowej wyróżniają się szczególnie świetlice w powiatach Nowogard i Myślibórz naprzykład Strzelewo i Staw, które posiadają zespoły artystyczne, samokształceniowe, czytelnicze, Wszechnicy Radiowej, teatralne i t. p.

Dobrze też pracują świetlice w gromadach Rzecko, Zamięcin i Klasztorna, w powiecie chojeńskim oraz świetlice zorganizowane w spółdzielniach produkcyjnych Radziszewo, Binowo, Strzelewo, Kania i inne.

Biorąc pod uwagę szybki wzrost liczby wsi uspółdzielczonych, Związek Samopomocy Chłopskiej przystąpił do szkolenia nowych kadr kierowników świetlicowych dla spółdzielni produkcyjnych. W Kani powiat Stargard stojącej na wysokim poziomie rozwoju gospodarczego, kierownikowi świetlicowemu zaliczana jest, tak jak innym członkom spółdzielni, dniówka obrachunkowa.

Obecnie wszystkie świetlice gromadzkie ZSCh przestawiają się stopniowo z pracy rozrywkowo - atrakcyjnej na pracę samokształceniową i ideologiczną, o czym świadczy stały wzrost liczby zespołów oświaty rolniczej, komitetów redakcyjnych gazetek ściennych oraz rozwijająca się coraz lepiej akcja odczytowa. (ot)

Wiadomości z powiatu wolińskiego

WALKA Z ALKOHOLIZMEM W POWIECIE WOLIŃSKIM.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Świnoujściu wydała ostatnio zarządzenie, zakazujące sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych w lokalach gastronomicznych i sklepach powiatu wolińskiego, w następujących dniach: każdego pierwszego i ostatniego dnia miesiąca, w soboty i dni przed świąteczne, w niedziele i święta oraz na zabawach tanecznych. Winni nieprzestrzegania zarządzenia karani będą grzywną do 750 zł. lub aresztem do 4 tygodni. (me)

W INKASIE SKŁADEK OGNIOWYCH od ubezpieczenia budynków wiejskich za miesiąc listopad na pierwsze miejsce wysunął się Pow. Inspektorat PZMW w Świnoujściu. (me)

REMONT W ŻÓŁWIM TEMPIE.

Budowlana Spółdzielnia Pracy „Odbudowa" w Międzyzdrojach jeszcze w 1949 roku zobowiązała się dokończyć remontu Szkoły Rolniczej w Wolinie. Tymczasem kończy się już 1950 r. a remont nie posunął się naprzód i niewiadomo jak długo trzeba będzie jeszcze czekać na wyremontowanie szkoły? (me)

PRACOWNICY POWIATOWEGO SZPITALA W ŚWINOUJŚCIU wyremontowali sposobem gospodarczym pozagodzinami pracy wzorową oborę i chlewnię znajdujące się w pobliżu szpitala. Zakupiono krowy i trzodę chlewną, których hodowla jest ułatwiona dzięki odpadkom kuchni szpitalnej i przyczyni się do polepszenia warunków aprowizacyjnych szpitala. (me)

POMOGŁO. Na skutek naszej notatki i interwencji Prezydium PRN — Centrala Rybna w Świnoujściu zaopatrzyła swój sklep w dostateczną ilość świeżych ryb i przetworów rybnych. (me)

NAGRODZENIE PRZODOWNIKÓW WETERYNARYJNYCH. W współzawodnictwie gromadzkich przodowników weterynaryjnych powiatu wolińskiego przodują ob. Józef Gawle z Kołczewa, ob. Jerzy Heflik z Przytora, ob. Władysław Jasiński z Karsiboru. Wszyscy wyróżniający się przodownicy weterynaryjni otrzymali premie pieniężne. (me)

Kronika Choszczna

Choinka dla dzieci Choszczna. Powiatowa Rada Związków Zawodowych organizuje choinkę dla dzieci świata pracy w Choszcznie i powiecie choszczeńskim. (wr)

* * *

Prace LPŻ. Pod hasłem: „Przy każdej szkole i zakładzie pracy koło Ligi Przyjaciół Żołnierza" powiatowy oddział „Ligi" rozpoczął swą pracę w Choszcznie. (WR)

* * *

Wystawa plastyków. Powiatowa Rada Zw. Zawodowych w Choszcznie organizuje w dniach świątecznych wystawę artystów — amatorów w zakresie malarstwa, rzeźbiarstwa oraz plastyki. Wyróżniające się prace będą nagrodzone i wysłane zostaną na wystawę wojewódzką. (wr)

* * *

Jest mróz — nie ma lodowiska. Dlaczego kluby sportowe Choszczna nie zajmą się nawodnieniem kortów tenisowych w celu urządzenia tam lodowisk dla amatorów sportu łyżwiarskiego? (wr)

Życzenia noworoczne dla Choszczna

Dla Powiatowej Rady Narodowej, aby pozbyła się swego współlokatora MRN.

Dla MRN, by wreszcie doczekała się własnego pomieszczenia.

Dla Miejskich Wodociągów, aby uniezależniły się od energii elektrycznej.

Dla S. P. Spożywców „Osadnik", by skoordynowała zaopatrzenie mieszkańców miasta z wzrostem liczby obywateli Choszczna.

Dla Szkoły Zawodowej, by doczekała się uruchomienia ćwiczeń praktycznych przed zakończeniem roku szkolnego.

Dla Szkoły Ogólnokształcącej, by stoły ping-pongowe, zastępujące dotychczas tablice wróciły na swoje miejsce przeznaczenia.

Dla uczniów Szkoły Muzycznej, by wreszcie wystąpili na scenach choszczeńskich.

Dla sali „Domu Społecznego", by otoczono ją staranniejszą opieką niż w roku 1950.

Dla S. P. B., aby z żółwiego tempa przeszło na zajęcze.

Korpus wieży ciśnień Choszczna wykończony

Najważniejsze roboty przy imponującej wieży ciśnień wodociągów Choszczna zostały zakończone. Pozostały tylko do wykonania tynki zewnętrzne i podłączenia z halą pomp.

Fachowcy poszukiwani

Inżyniera budowlano - mechanicznego techników budowlanych, energetycznych, mechanicznych, technika młynarskiego i technologa młynarskiego, głównych księgowych i księgowych planistów, pracowników umysłowych handlowych i administracyjnych, wykwalifikowane maszynistki, zaangażują natychmiast: **Polskie Zakłady Zbożowe — Okręg w Koszalinie.** Podanie wraz z życiorysem należy składać osobiście lub listownie w Okręgu Polskich Zakładów Zbożowych, Koszalin, ulica Młyńska nr 37. K-2015

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN

Kino „POLONIA" „Nasz chleb powszedni" prod. niem. Pocz. seans. 18, 20, w niedzielę i święta 16, 18 i 20.

Nr telefonów: Straż Pożarna 333. Milicja 637. Pogotowie PCK 600.

KOŁOBRZEG

Kino „CASINO" „Cztery pokolenia" prod. niem. Pocz. seans 18.30, w niedziele 16

SŁUPSK

Kino „POLONIA" „Bogata narzeczona" prod. radz. Dozw. od lat 14. Pocz. 16, 18 i 20.

Apteka dyżurna przy al. Wojska Polskiego.

Telefony: Pożar — 33-23. Milicja — 12-22, 12-12 Pogotowie US — 33-11 Pogotowie PCK — 33-11 Taksówki 31-43. „Kurier Koszaliński"—33-72.

BIAŁOGARD

Kino „BAŁTYK": „As wywiadu" prod. radz.

Telefony: Pożar — 33 Milicja—321. Pogotowie PCK — 475.

SZCZECINEK

Kino „PRZYJAŹŃ" „Stiepan Razin". prod. radz.

Telefony: Pożar — 209. Milicja — 391. Pogotowie PCK — 111

„Kurier Koszaliński" Redakcja w Koszalinie ul. Zwycięstwa 108 czynna w godz. 8 — 16 nr telef. 230. Oddział Redakcji w Słupsku ul. Wojska Polskiego nr 44 tel. 33-72 Oddział Redakcji w Szczecinku, 1-Maja 2.

SPRAWY LUDZKIE–SPRAWY SPOŁECZNE

— Czy to tutaj „dział łączności"?

Wysoki załamujący się głosik dziewczęcy. Spierzchnięte ręce raz po raz nerwowo poprawiają cienki szalik.

— Jak to dobrze, że pani sama... bałam się, że będzie tak dużo ludzi, że zabraknie mi odwagi... ja pierwszy raz do kogoś obcego... gdybym miała matkę, to na pewno do niej... bo ja doprawdy nie mogę tak dłużej żyć...

Dziewczę milknie, opanowuje się...

— Widzi pani... mój ojciec pije...

* * *

— Jestem Matłakowski. Reprezentuję firmę „Reorganizacja". Proszę o natychmiastowe sprostowanie waszych bezpodstawych zarzutów. Oto dokument ilustrujący rzeczywisty stan rzeczy...

— A to w sprawie tych murarzy?

— Tak! Te kłamliwe indywidua, które insynuują... nasza Dyrekcja Generalna...

— Chwileczkę! Kiedy pracowali u was?

— Tylko do lutego. Sądziliśmy, że prasa...

— Kiedy wypłacono im zarobki?

— Lista już gotowa. Wkrótce nasz referent finansowy...

— I macie odwagę mówić, że zarzuty są bezpodstawne?

Młodzieniec znika.

* * *

— Halo!!! Czy pan redaktor naczelny? Nie? Jaka szkoda! Ja tu z bardzo ważną sprawą. Aaa „dział łączności"! Słuchajcie moje drogie! Tu mówi Marianna Kociutkiewiczowa z bardzo istotną sprawą, z wydźwiękiem... Słuchajcie, napiszcie zaraz jutro i dużo o tym, żeby Szczecińskie Zakłady Mleczarskie uruchomiły sprzedaż śmietanki i mleka dla kotów, to przecież takie miłe i pożyteczne stworzenia.

* * *

Niska, młoda kobieta w chusteczce żali się dalej:

— ...mało tego, że zamyka łazienkę na klucz jak wychodzi z domu. Wczoraj odciął nam światło i popsuł gaz, nie mogłam dziecku mleka zagrzać. A kiedyś to zalał mi kuchnię wodą. Niemożliwe takie współżycie w jednym mieszkaniu.

* * *

— ...Przecież zwolniłem się specjalnie z pracy żeby ratować dzieciaka, zawinąłem w koc i poszedłem do Ubezpieczalni, do lekarza. Przyjmował 20 dzieci na godzinę. Dał przekaz na prześwietlenie. Za 2 tygodnie; mówił, że to nie pilne. A dziecko płacze i płacze i gorączka coraz większa. Poszedłem prywatnie. Zapłaciłem. Zapalenie opon mózgowych. Oddałem do szpitala i uratowali.

* * *

Na biurku stosy codziennej poczty. Listy, listy, listy...

„Kurierku"! Donosimy ci z dumą, że wykonaliśmy plan robót przed terminem — piszą robotnicy SPB — a Bierczewski zwiększył normę do 163 procent!"

* * *

„...przez dziewięć miesięcy nie mogę doprosić się aby Inspektorat Szkolny wypłacił mi należność za przepracowane godziny nadliczbowe..."

„...u moich rodziców na wsi było świniobicie i mama wysłała mi paczkę. Wszystko zapleśniało i wyrzuciłam, bo paczka leżała aż 10 dni na poczcie w Szczecinie".

".. spóźniamy się codziennie do pracy, ponieważ pociągi z kierunków Sławna i Białogardu przychodzą do Koszalina zawsze opóźnione..."

„... tylko w lecie można coś kupić w naszej spółdzielni „Odra" — donosi rybak z Dziwnowa — w zimie półki świecą pustkami i nie można nabyć nawet artykułów pierwszej potrzeby."

* * *

...dlaczego kobiety nie chodzą zimą w spodniach? Gdzie można nabyć nuty ludowych pieśni radzieckich na fortepian? Czemu nikt nie zainteresuje się losem opuszczonego gruźlika? Kiedy są imieniny Wiesława? Dlaczego ekspedientka „Robotnika" źle obliczyła rachunek? W hotelu pogryzły mnie pluskwy. Konduktorka MZK dzwoni zaprędko i dlatego matka z dzieckiem spadła ze stopnia tramwaju.

Przeróżne są tematy korespondencji, która wpływa codziennie do naszego działu.

Jaki jest bilans pracy „działu łączności"?

W okresie od pierwszego września br. wpłynęło do nas 1308 listów. 584 czytelników zgłosiło ustnie swoje skargi i spostrzeżenia. W załatwieniu ich wysłaliśmy 266 listów do władz i urzędów, udzieliliśmy 489 odpowiedzi, 980 korespondencji znalazło swój oddźwięk na łamach „Kuriera", kilkadziesiąt zagadnień i problemów zasiliło dział miejski, terenowy i gospodarczy.

A procentowo? 15 procent to sprawy lokalowe — skargi na zniszczone, wilgotne mieszkania, na powolne tempo robót remontowych, na taktykę kwaterunku, który petentom z góry doradza szukanie mieszkania na własną rękę. 10 proc. czytelników porusza bolączki lecznictwa pracowniczego, 8 procent to sprawy komunikacyjne, 12 — 15 zaopatrzenie, usterki handlu uspołecznionego, następnie idzie szkolnictwo, walka z alkoholizmem, spory, zatargi itp.

A reszta? Owe 50 procent? To listy ofiar ciągle jeszcze żywej, odradzającej się, jak legendarny stugłowy potwór, biurokracji. Z miast i miasteczek całego województwa, z „zabitych deskami" wiosek i PGR, fabryk i przedsiębiostw budowlanych płyną ostre, po stokroć słuszne słowa potępienia na nierozpatrzone podania, listy płacy, które miesiącami wędrują między bankami a kasą; na zapomniane urlopy, wnioski racjonalizatorskie, zasiłki, renty. Piętnowanie tych faktów, walka o usprawnienie aparatu administracyjnego i usunięcie nadużyć to najważniejsze z zadań działu łączności w służbie świata pracy.

Sprawdzianem celowości naszej pracy są listy. Nie te ozdobne, wystylizowane, nie nudne maszynowe wyjaśnienia, które niczego nie wyjaśniają, ale te najprostsze, bodaj nabazgrane ołówkiem na lichym papierze, te wszystkie, które poruszają sprawy dotyczące większej ilości ludzi i mają aspekt ogólny — społeczny, które przyczyniają się do usprawnienia wielu dziedzin naszego życia i gospodarki państwowej, do szybszej realizacji Planu 6-letniego, do utrwalenia pokoju na świecie.

„... Chwacko się spisałeś Kochany Kurierku — czytamy w jednym z listów. — Nie spodziewaliśmy się, że w 3 dni po wysłaniu listu przeczytamy o sobie duży artykuł... ile było szumu na budowie, w dyrekcji! Dobrze jest, gdy gazeta broni naszych robociarskich spraw!"

I bronić będzie.

(k. o.)

Kazimierz Winkler

Serdeczne Życzenia

PIJAŃSTWU, które niszczy
rodzinę, dom i zdrowie,
upartej BIUROKRACJI,
dla której umarł człowiek,
a został tylko petent,
co musi zrobić odpis,
poświadczyć jeszcze przepisem,
załączyć i odwrotnie
nadesłać, nalepiwszy
trzy stemple i sześć znaczków,
co zajmie rok biegania
bez przerwy, a więc naczczo,
„GŁOSOWI AMERYKI",
co głosem jest na puszczy
i wojną ciągle straszy,
jak przysłowiowy puszczyk,
tym resztkom BUMELANCTWA,
co plan nam opóźniają,
dla których hasłem życia:
„Robota to nie zając..."
i PLOTCE, co bzdurami
wprost dziurę w brzuchu wierci,
serdeczne przysyłamy
życzenia NAGŁEJ ŚMIERCI.

Przy noworocznej zabawie w świetlicy

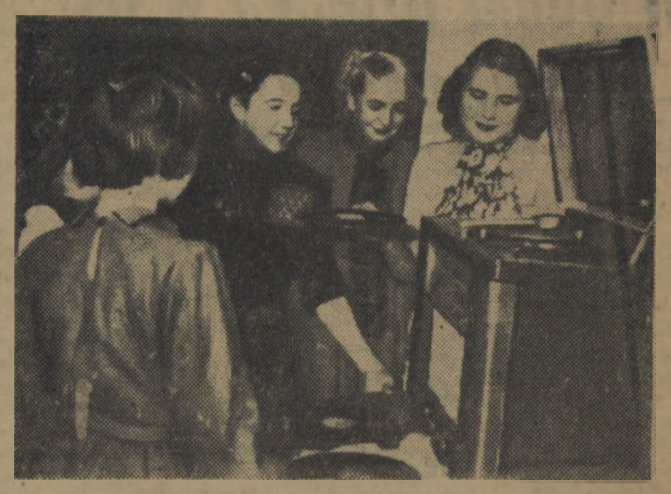

Piękne wyniki zobowiązań październikowych

w Szczecińskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego

Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej robotnice SZPO przyjęły zobowiązania długofalowe na okres 3 miesięcy.

Podsumowanie wyników za październik i listopad dowodzi, że zespoły znacznie przekraczają swoje zobowiązania. Na przykład sala I zobowiązała się wykonywać przez 3 miesiące 130 proc. normy, a a wykonuje 159 proc.

W ramach indywidualnych zobowiązań czołowe przodownice maszyniarki **Animucka** wykonuje 229 proc., **Szymczakowska** 221 proc., a pakowacz ka **Nogaczewska** 230 proc.

Konkretne wyniki zobowiązań widać w pracy operacyjnej **Krystyny Marciniak**, która wyszkoliła dwie niewykwalifikowane robotnice **Irenę Małecką i Zofię Hasun.** Poprzednio wykonywały one 40 proc. normy — obecnie przekraczają 100 proc. Sekcyjna **Irena Pogorzelska wyszkoliła Marię Szymczak** (poprzednio 50 proc. normy — obecnie 108 proc).

Bronisława Rudnik, sekcyjna wyszkoliła maszyniarki **Rozalię Śledzionowską i Janinę Halt** na operacyjne. Majstrowa **Janina Zając** wyszkoliła maszyniarki **Petronelę Pizen** na sekcyjną a **Antoninę Franc** na operacyjną. Maszyniarki **Karolina Liberbel i Czesława Wierzbicka** zostały wyszkolone przez majstrowa **Urszulę Dubatówkę**, pierwsza na sekcyjną a druga na operacyjną. Na operacyjną również wyszkoliła **Rozalię Gromak** operacyjna **Stanisława Skrzypczak.**

W związku ze zobowiązaniami wzrosła również ilość robotnic, biorących udział we współzawodnictwie pracy. W III kwartale 1950 r. ilość współzawodniczących wynosiła 37,9 proc. a w IV kwartale cyfra ta podniosła się do 60 proc. co tłumaczy się wzrostem uświadomienia robotnic i lepszą organizacją pracy.

MODA...

...i życie praktyczne

U NICH

— Co? Ja rozpruwacz kas i bandyta mam płacić podatki od rozboju?

— He... he... śmieszny człowieku! A od czego płacą podatki bankierzy?

A. KOPTIAJEWA

Miłość dr. Arżanowa

Tłumaczenie Zofii Łapickiej **97**

Pawa, która wpadła do Olgi „na chwileczkę", przyszła też pomagać. Siedziała osypana mąką, chociaż więcej pracowała językiem, niż rękami.

— Nie, ja bym swoich dzieci nie oddała do przedszkola! — mówiła wesoło. — Uspołecznić się człowiek zdąży potem. Niechaj wspominają dzieciństwo jako cudowny, miły okres. Mamy babcię w domu, która zajmuje się teraz Witusiem. Ognisko domowe jest zawsze cieplejsze.

— A my rosłyśmy w ciężkich warunkach, w biedzie — mówiła Warwara, nieoczekiwanie rozmowna i podniecona. — Mój ojciec na Olokmie miał tylko dziewięć krów...

— Dziewięć krów — jęknęła Helena.

— To bardzo mało dla hodowcy bydła— wyjaśniła Warwara, zlepiając starannie i zaokrąglając różki uszek. — Krowy dawały zaledwie po dwa litry, a głównym pożywieniem biednych Jakutów są produkty mleczne i kluski z sosnowej miazgi. Dziewięć krów — to nędza! W rodzinie naszej rodziły się same córki — było nas pięć, jedna mniejsza od drugiej. To też gniewało ojca. I nas, i matkę szturchnął nieraz. Jakuci uważali, że kobietę należy uczyć. Jak? Bić najczęściej. W dzieciństwie bili rodzice, potem mężowie wylewali swą złość jak na psy: za biedę, za zimno, za pomór bydła, za przykrości przy pracy. Gdy rodził się chłopiec, rodzina dostawała przydział gruntu, za dziewczynę nic nie dawano. A przecież głównym zajęciem naszego narodu była hodowla bydła! Dziwna rzecz! W swojej starej, pierwszej ojczyźnie, my Jakuci, byliśmy na pewno koczownikami. A tu, na Północy, bydło zrobiło z nas osiadły naród. Zima trwa osiem miesięcy, mróz dochodzi do sześćdziesięciu stopni. Konie przyzwyczaiły się nawet tam paść się cały rok na pastwisku, dziczeją tyją jak niedźwiedzie i jak niedźwiedzie porastają sierścią. Strasznie kosmate są nasze konie! A krowy trzeba trzymać w cieple i karmić sianem, dlatego całe lato trwają sianokosy. Bogacze — tajoni — wybrali sobie najlepsze pola... Walka szła o siano kosy...

— Walka klasowa — wstawiła uświadomiona Pawa i zamilkła, bo umączony placuszek wypadł jej z rąk na kolana.

— Ojciec mój pobił się kiedyś z takim tajonem i musiał potem uciekać z wioski — opowiadała Warwara. — Potem przeprowadziliśmy się nad Indigarkę. Tam musieliśmy się rozstać. Nie było tam jeszcze wtedy kołchozów, ani spółdzielni. Ojciec wynajął się jako pastuch do Tunguzów, hodujących renifery i tam umarł. Ja i siostry poszłyśmy na służbę, dopóki nie otwarto we wsiach szkół z internatami. Biedna mama umarła na gruźlicę. Nie mogła przyzwyczaić się do nowego miejsca i aż do śmierci tęskniła za Olokmą. — Głos Warwary drgnął ze wzruszenia, po chwili mówiła z zapałem dalej: — Olokma! Nie ma nic piękniejszego na całym świecie! Gdy ją wspominam — drżę ze wzruszenia! Góry takie same jak tutaj, ale drzewa są wiecznie zielone — świerki i sosny. Mieszkaliśmy koło lasu, w którym nawet w pochmurne dni jak gdyby słońce świeciło — taka złota ściana, a jakie kwiaty! Nie mieliśmy przecież nigdy zabawek, bawiliśmy się kwiatami. A zimą, tak samo jak na Indigarce, całą dobę siedziało się w jurcie. Drzwi z mieszkania do chlewu otwarte, żeby płynęło ciepło, stamtąd wali para i ciężkie powietrze — cielaki chodzą po jurcie. Na wpół ciemno Głodno. Jak można w takich warunkach uniknąć gruźlicy i jaglicy! — Warwara opuściła ręce na kolana obciągnięte śnieżnobiałym fartuchem i ściągnęła w zamyśleniu brwi. — Jakie straszne było życie! A przecież kraj taki bogaty! Zimno — to jeszcze nic. Do zimna można się przyzwyczaić. I jesteśmy pracowitym narodem, lubimy postęp!

— Powinna pani być szczęśliwa, że wyrwała się ze swojej brudnej jurty i dostała się w inteligentne środowisko! Przecież to kolosalny skok, słowo daję! — odezwała się dobrodusznie Pawa.

— Jestem szczęśliwa nie dlatego, że jedna się wyrwałam, ale dlatego, że cały mój naród wyrwał się z brudu i nędzy! — odpowiedziała Warwara z żarem.—Przecież dawniej tylko dla drobnej grupki inteligentów, która stykała się z Rosjanami, dostępna była kultura. Nasi konserwatyści-nacjonaliści obu-rzali się na ich wzruszenie, na rosyjskie zwyczaje, mówili, że bezczeszczą w ten sposób imię Jakuta — nienawidzę nacjonalistów — rzekła nagle i uderzyła nawet pięścią w stół. Twarz jej zbladła i nabrała złego wyrazu. — Ja ich nie-na-wi- dzę! O co im chodzi? Co mogą dać narodowi? Przecież u nas prawie jedna trzecia ludności chora była na gruźlicę i więcej niż połowa dzieci umierała. A oni chcieli zawrócić z drogi postępu... Chce mi się płakać, kiedy pomyślę, że mogli byli zdławić rewolucję w zarodku!

Kobiety, porzuciwszy pracę pod wrażeniem gorących słów Warwary, patrzyły na nią uważnie, ale na jej gniewnej twarzy zakwitał już uśmiech.

— Teraz nie ustąpimy już ani na krok! — mówiła uspokajając się i weselejąc. — Tego, cośmy osiągnęli, nikt nie potrafi nam odebrać. Nie można przecież odebrać całemu narodowi tego, czym dyszy!

38

„A więc jadę! Jakie to dziwne! Muszę zdobyć się na taki wysiłek, jak gdybym miał wyskoczyć z własnej skóry. A zostać też nie mogę. Olga albo udaje, albo rzeczywiście przechodzi taki wstrząs nerwowy, że myśl o współżyciu z mężczyzną doprowadza ją do rozpaczy. Trzeba dać jej czas, żeby mogła się uspokoić i przyjść do siebie. Może zatęskni — Arżanow zawstydził się swoich myśli. — Głupcze, głupcze! — szepnął z bólem w sercu. — Ona robi wszystko, żeby cię odepchnąć, czeka na twój wyjazd. A ty myślisz o tęsknocie!

— Ach do diabła!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dziś, w sali MRN o godzinie 20-tej
Wesołe widowisko muzyczne pod hasłem
„SYLWESTROWE TAKTY I NIETAKTY"
wystąpią:
9-KA JAZZOWA ARTOSU
Małgorzata Gorzewska — Zbigniew Romanowski — Ina Masiejewska — Zygmunt Rychter — Duet NIKANDROV — Zbigniew Solecki — Witold Kałuski — Rajmund Zajączkowski — —
Szczegóły w afiszach — Pozostałe bilety do nabycia w ARTOS-ie

---

ZARZĄD OKRĘGOWY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW SZTUKI I KULTURY w SZCZECINIE
życzy wszystkim członkom Związku
SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU
i owocnej pracy w realizacji Planu 6-letniego. K-2083

Zakład Doskonalenia Rzemiosła
w Szczecinie, Pl. Kilińskiego 3

Zgłoszenia ustne i pisemne na kursy wieczorowe krótkoterminowe i kursy całodzienne

przyuczające —
wyuczające —
doskonalące —
przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich,

we wszystkich zawodach rzemieślniczych dla mężczyzn i kobiet powyżej 18 lat przyjmuje się w dni powszednie od godz. 11 — 14 pokój 204 (wejście A)

Naprawa maszyn biurowych.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Ferrum" z odp. udz. Punkt usługowy Nr 6. Szczecin, Bol. Krzywoustego 57, (wejście z Gen. Sikorskiego) K-1784

Fachowcy poszukiwani

3-ch starszych księgowych, 1-go planistę zatrudni z dniem 1 stycznia 1951 r. w Dziale Finansowo - księgowym „Cementownia Stołczyn" w Szczecinie, ul. Partyzantów 1. Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane, warunki pracy i płacy do omówienia. Oferty wraz z życiorysem należy składać w Dziale Personalnym Cementowni „Stołczyn" w Stołczynie lub w Dziale Finansowo - księgowym w Szczecinie ul. Partyzantów Nr 1. K-2042

Samodzielnych księgowych, planistów, referentów handlowych i administracyjnych oraz pracowników biurowych zaangażuje Centrala Mięsna Ekspozytura Okręgowa w Koszalinie, ul. Estkowskiego 19. K-2033

Inżynierów i techników z zakresu budownictwa Wod. - Kan., elektryków, chłodników i mechaników. Pracowników finansowych, księgowych, planistów, zaopatrzeniowców, ekonomistów, administracyjnych i maszynistki, zatrudni od zaraz: Centralny Zarząd Rybołówstwa Morskiego. Oferty wraz z życiorysami z napisem CZRM prosimy składać na adres Morskich Zakładów Rybnych, Szczecin - Łasztownia. K-2047

Inżyniera budowlano - mechanicznego, techników budowlanych, energetycznych, mechanicznych, technika młynarskiego i technologa młynarskiego, głównych księgowych i księgowych, planistów, pracowników umysłowych handlowych i administracyjnych, wykwalifikowane maszynistki, zaangażują natychmiast: **Polskie Zakłady Zbożowe — Okręg w Koszalinie.** Podanie wraz z życiorysem należy składać osobiście lub listownie w Okręgu Polskich Zakładów Zbożowych, Koszalin, ulica Młyńska nr 37. K-2014

Inżyniera lub **technika elektryka, wodnokanalizacyjnego, hydrotechnika, drogowego** do Działu Inwestycji, zaangażuje **Stocznia Szczecińska.** Mieszkanie zapewnione. Warunki do omówienia w wydziale personalnym, Szczecin, ul. Hutnicza 1. K-2050

Obwieszczenie

Dot.: weryfikacji dotychczasowych przydziałów lokali na mieszk. pracownicze.

Wojewódzka Komisja Lokalowa, na mocy art. 2 i 3 dekretu z dnia 20. VII. 1950 r. zmieniającego dekret o publicznej gospodarce lokalami (Dz. Ust. R. P. Nr 36/50 poz. 337) — wzywa wszystkie zainteresowane urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa Województwa Szczecińskiego, by w terminie dwutygodniowym, od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia przedstawiły do Wojewódzkiej Komisji Lokalowej w Szczecinie, (Wały Chrobrego Nr 4, pokój 326), celem sprawdzenia i ewentualnego potwierdzenia, dokumenty, na podstawie których w/w instytucje posiadają w swojej dyspozycji lokale mieszkalne dla pracowników.

Zgłoszeniu podlegają zarówno lokale posiadane na podstawie przydziałów kwaterunkowych jak i przydziały wydane przez władze budowlane w budynkach odremontowanych, lub posiadane na podstawie innego tytułu prawnego.

Przetargi i licytacje

„PAGED" Baza Transportowa w Goleniowie, Al. Lenina 26 sprzeda drogą publicznego przetargu 8 koni w dniu 10 stycznia 1951 r. o godz. 10.00. Konie te można oglądać tydzień przed przetargiem w godzinach przedpołudniowych na miejscu. K-2052

Ogłoszenia

DO WSZYSTKICH PISM W CAŁEJ POLSCE przyjmuje Biuro Ogłoszeń i Reklam Spółdz. Wydawn. Oświat. „CZYTELNIK". Szczecin, Pl. HOŁDU PRUSKIEGO nr 8, I piętro — telefon 45-21

**CODZIENNIE OD GODZ. 8—16.
W SOBOTY OD GODZ. 8—14.**

Ogłoszenia drobne do „Kuriera" Szczecińskiego" i „Kuriera Koszalińskiego" przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe. — Konto P. K. O. X-4111/110.

Główna wygrana
zł. 90.000 na nr. 127693
oraz wielkie wygrane

zł.	30.000	na nr. 22587
„	30.000	„ 24407
„	30.000	„ 35668
„	30.000	„ 69607
„	30.000	„ 107394
„	30.000	„ 126917
„	30.000	„ 127679
„	15.000	„ 19548
„	15.000	„ 19862
„	15.000	„ 28236
„	15.000	„ 31699
„	15.000	„ 34388
„	15.000	„ 44203
„	15.000	„ 44522
„	15.000	„ 67458
„	15.000	„ 112739
„	15.000	„ 118658
„	15.000	„ 126480
„	9.000	„ 56977

zł.	na nr.	zł.	na nr
6.000	9140	6.000	94202
6.000	10511	6.000	93860
6.000	12355	6.000	99657
6.000	20361	6.000	119387
6.000	23784	6.000	121474
6.000	78130	6.000	121053
6.000	91340	[illegible]	123799
6.000	93644	6.000	123993

w 63-ej loterii klasowej znów padły w niezmiennie szczęśliwej kolekturze
ORBIS
Oddziały w całej Polsce

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA ZAOFIAROWANA

BEZDZIETNE małżeństwo przyjmie gosposię kilkuletnią praktyką. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Emilianowa lekarz - dentysta, Słowackiego cztery, od godziny szesnastej. 5260

NAUKA

KROJU damskiego, dziecięcego, modelowania, wyucza mistrzyni. Sikorskiego 2/3. 5251

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. K-1941

ANGIELSKIEGO udzielam indywidualnie. Specjalność konwersacja. Bogusława trzydzieści pięć 1. 5259

DWUMIESIĘCZNY kurs maszynopisania. Szczecin, Kaszubska 63. Zapisy od 2 do 5 stycznia.

PRENUMERUJ „KURIER"

KĄCIK SZACHOWY

Najbogatsze w efekty i prawie w każdej sytuacji mające zastosowanie jest t. zw. „tempo". Zyskać tempo, to znaczy zmusić przeciwnika do takiego posunięcia, które w danej sytuacji jest bezwartościowe. Stwarzając dodatkową groźbę zmuszamy przeciwnika do niweczenia jej, nie dając mu „czasu" na obronę w głównej akcji.

Zysk tempa wynika z reguły z groźby, a czasem jest wynikiem t. zw. „zugzwangu", kiedy bierki przeciwnika są tak ugrupowane, że każde jego posunięcie zepsuje mu pozycję, a kolejność wykonania posunięcia wypada właśnie na niego.

Wartość tempa zależy od sytuacji. W grze początkowej ma ono mniejsze znaczenie, a w miarę rozwijania figur znaczenie jego narasta. W ostrych sytuacjach owo niematerialne tempo ma wartość figury, a w obliczu mata tempo, — to partia! Dlatego często decydujemy się oddać figurę dla zachowania tempa, które jest motorem gry, oraz bodźcem każdej koncepcji.

Zysk tempa nie wynika tylko z ataku i często zdarza się, że broniący się przeciwnik wykona takie posunięcie, które udaremnia naszą główną akcję, a dodatkowo powoduje groźbę, której natychmiast musimy zapobiec. Mówimy wtedy, że przeciwnik zyskał tempo, a myśmy je stracili.

W jaki sposób realizuje się wygrywane tempo, poucza nas rozwiązanie sytuacji na diagramie L.

1. Hf3! —, zmusza czarne do jedynej obrony: 1...— Hd5. 2. Wf2 —, wzmacnia nacisk na skoczka i grozi matem a czarne nie mogą bić hetmana, gdyż stracą figurę, pozostaje jedynie: 2. ...— Sf6. 3. e4! — He5. 4. Se4! — Hd4. 5. e5 —, i skoczek nie może odejść wobec grożącego mata. (5.... — Sd5? 6. c3!—....)

A teraz, kochani młodzi szachiści, poddajcie kontroli wasze dotychczasowe osiągnięcia! Rozpoczynamy konkurs, w którym podamy 5 kolejnych zadań do rozwiązania. Obok zwykłej notacji posunięć rozwiązanie winno zawierać krótkie omówienie, na jakich poznanych dotychczas konstrukcjach taktycznych opiera się zagadka. Za największą ilość trafnych rozwiązań zostaną przyznane i rozlosowane nagrody. Termin nadsyłania każdego rozwiązania upływa w pierwszą sobotę, następującą po zamieszczeniu zadania (decyduje data stempla pocztowego). A więc do dzieła! Zadanie nr. 1 przedstawia diagram M: „Białe zaczynają i wygrywają".

M

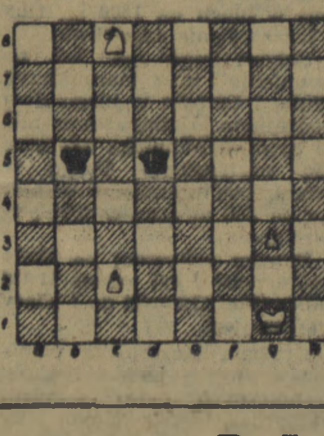

L

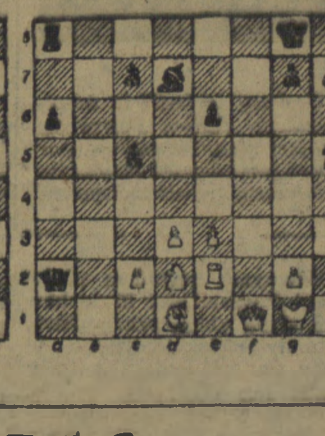

Każda kobieta z radością przyjmie jako upominek gwiazdkowy najnowszy Nr 6 „Świata Mody", a piękne modele tego pisma będą niewyczerpanym tematem do dyskusji i narad z przyjaciółkami przez długie tegoroczne Święta.

ŚWIAT MODY

RADIO

NIEDZIELA, 31. XII. 1950 r.
(Ważniejsze audycje)

Wiadomości godz. 6, 17, 20, 23.
7.00 muz. rozrywk. 8.15 polska pieśń masowa, 8.20 muz. pop. 8.30 audycja SKRK, 9.00 muz. org. 9.30 klasycy na wesoło, 9.45 wieś tańczy i śpiewa, 10.20 poezja i muzyka, 11.45 Wszechnica Radiowa. 12.15 konc. orkiestry PR. 14.00 Wszechn. Rad. 14.20 popularne pieśni włoskie, 14.40 aud. racjonalizatorów, 14.50 mel. lud. do tańca, 15.15 aud. dla świetlic dziec. 16.00 Nasze chóry śpiewają, 16.20 proza, 16.35 muz. tan. 17.20 koncert chopinowski. 18.00 Tartarin z Tarrascon, 20.45 muz. tan. 21.00 aud. humoryst. 21.45 muz. operetkowa, 22.15 wiadomości sportowe, 22.40 muz. tan. 23.20 muz. tan. 23.50 przemówienie prezesa CUR-u. 24.00 hejnał z wieży Mariackiej. [illegible] muz. tan. 3.03 hymn.

ROZGŁOŚNIA SZCZECIŃSKA
(Program lokalny)

11.15 „Witamy Nowy Rok" — reportaż z TPD. 11.30 Uwaga PGR! 13.00 Rybkom pozdrowienie aud. hum. 13.15 Odpowiadamy na listy 13.25 konc. w wyk. małych zespołów wokalnych i solistów. [illegible] Cztery sukn[ie] — fel. 22.05 wiadomości sportowe.

PONIEDZIAŁEK, 1.I 1951 r.
(Ważniejsze audycje)

Wiadomości godz. 6, 17, 20, 23
7.00 muz. 8.15 polska pieśń masowa, 8.20 muz. 9.00 muz. org. 9.30 proza. 9.45 muz. 10.45 audycja dla przedszkoli, 11.15 wiązanka lekkich melodii w wyk. małych zesp. 11.35 Przemówienie noworoczne. 12.30 muz. 13.00 audycja [illegible]. 13.15 koncert Floty Bałtyckiej. 14.00 audycja humoryst. 14.30 muz. 14.40 felieton o Warszawie, 15.00 muzyka na dwa fortepiany, 15.15 aud. dla świetlic dziec. „Zaczyna się Nowy Rok" — słuchowisko Jana Brzechwy, 16.00 Nasze chóry śpiewają, 16.20 audycja literacka, 16.35 melodie świata (Harold). 17.30 Turski — suita na tematy „Kurpiowskie", 17.40 muz. 17.55 polska pieśń masowa, 18.00 „Wuj Sam" — słuch. wg. komedii Wiktora Sardou'x, 19.00 koncert chopinowski, 19.45 poeci współcześni. 20.30 Rewia orkiestry. 21.00 fragment powieści „Lalka" B. Prusa 22.20 muz. tan. w wyk. ork. PR. 23.05 muz. tan. 0.05 hymn.

ROZGŁOŚNIA SZCZECIŃSKA
(Program lokalny)

11.15 Wiązanka lekkich melodii w wyk. małych zesp. 11.35 Przemówienie noworoczne. 13.15 koncert Floty Bałtyckiej.

BUDUJEMY (12)

102. Krzycki ustąpił niechętnie, ale rozmowę z naszymi przyjaciółmi prowadził na stojąco, w progu gabinetu, nie proponując im, by usiedli i dając tym do zrozumienia, że nie może dużo czasu im poświęcić.

— Czym mogę służyć panie Białko? — spytał Agapita oschle.

— Pan inżynier na żartach się nie zna. Moje nazwisko brzmi Krupka, a mój przyjaciel nazywa się Zagórski. Jesteśmy inżynierami, skierowanymi do budowy elektrowni wodnej w Ludowej Woli.

— Dzień pracy już się kończy— odparł Krzycki — proszę zgłosić się do mnie jutro o godz. 10. Niepotrzeb nie robił pan tyle alarmu, kolego.

Agapit podbiegł do okna i szybkim ruchem otworzył je na całą szerokość. Wraz z falą świeżego powietrza wdarły się do gabinetu odgłosy budowy: terkot betoniarek, gwizdy parowozów, nawoływania robotników. Ludowa Wola tętniła pracą.

— Musi pan nauczyć się oddychać tym powietrzem, inżynierze — zawołał Agapit do Krzyckiego, który zbierał porwane przez wiatr papiery z biurka — pan nam każe zgłosić się tutaj jutro o dziesiątej. My jutro od siódmej rano chcemy już pracować. Proszę nam wyznaczyć pracę natychmiast!

(Ciąg dalszy nastąpi)

•KURIER sportowy

UCZYMY SIĘ NA DOŚWIADCZENIACH

Jak sportowcy szczecińscy wykorzystali rok 1950

Sport masowy, sport w kołach przy zakładach pracy, w szkołach czy LZS-ach, objawiający się udziałem w masowych imprezach, zdał na terenie naszych województw w większości wypadków egzamin. Nieco gorzej jednak wyglądają wyniki pracy naszych wyczynowców.

W wielu wypadkach nie tylko że nie poczyniliśmy w ub. roku postępów, którymi mogą np. poszczycić się w większości lekkoatleci czy też kolarze, lecz nawet zostaliśmy w tyle z gorszymi wynikami niż w roku poprzednim, jak np. bokserzy czy szermierze.

Powodem tego było za słabe powiązanie poszczególnych Związków Sportowych z Zrzeszeniami i to z winy tych ostatnich. Zrzeszenia nie potrafiły bowiem w wielu wypadkach delegować do prac w Związku swoich członków, lub delegowały ludzi, którzy do pracy w sporcie nie mieli zamiłowania ani chęci.

Czołowy lekkoatleta szczecińskiego AZS-u Potrzebowski jest nietylko wzorem sportowca lecz również aktywnym działaczem młodzieżowym.

Głównym powodem niedociągnięć wszystkich Związków była słaba akcja szkoleniowa. Za mały nacisk kładziono w pracy na szkolenie tak techniczne jak i ideologiczne. W wypadkach zaś zorganizowania kursu szkoleniowego np. dla sędziów lekkoatletycznych, „nawaliły" Zrzeszenia nie obsadzając go dostatecznie.

Dużym niedociągnięciem było również za słabe wykorzystanie zatrudnionych przez Zrzeszenia trenerów i instruktorów. Zdarzały się wypadki, że w pełni wartościowy trener prowadził trening z 5-cioma zawodnikami. W wielu wypadkach na treningach nie było nikogo z Zarządu klubu czy nawet sekcji.

W szeregach nauczycieli sportu znajdują się jednostki, trenerzy czy też instruktorzy, którzy nie mogą się przestawić na nowy styl pracy.

Trzema tytułami mistrza Polski poszczycić się może szczecińska sprinterka Minicka. Zawodniczka ta uzyskała w ubiegłym roku najlepszy po wojnie czas w biegu na dystansie 200 m. Na zdjęciu Minicka na mecie zwycięzkiego, finałowego biegu na 200 m. na mistrzostwach Polski w Krakowie.

Szczecińskie Zakłady Graficzne — X—1—11747

Od trenera i instruktora w sporcie socjalistycznym wymaga się czegoś więcej niż samych wskazówek technicznych, wymaga się wyrobienia i uświadomienia politycznego, musi on być nauczycielem i wychowawcą młodzieży w całym słowa tego znaczeniu.

Analizując działalność poszczególnych Związków jesteśmy przekonani, że zmieni się ona niewątpliwie na lepsze w roku 1951.

Błędy popełnione w roku ubiegłym należy jednak przeanalizować, by na ich przykładzie się uczyć i unikać ich w przyszłości. Osiągnięcia zaś powinny być przykładem i bodźcem w dalszej pracy.

ŻYCZYMY REKORDU

Na czoło naszych sportowców wybijają się swymi osiągnięciami lekkoatleci, z których Potrzebowski, prawdopodobnie na dłużej, ulokował się w czołówce kraju i wynikami swoimi zbliżył się do rekordu Polski w biegu na 1500 m. **Z Nowym Rokiem życzymy Potrzebowskiemu pobicia tego rekordu, tak jak w ubiegłym życzyliśmy zejścia poniżej 4 minut w biegu na 1500 m. Oby i teraz równie szczęśliwie.**

Rekord Polski ma już na „sumieniu" nasz maratończyk Winand Osiński w biegu dwugodzinnym. Udany sezon miała również Minnicka zdobywając mistrzostwo Polski w trzech konkurencjach: w biegu na 200 m oraz w trój i w pięcioboju.

Drugim sukcesem na skalę ogólnopolską był awans 11-tki piłkarskiej Gwardii do I Klasy Państwowej.

Drużyna szczecińska pomimo pewnych jeszcze braków technicznych była zespołem najbardziej wyrównanym i na awans w pełni zasłużyła. Obecnie należy jej życzyć dalszych powodzeń.

Satysfakcję sprawia również **czołowa pozycja drużyny Koła Sportowego przy Zarządzie Portu,** która zdobyła mistrzostwo na szczeblu wojewódzkim w rozgrywkach o Puchar Polski, mając „na rozkładzie" szereg mocnych przeciwników.

Duży rozwój wykazuje piłka ręczna. Przyczynił się do tego najwięcej napływ utalentowanej młodzieży „wyłowionej" na imprezach masowych.

W siatkówce żeńskiej i męskiej czołową pozycję dzierży szczeciński „Kolejarz", w „koszu" zaś młodzieżowy zespół Stali. Najbardziej pocieszający jest objaw, że pozostałe drużyny napierają coraz mocniej na czołowe pozycje i reprezentują wyrównany poziom. W przyszłym roku przy pilnej pracy każda z nich może z powodzeniem pretendować do tytułu mistrzowskiego

UDANY ROK KAJAKARZY

Pomimo wielu trudności organizacyjnych olbrzymi krok naprzód zrobił sport kajakowy, który znajdując się jeszcze rok temu w powijakach, obecnie zalicza się do czołowych w Polsce. **Dobry poziom reprezentuje „czwórka" żeńska b. Związkowca, która — jeżeli popracuje nad sobą — mistrzowstwo Polski na rok 1951 zdobędzie w „cuglach".**

Szumnie sezon zapowiedzieli żeglarze. Sport ten w dalszym ciągu ograniczał się jednak do dwóch czy trzech klubów pracujących w „ścisłym gronie". Być może, że w przyszłym roku „w masy" ruszy Liga Morska i Stal, która najwłaściwiej bo od podstaw, bazuje w robotniczym środowisku.

Rekordzista Polski w biegu dwugodzinnym leśnik z Wałcza Winand Osiński.

Mimo wspaniałych warunków terenowych niczego nie dokonali wioślarze. Sporty wodne dzięki wspaniałym warunkom terenowym mogą stać się domeną naszego okręgu i WKKF w przyszłym roku powinien tego dopilnować.

Sport pływacki rok ubiegły rozpoczął serią powodzeń, których czołowe pozycje to dobre miejsca utalentowanego Stelmaszyka i awans waterpolistów do ligi. Szkoda tylko, że pływacy nie dali o sobie znać przez okres letni. Wzorowo rozpoczęty rok zakończył się przygnębiającą porażką w Gdańsku. Jesteśmy pewni, że pływacy nie zawiodą w przyszłym roku i pokażą jeszcze swój „lwi pazur". Szkoda również, że sport pływacki poważnie traktowany jest tylko w Ogniwie i AZS-ie. Powinny o nim pomyśleć również inne kluby.

TŁOCZYŃSCY SZUKAJĄ NASTĘPCÓW

Tenis szczeciński to właściwie tylko Ogniwo. Sekcja ta jednak weszła na dobrą drogę i przypuszczalnie w przyszłym roku Tłoczyńscy „wyłowią" sobie z licznych szeregów chętnej i utalentowanej młodzieży przyszłych zastępców.

W odpowiednim kierunku poszła praca nad rozwojem tenisa stołowego. Częste imprezy oraz propaganda tego sportu w kołach szkolnych i przy zakładach pracy spowodowała, że mamy obecnie trzykrotnie większą niż w ub. roku ilość sekcji, a w nich młodzież, która już próbuje a w roku 1951 na pewno zdetronizuje większość „starych asów".

Trudno pisać o osiągnięciach gimnastyki, która dopiero przy końcu ub. roku wyszła z impasu. Trudniej jeszcze o zapaśnictwie, bo ono jeszcze w nim tkwi.

Wszystkie dyscypliny sportu osiągną w przyszłym roku na pewno wyższy poziom, **jeżeli oprzeć się będą na masowych podstawach, jeżeli działacze sportowi i zawodnicy czerpać będą z bogatych źródeł doświadczeń radzieckich.**

Jesteśmy przekonani, że sytuacja w roku przyszłym zmieni się na lepsze jeszcze pod jednym względem, mianowicie, że centralne władze sportowe nie będą zapominały o Szczecinie i przydzielą mu organizację poważniejszych czy nawet międzynarodowych imprez.

Nasi zaś zawodnicy i działacze dołożą wszelkich starań, aby sport na każdym odcinku uzyskał wyższy poziom czego im na początku Nowego Roku szczerze życzymy.

St. Rakowski.

HELENA RAKOCZY

HELENA RAKOCZY, mistrzyni świata w gimnastyce, jest jedną z najpopularniejszych postaci polskiego sportu. Społeczeństwo polskie zna ją nie tylko ze wspaniałych wyników na polu sportowym, ale także z czynnego udziału w walce o pokój.

Helena Rakoczy urodziła się w Krakowie. Ojciec jej był robotnikiem w krakowskich zakładach tramwajowych. Już od 14 roku życia zajmowała się czynnie sportem. Przed zdobyciem mistrzowstwa świata Helena Rakoczy była wielokrotną mistrzynią Polski. Zaszczytny tytuł mistrzyni świata uzyskała w lipcu br. na gimnastycznych mistrzostwach świata w Bazylei (Szwajcaria), zdobywając jednocześnie 4 złote medale za zwycięstwa w poszczególnych konkurencjach wielobojuu gimnastycznego.

Swoje zwycięstwa na polu sportowym odniosła Helena Rakoczy dzięki uporczywemu treningowi, dzięki wspaniałym warunkom rozwoju sportu, które dla szerokich mas stworzyła Polska Ludowa.

Za osiągnięcia sportowe, które rozsławiły imię polskiego sportu na całym świecie, za pracę nad umasowieniem sportu — Helena Rakoczy odznaczona została przez Prezydenta RP orderem „Sztandaru Pracy" II klasy. Główny Komitet Kultury Fizycznej nadał jej tytuł „zasłużonego mistrza sportu".

Helena Rakoczy jest nie tylko przodującym sportowcem i działaczem sportowym, ale także aktywnym bojownikiem o pokój. Brała czynny udział w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, była delegatem na I Polski Kongres Obrońców Pokoju, reprezentowała naród polski na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie.

MASOWE IMPREZY SPORTOWE ZDAŁY EGZAMIN

Czołowe miejsce woj. szczecińskiego w Polsce

Stoimy u schyłku roku 1950, roku który cechowało całkowite przejście odrodzonego sportu na doskonałe wzory radzieckie. Sport nasz zmienił swoje oblicze, stał się sportem dla mas, dla ludzi wszystkich dziedzin życia, dla ludzi pracy. Nowy Rok, przed którym stoimy, przyniesie niewątpliwie dalsze ugruntowanie się tych doniosłych przemian na arenie naszego sportu.

Sport szczeciński podobnie jak zresztą w innych okręgach w Polsce uczynił na tym polu kolosalny krok naprzód.

Organizacja tych imprez, do których przykładana jest taka wielka waga, należała do szczecińskiego WKKF. Można powiedzieć, iż plan na tym odcinku został wykonany a nawet przekroczony a cel imprez, którym było zainteresowanie jak największej ilości obywateli sportem i kulturą fizyczną oraz zdawaniem norm na SPO — osiągnięty. Najlepszym dowodem jest imponująca ilość startujących w woj. szczecińskim w tych imprezach, bo 150 tysięcy 593 osoby.

Dużym sukcesem sportu szczecińskiego jest zajęcie w ubiegłym roku drugiego miejsca w Polsce pod względem ilości startujących w Biegach Narodowych. Jest to niespodzianką, świadczącą o dobrej pracy organizatorów, bo w latach porzednich województwo nasze było pod tym względem na jednej z dalszych pozycji.

W braku końcowych obliczeń na szczeblu centralnym nie wiadomo jeszcze dokładnie, które miejsce zajął okręg szczeciński w marszach. Jedno jest pewne, że kandydujemy do jednego z pierwszych.

Inne imprezy masowe spełniły również swoje zadanie **W gminnych i powiatowych zawodach piłki ręcznej udział wzięło 6.213 zawodników.**

W święcie kultury, które było manifestacją dorobku sportowców całego województwa, wzięło udział 22.286 zawodników wszystkich dyscyplin sportu. W ramach imprez z okazji święta rozegrano setki spotkań.

Słabiej niż inne masowe imprezy obsadzone były **gminne i powiatowe zawody kolarskie,** w których startowało tylko 2.127 kolarzy.

Trójbój lekkoatletyczny, który jest jedną z podstawowych konkurencji wchodzących wskład norm na SPO zgromadził na boiskach naszych województw również rekordową ilość, bo 16.663 uczestników.

Pływanie było dotychczas najbardziej zaniedbaną dyscypliną sportu na naszym terenie. Dzięki masowym imprezom sport pływacki uzyskał sobie wielu nowych zwolenników. **W gminnych i powiatowych zawodach pływackich udział wzięło 4.150, a w masowej nauce pływania 3.276 osób.**

Pomimo, iż ogólny rezultat pracy nad rozwojem imprez masowych jest bardzo dobry nie należy ukrywać wielu niedociągnięć. Zrzeszenia, na których bazuje odrodzony sport polski, niejednokrotnie nie zdały egzaminu lekceważąc lub wystawiając za małą na ich możliwości ilość uczestników do poszczególnych imprez.

Miłą niespodziankę sprawiły coraz lepiej rozwijające się szkolne koła sportowe. Wiele imprez, zaniedbanych przez Zrzeszenia, spoczęło na barkach uczniów i uczennic, którzy stając masowo na bieżniach, w pływalniach i na boiskach zawsze wywiązali się z powierzonych im zadań.

Biorąc ogólnie sport nasz pod względem imprez masowych uczynił kolosalny krok naprzód a dalsze umasowienie jest rękojmią wychowania nowych kadr obywateli sprawnych do pracy i obrony.

Osobny rozdział w historii rozwoju sportu na naszym terenie należy się LZS-om. Młody sport wiejski nie zawiódł pokładanych w nim nadziei.

Świadczy o tym najlepiej liczba nowopowstałych LZS-ów, których ostatnio zarejestrowano aż 124 na ogólną liczbę 255. W jeszcze szybszym tempie wzrosła ilość członków w LZS-ach. W chwili obecnej mamy ich już 8.200 **osób w stosunku do 3.160-ciu w roku ubiegłym.** Wraz **ze wzrostem** liczby szeregów sportowców wiejskich wzrasta również i poziom uprawianych dyscyplin.

Piłka ręczna zdobywa sobie w naszych województwach coraz większe powodzenie. Na setkach boisk rozegrano w ubiegłym roku tysiące spotkań w koszykówce, siatkówce a ostatnio nawet i szczypiorniaku. Na zdjęciu emocjonujący moment meczu koszykówki, rozgrywanego w ramach turnieju szkolnego

Kolosalny krok naprzód uczyniło w ubiegłym sezonie strzelectwo szczecińskie. Kilkanaście masowych imprez z udziałem miasta i wsi, setki zdobytych norm na SPO i OS, a wreszcie sukcesy naszych reprezentantów na forum ogólnopolskim to dorobek OZ Strzelectwa Sportowego. Najlepiej osiągnięcia te zobrazują ścisłe dane. I tak w masowych imprezach strzeleckich na terenie całego województwa startowało ogółem 7818 zawodników, normy na SPO zdobyło 3076 na OS 1717. Jest to wielkie osiągnięcie, szczególnie jeżeli weźmie się pod uwagę, iż jeszcze nie tak dawno sport strzelecki na naszym terenie tkwił w „powijakach".

Druga zmiana